

Mobilizacja pomocy uchodźczynom i uchodźcom ukraińskim w Krakowie

Wyzwania i szanse zarządzania niepewnością

Karolina Czerska-Shaw, Aneta Krzyworzeka-Jelinowska i Janusz Mucha

Współpraca: Oleksandra Tokar



Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Grudzień 2022

Spis treści:

1. <u>Streszczenie / abstract</u>	<u>4</u>
2. <u>Wstęp</u>	<u>5</u>
3. <u>Konceptualizacja mobilizacji pomocy</u>	<u>11</u>
A. Ku konceptualizacji mobilizacji pomocy humanitarnej	11
i. Zarządzanie kryzysem humanitarnym	
ii. Społeczeństwo obywatelskie	
iii. Społeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowej i Wschodniej	
iv. Profesjonalizacja pomocy	
B. Główni gracze - w stronę typologii podmiotów	18
C. Operacjonalizacja	24
4. <u>Metodologia</u>	<u>26</u>
A. Etyka badań, anonimizacja, poufność	26
B. Zagadnienie reprezentatywności	28
C. Rola i pozycjonowanie badacza / badaczki	29
D. Metodologie stosowane w badaniu	30
i. Wywiady pogłębione	
ii. Ankieta CAWI	
iii. Zogniskowany wywiad grupowy (fokus)	
iv. Obserwacje uczestniczące	
5. <u>Analiza mobilizacji pomocy w Krakowie</u>	<u>36</u>
A. Mapowanie Mobilizacji Pomocy: Gdzie, Kto, i w jakiej konfiguracji?	36
i. Gdzie	
ii. Kto	
iii. Sieci poza sieciami	
iv. Sieci pomocy, pozycjonowanie się – podsumowanie	
B. Mapowanie pomocy: Działania. Kiedy i gdzie pomagano? W jaki sposób dystrybuowano pomoc? Jakiego rodzaju działania podejmowano?	57
i. Oś czasu	

ii.	Obszary, działania, jakie podmioty je podejmowały i dlaczego, wyzwania (analiza tematyczna)	
iii.	Podsumowanie – wyzwania, kierunki pomocy	
C.	Profesjonalizacja pomocy	74
6.	<u>Dyskusja: mocne i słabsze strony mobilizacji pomocy</u>	<u>78</u>
7.	<u>Konkluzje oraz rekomendacje</u>	<u>84</u>
8.	<u>Bibliografia</u>	<u>89</u>

1. STRESZCZENIE / ABSTRACT

Celem badań jest nakreślenie historycznych (w trakcie tworzenia historii) i strukturalnych/institutionalnych map mobilizacji pomocy w Krakowie w kontekście przymusowych migracji na skutek wojny w Ukrainie. Nasze badania dokumentują zarówno indywidualne, jak i instytucjonalne/organizacyjne motywacje, wyzwania i doświadczenia mobilizacji, siłę i jakość powiązań, współzależności pomiędzy sieciami pomocy, oraz pozycjonowanie interesariuszy w ramach tych sieci. Projekt zawiera wywiady pogłębione (n: 34) z liderami aktorów społecznych na mapie mobilizacji miejskiej, ankietę (n: 84) przeprowadzoną wśród wolontariuszy, jeden wywiad fokusowy z liderami organizacji sformalizowanych oraz przedstawicielami grup niesformalizowanych, oraz obserwacje partycypujące.

Badania umożliwiły nam analizę zarządzania kryzysem humanitarnym w Krakowie, tworzenia się sieci pomiędzy aktorami społecznymi oraz kierunki profesjonalizacji pomocy. Dzięki rozmowom z naszymi respondentami możemy przedstawić szerszą perspektywę działań oraz rozwój sieci, które można rekomendować jako te o najwyższych standardach, ale i zidentyfikowaliśmy słabe punkty, które należy przemyśleć i zweryfikować.

[ENG]

The aim of the project is to analyse the emerging structural and institutional maps and networks of the mobilization of help in Krakow in the context of forced migrations from Ukraine. Our research documents both individual motivations, as well as organizational/institutional challenges and positioning of social actors within these networks. We have conducted in-depth interviews with key stakeholders (n: 34), an online survey amongst volunteers (n: 84), one focus group interview with representatives of both formal and informal organisations, as well as participatory observations.

The research has allowed for the analysis of crisis governance in the city of Krakow (governance taken to be the cooperation between various social actors, including public authorities and civil society), the building of social networks between stakeholders, as well as the directions of professionalization within this sphere. Thanks to the insight of our respondents, we are able to present a broader perspective of activities and actions that have been exemplary, why and in what conditions networks flourish, but also those weaker points which require further analysis and verification.

2. WSTĘP

Wydarzenia z dnia 24 lutego 2022 roku zmieniły krajobraz Krakowa i życie jego mieszkańców, przynajmniej na pewien czas. Zaangażowanie mieszkańców miasta i gmin ościennych w niesienie pomocy osobom uciekającym z Ukrainy przerosło najśmielsze oczekiwania wszystkich uczestników i obserwatorów. Mobilizacja pomocy nastąpiła jednocześnie w rodzinnych domach, wśród nieformalnych grup i pojedynczych wolontariuszach, na poziomie instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, lokalnych i międzynarodowych firm działających w tutejszej przestrzeni społecznej. Patrząc wstecz, mamy świadomość, jako badacze, tego, że mapa obejmująca aktorów zaangażowanych w pomoc uchodźcom jest dużo szersza niż ta, którą zdołaliśmy przedstawić, niezmiernie różnorodna i dynamiczna – poważnie zmieniała się przez ostatnie 9-12 miesięcy.

‘To jest Kraków. Kraków jest to bardzo specyficzne miasto. [...] W momencie tym kryzysowym bardzo sztuczny był podział na firmy, samorząd, NGO-sy, fundacje. U nas w firmie jest masa niespełnionych aktywistów, więc te kontakty cały czas były. Nie wchodzę, nie dzwonię do sekretariatu, tylko do Krysi, Kasi – cześć, mamy tutaj sprawę, i lecimy.’
[BIZNES_02]

Z Medyki do Krakowa jest niecałe 300 km, a pociąg z Przemyśla przyjeżdżał od końca lutego 2022 roku co najmniej 10 razy dziennie. Raport Unii Metropolii Polskich szacował, że w dniu 1 kwietnia 2022 r. w Krakowie przebywało 177,565 uchodźców z Ukrainy (Raport, “Miejska gościnność”, 2022). Dla zdecydowanej większości uciekających, a także wolontariuszy, mieszkańców Krakowa, „Peron 4” był pierwszym miejscem na mapie pomocy Krakowa. Dalej droga uciekających często wyglądała podobnie, z Peronu 4 na Stary Dworzec, do centrum noclegu zbiorowego na ulicę Radziwiłłowską 3, lub Piłsudskiego 13, czy na Berka Joselewicza; do prywatnych mieszkań, dzielnicowych ośrodków pomocy, do dziesiątek, może setek innych punktów noclegowych w mieście. Rano wyruszali z punktów noclegowych do punktów darowizn, magazynów i punktów legalizujących ich pobyt; na Tauron Arenę, na al. Daszyńskiego 16, do

Centrum Handlowego Plaza (już wówczas w stanie likwidacji, ale dysponującego potrzebną infrastrukturą techniczną), gdzie umieszczony został sklep społeczny zwany Szafa Dobra i do wielu, wielu innych miejsc, gdzie uchodźców wspierano materialnie i psychicznie. Grupy na Facebook, na WhatsApp, na Telegramie, wirtualne sieci informacji, gdzie wpisywano tylko imiona typu ‘Agnieszka z dworca’ lub ‘Olena z Dębniak’, czy ‘Tomek z magazynu’, wypełniały wirtualne sieci miejskiej pomocy. Dziewięć miesięcy po wybuchu obecnego etapu wojny, niektórych ikonicznych na początku punktów już nie ma, lecz cały czas tworzą się nowe; niektóre kontakty się wyczerpały, tysiące innych pozostaje, a sieci rosną.



Zdjęcia pochodzą z “pierwszej” SZAFY DOBRA, zorganizowanej przez Fundację Internationaler Bund Polska przy pomocy IKEA POLSKA, al. Pokoju 44 w Galerii Plaza. Foto, materiały własne.

Pomoc, z jaką spotkały się w Polsce (w tym w Krakowie) osoby uciekające z wojny w Ukrainie¹ miała miejsce zarówno w sferze prywatnej (przyjmowanie do mieszkań, zbiórki rzeczowe i zbiórki

¹ W tym raporcie posługujemy się terminologią zmienną, określając osoby uciekające z wojny w Ukrainie. Najczęściej jednak używamy pojęcia uchodźczynie/uchodźczy, podkreślając to, iż populacja to była przede wszystkim żeńska (69%, w tym 17% osoby niepełnoletnie, 52% dorosłe kobiety), lecz także są w niej dorośli

pieniędzy, akcje / działania indywidualnych osób, grupy znajomych) jak i w silniej zorganizowanej sferze społeczeństwa obywatelskiego (NGO-sy, oddolne inicjatywy społeczne, stowarzyszenia, wolontariat pracowniczy) oraz w sferze instytucji publicznych (urzędy, szkoły, domy kultury, uczelnie), aby wymienić tylko niektóre. Te sfery bardzo często się krzyżują, nakładają; jednak nieraz aktorzy także działają we izolacji, niewiedzy, czy nawet w rywalizacji z sobą.

Celem naszych badań było nakreślenie historycznych (w trakcie tworzenia historii) i strukturalnych / instytucjonalnych map mobilizacji pomocy w Krakowie w kontekście przymusowych migracji na skutek obecnego etapu wojny w Ukrainie. Nasze badania dokumentują zarówno indywidualne, jak i instytucjonalne / organizacyjne motywacje, wyzwania i doświadczenia mobilizacji, siłę i jakość powiązań i współzależności pomiędzy sieciami pomocy, oraz pozycjonowanie poszczególnych interesariuszy w ramach tych sieci. Uważamy, iż mamy do czynienia z nowymi, innowacyjnymi formami aktywizmu społecznego, które w tym raporcie sygnalizujemy.

Pierwszym z naszych celów badawczych było odtworzenie oraz zarysowanie mapy pomocy, czyli zidentyfikowanie rozpoznawalnych aktorów społecznych, którzy z punktu widzenia naszych respondentów odegrali główne role podczas pierwszych miesięcy mobilizacji pomocy w mieście. Dzięki temu dotarliśmy do środowisk, które, jak się okazało, nie korzystały z systemu zaproponowanego przez oficjalne instytucje, czy to na poziomie samorządowym, czy rządowym, a nawet przez nieformalną, ale relatywnie ustrukturalizowaną Koalicję Otwarty Kraków. Te mapy można zrozumieć jako swoiste obszary społeczne (*social fields*) w rozumieniu Pierre'a Bourdieu (por. Hilgers & Mangez 2015): ustrukturyzowane przestrzenie, które organizują się wokół określonych typów kapitałów (np. kapitał społeczny, polityczny, kulturowy) i określają pozycje, role, oraz powiązania i strukturę relacji i władzy pomiędzy aktorami społecznymi w ich obrębie.

Kolejnym naszym celem była analiza działań podejmowanych przez poszczególnych aktorów począwszy od 24 lutego 2022 r. W lokalnym systemie pomocy nie było żadnej organizacji (w

mężczyźni (12%) oraz niepełnoletni chłopcy (19%) (UNHCR 2022). Zdajemy sobie sprawę z dyskusji, jaka ma miejsce w Polsce, na temat poprawności używanych pojęć. Spośród wielu głosów w tej dyskusji, zasadniczo skłaniamy się do trójpodziału na a/ migrantów, b/ uciekinierów z doświadczeniem migracyjnym oraz c/ uciekinierów bez doświadczenia migracyjnego. Niestety w ramach naszych badań nie byliśmy w stanie silnie różnicować tych zbiorowości.

szerokim rozumieniu), która miałaby wcześniejsze doświadczenie niesienia pomocy humanitarnej. Wszyscy, bez wyjątku, uczyli się jej w toku działań, będąc pod wpływem silnego stresu. Ponadto, aby sprostać wyzwaniom, do pojawiających się zespołów pomocowych dołączali nowi uczestnicy – pracownicy (także bez doświadczenia pracy w organizacjach / zbiorowości) czy wolontariusze. Powyższe cele i etapy badania umożliwiły nam analizę pozycjonowania się aktorów na mapie pomocy w Krakowie oraz kierunki profesjonalizacji tej pomocy. Dzięki temu byliśmy w stanie odtworzyć proces tworzenia się sieci pomocy na mapie miasta. Dzięki rozmowom z naszymi respondentami możemy przedstawić szerszą perspektywę działań, które można rekomendować jako te o najwyższych standardach, ale i zidentyfikowaliśmy słabe punkty, które należy przemyśleć i sprawdzić.

Przygotowany przez nas raport opiera się przede wszystkim na materiale pochodzącym z wywiadów pogłębionych (n: 34) z liderkami i liderami zbiorowych aktorów społecznych na mapie mobilizacji (w tym: liderami / liderkami oddolnych inicjatyw, miejskich sformalizowanych organizacji pozarządowych, instytucji miejskich, organizacji międzynarodowych (instytucji międzyrządowych oraz zagranicznych organizacji pozarządowych), biznesu, urzędów publicznych, w tym samorządowe oraz rządowych). Byli wśród nich reprezentanci instytucji polskich, ukraińskich (migrantów sprzed 24 lutego 2022 r. oraz uchodźczyń przybyłych po tej dacie) oraz międzynarodowych. Dodatkowo, ankieta (n: 84) przeprowadzona wśród wolontariuszy (w językach: polskim, ukraińskim, rosyjskim oraz angielskim) pozwoliła na szerszą perspektywę motywacji, rekomendacji i oceny działań z punktu widzenia indywidualnych ‘wykonawców’, związanych z przynajmniej jedną sformalizowaną inicjatywą lokalną. Ponadto, jeden wywiad fokusowy, przeprowadzony z trzema liderami organizacji sformalizowanych oraz trzema przedstawicielami grup niesformalizowanych, pozwolił na porównanie perspektyw odnoszących się do celów działań oraz możliwości współpracy. W ramach projektu oraz poza nim, autorzy byli, i nadal są aktywnymi obserwatorami procesów i działań dotyczących mobilizacji pomocy na poziomie miejskim.

Poniżej, w części metodologicznej, piszemy o zagadnieniu reprezentatywności i zwracamy tam uwagę na to, że podmioty (aktorzy) pomocy dla uciekających z wojny w Ukrainie w roku 2022 są liczni, różnorodni i dynamicznie zmieniają się, i że bardzo trudno, w krótkotrwałym badaniu, dotrzeć do całej populacji, która mogłaby podlegać badaniu, czyli do pełnego zbioru osób i

instytucji pomagających. Poszczególni aktorzy działają często w powiązaniu z innymi, ale też mamy do czynienia z takimi, którzy działają samodzielnie, często nie zdając sobie sprawy z całej złożoności sytuacji, z tego, że w innej “społecznej bańce” występują też inne podmioty i sieci podmiotów. Podczas badań przekonaliśmy się o tym wielokrotnie. Jest to poważne ograniczenie naszych badań. Znacznie więcej czasu i zasobów trzeba by było poświęcić, aby stworzyć bardziej dokładną mapę.

Zajmowaliśmy się tutaj przede wszystkim urzędami i organizacjami pozarządowymi, a także indywidualnymi wolontariuszami, którzy byli aktywni zwłaszcza późną zimą i wczesną wiosną roku 2022. Jak wspominaliśmy w poprzednim akapicie, wiemy dziś na pewno, że nie dotarliśmy do bardzo wielu. Z uwagi na ograniczone środki, a równocześnie ‘stania z boku’, do pewnych podmiotów w ogóle nie sięgaliśmy. O działaniach pomocowych organizacji religijnych wiemy tylko pośrednio, gdyż wspominali nam o nich nasi rozmówcy. Podobnie jest z małymi firmami, które lokalnie angażowały się w pomoc. Nie zajmowaliśmy się w ogóle szkołami. Pośrednio wiemy o zaangażowaniu w pomoc ze strony niekatolickich organizacji religijnych. Faktycznie dotarliśmy tylko do jednej organizacji religijnej, znanej obecnie bardzo dobrze w krakowskim środowisku pomocy humanitarnej z takiej właśnie działalności, raczej niż z (niewątpliwie prowadzonej na szeroką skalę wśród krakowskich Ukraińców) działalności duszpasterskiej. Kolejnym ważnym ograniczeniem tego projektu badawczego jest to, że nie próbowaliśmy nawet docierać do indywidualnych rodzin czy sieci rodzin, które od początku, od 25 lutego 2022 roku, silnie zaangażowały się w pomoc, znajdując jej odbiorców samodzielnie, często w internecie, ale potem nietworzących sformalizowanych stowarzyszeń czy fundacji. Są to wszystko bardzo istotni aktorzy i z pewnością warto będzie zająć się nimi badawczo w najbliższej przyszłości.

Raport nasz jest złożony z trzech zasadniczych części: w **pierwszej** przedstawiamy ramy pojęciowe naszych badań, począwszy od koncepcji zarządzania, w tym zarządzania wieloaktorowego w kontekstach kryzysowych; rolę i znaczenie społeczeństwa obywatelskiego w zarządzaniu migracjami i integracją migrantów; kilka przemyśleń na temat specyfiki społeczeństwa obywatelskiego w kontekście polskim (oraz krajach postkomunistycznych) oraz szerszy kontekst polskiego społeczeństwa obywatelskiego nakierowanego na działania pro-migranckie / uchodźcze. W **drugiej** części raportu opisujemy oraz uzasadniamy metodologie używane przez nas w badaniach, w tym wywiady pogłębione, ankietę, zogniskowany wywiad

grupowy (fokus), oraz obserwacje uczestniczące. Także wskazujemy tu ograniczenia naszych badań, kwestie etyki, poufności i reprezentatywności. W **trzeciej** części przechodzimy do analizy materiału empirycznego, którą dzielimy na trzy części: (1a) mapowanie mobilizacji pomocy: gdzie, kto, i w jakiej konfiguracji oraz (1b) mapowanie pomocy: podejmowane działania (kiedy, co, jak i dlaczego akurat tak i wtedy); (2) profesjonalizacja pomocy oraz (3) perspektywy: motywacje, przemyślenia, oraz wizje przyszłości. Kończymy raport konkluzjami oraz rekomendacjami, które czerpiemy od naszych respondentów.

Rozdział 2. Konceptualizacja mobilizacji pomocy

A. Ku konceptualizacji mobilizacji pomocy humanitarnej

Mobilizacja pomocy humanitarnej w lokalnym kontekście może być rozumiana na wiele sposobów - od tworzenia się nowych 'humanitarnych' ruchów społecznych i wzmacniania się starych ruchów do ich wzajemnych interakcji i wygaszenia; od analizy samych działań do wytwarzanych przez nie konsekwencji w odbiorze, interpretacji i skuteczności. W tym raporcie proponujemy, aby rozumieć mobilizację pomocy jako system zarządzania, widziany z perspektywy teorii strukturyzacji (Giddens 1984), gdzie podmiotowość (*agency*) oraz struktura dialektycznie współdziałają. Rozumiemy system zarządzania na sposób zaproponowany przez Michela Foucaulta, jako przestrzeń relacji władzy i systemu nierówności, gdzie zarządzanie oznacza zdolność do określania pola działania innych aktorów (Foucault 1983). Aktorów współdziałających i oddziaływujących w systemie zarządzaniu jest wielu, występują w różnych rolach i mają nierówne -- kapitał społeczny i siłę. Jak określa to Nora Stel, zarządzanie odnosi się do 'procesów organizowania zbiorowej reprezentacji i odpowiedzialności oraz dostarczania dóbr publicznych, które nie jest i nigdy nie było przywilejem państwa, ale odnosi się do zestawu interakcji obejmujących wielu aktorów społecznych' (Stel 2021, 5).

i. Zarządzanie kryzysem uchodźczym

Zarządzanie przymusowymi migracjami w sytuacji konfliktu lub wojny niesie ze sobą mglistość, chaotyczność, gdzie poza niepaństwowymi aktorami 'wewnętrznymi' (społeczeństwo obywatelskie, w tym fundacje, oddolne inicjatywy, organizacje pozarządowe, media, stowarzyszenia, itp.) oraz aktorami państwowymi, pojawiają się inni gracze, na przykład międzynarodowe organizacje humanitarne, urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR) oraz różne typy darczyńców, w tym prywatne firmy. Nie sposób było przygotować kompleksowy system zarządzania kryzysem, którym okazała się pełno-wymiarowa wojna w Ukrainie i jej skutki zarówno w sferze bezpieczeństwa, jak i zarządzania przepływem i adaptacją największej od drugiej wojny światowej populacji ludzi uciekających od konfliktu. W teoretyzowaniu dotyczącym zarządzania migracjami przymusowymi w państwach przyjmujących mocno wybrzmiewają wątki odnoszące się do chaotyczności, niepewności, oraz braku polityk związanych ze sferami migracji i adaptacji /

integracji. Ten ‘system nie-systematyczności’, brak polityk i mglistość w zarządzaniu, określiła Nora Stel jako ‘instytucjonalną niejasność’ (*institutional ambiguity*), która oparta jest na nieformalności, liminalności, oraz wyjątkowości (Stel 2021).

Nieformalność w zarządzaniu, według Stel, odnosi się do problemów zarządzania, ‘które nie są uznawane, regulowane ani wdrażane przez państwo’ (Stel 2021, 8). To nie oznacza, że nie następuje zarządzanie w tej sferze; odpowiedzialność przejmują jednak niepaństwowi aktorzy (*non-state actors*), lub aktorzy państwowi (*state actors*), lecz w nieformalny, nieoficjalny sposób, który tę odpowiedzialność zacierza. W skali zarządzania lokalnego przyjmujemy, iż aktorzy państwowi to zarówno organy urzędu miasta (samorządy są integralną częścią państwa), jak i województwa (zarówno organy samorządu wojewódzkiego jak i wojewódzkiej administracji rządowej) i w niektórych przypadkach, także organy ogólnopaństwowe. Drugi wymiar to liminalność, pojęcie często używane w badaniach antropologicznych skupiających się nad procesem adaptacji (lub jej braku) i zmiany tożsamości migrantów, przestrzenią ‘pomiędzy’, gdzie panuje *anomia*. W teorii Stel to pojęcie podkreśla głównie tymczasowy charakter sytuacji kryzysowej, pozwalając na usystematyzowanie działań *ad hoc*, oraz ‘dominację krótkoterminowości’ (Stel 2021, 9), gdzie czas (oraz tymczasowość) staje się potencjalnym narzędziem kontroli. Niepewność dotycząca przyszłości, niepewność wymiaru czasu lub ciągłości działań, może być uznana za naturalne zjawisko w sytuacjach uchodźstwa, a szczególnie w przypadku osób uciekających z wojny w Ukrainie pod zagraniczną ochronę tymczasową. Jednak ta tymczasowość może z perspektywy zarządzania mieć charakter instrumentalny, pozwalając lub dopuszczając działania i decyzje *ad hoc*, oparte na ‘permanentnej tymczasowości’, polityki krótkoterminowości traktowanej jako strategia.

Trzeci wymiar ‘instytucjonalnej niepewności’ to wyjątkowość (*exceptionalism*), która określa niektóre działania lub grupy jako znajdujące się poza legalnymi i politycznymi obszarami, pozwalając na ich arbitralną definicję oraz arbitralne wdrażanie regulaminów i praktyk (Stel 2021). Regulaminy i praktyki są zatem w ciągłym procesie zmiany, mogą być przeddefiniowane ‘do woli’, co skutkuje systemem niepewności i nieprzewidywalności reguł gry, zwiększając chaos.

Pisząc w kontekście syryjskich uchodźców w Libanie, Stel analizuje to, w jaki sposób instytucjonalna niejasność wpływa na zarządzanie migracjami przymusowymi, w jaki sposób jest reprodukowana, i dlaczego w pewnych sytuacjach staje się strategicznym narzędziem do zarządzania, nazwanym ‘polityką niepewności’ (*politics of uncertainty*) (Stel 2021, 7). W naszych badaniach pozostajemy jednak na poziomie ‘instytucjonalnej niejasności’, nie wnikając na tym etapie w potencjalną reprodukcję niejasności jako przemyślaną strategię na poziomie politycznym oraz w kształtowaniu polityk. Co nas interesuje, to eksploracja przestrzeni zaangażowania w ekosystemie lokalnego zarządzania pomocą humanitarną; czy i jak trzy wymienione powyżej wymiary instytucjonalnej niejasności się objawiają w tej przestrzeni; jacy aktorzy społeczni podejmują różne typy działalności i role związane z pomocą humanitarną, w jakich warunkach i w jaki sposób są wytwarzane sfery działań, i jakie się tworzą wobec tego systemy, (współ)zależności. Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba się najpierw zastanowić nad definicją i pozycją społeczeństwa obywatelskiego w tej sferze, oraz pozycją aktorów społecznych w niej działających.

ii. Społeczeństwo obywatelskie

Literatura dotycząca pozycjonowania społeczeństwa obywatelskiego, rozumianego jako mniej lub bardziej zinstytucjonalizowane formy stowarzyszania się ludzi, występujące w sferze publicznej, a także dotycząca roli i potencjału tych form w zarządzaniu migracjami, rozwinęła się w ostatnich latach, choć wciąż występuje niedosyt badań (por. na temat tej literatury: Kalm & Uhlin 2015; Schirup, Likic-Brboric, Delgado Wise & Toksoz 2019; Bisong 2021; Lavenex & Piper 2021). W następstwie podpisania przez liczne państwa narodowe dokumentu *Global Compact for Safe, Orderly and Regular Migration* (to pierwsze w historii międzyrządowe porozumienie, obejmujące wszystkie wymiary migracji międzynarodowej w sposób całościowy i kompleksowy pojawiło się w roku 2018 podczas Walnego Zgromadzenia ONZ; por. iom.intl) tempa i znaczenia nabrała dyskusja na temat skuteczności i potencjału regulacji. Badacze migracji podzielili fora lub ‘przestrzenie’ na rzecz działania globalnego społeczeństwa obywatelskiego w zakresie zarządzania migracjami na a) ‘zaproszone’ i b) ‘stworzone’ (Schirup et al 2019). Te pierwsze, czyli zaproszone przestrzenie (*invited spaces*), to formalne fora dialogu, na przykład takie, które powstały przy okazji Globalnego Kompaktu, gdzie NGOs mogą wchodzić w dialog z rządami i międzynarodowymi organizacjami (typu UE, UNHCR) oraz, przypuszczalnie, wywierać presję i

współtworzyć polityki migracyjne, w której NGOs (a co za tym idzie, także migranci) mają większą podmiotowość. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego faktycznie mają wyjątkową pozycję i potencjał, aby wdrażać i współpracować z organami państwowymi (w tym samorządowymi) i instytucjami ponadnarodowymi w zakresie zarządzania migracjami. Unia Europejska podkreśliła znaczenie organizacji społeczeństwa obywatelskiego w ustalaniu programów i wdrażaniu polityki migracyjnej, które, będąc w terenie, mogą dostarczyć niezbędnych informacji na temat potrzeb i warunków życia migrantów, co pomaga łączyć wysiłki państwa i społeczeństwa oraz zwiększać polityczną legitymizację polityk (COM (2012) 492). Włączenie organizacji pozarządowych w proces opracowywania, konsultowania oraz wdrażania polityk tworzy dodatkowo poczucie odpowiedzialności i sprawczości i pomaga określać zasady kształtowania polityki oparte na prawach (*rights-based approach*).

Jednak te przestrzenie sformalizowane, ‘zaproszone’, mają także swoich krytyków: aktorzy pozarządowi stają się interesariuszami w systemie neoliberalnym, który jest w samej swojej istocie daleki od praw i troski o samych migrantów, a nieraz wręcz działa w przeciwieństwie do ich praw. Inni krytykują te fora za to, że w dużej mierze ograniczają się do konsultacji, które są krytykowane jako przeprowadzane wyłącznie *pro forma*, ‘jedynie odhaczając pole, w którym reprezentowane było społeczeństwo obywatelskie’ (Banulescu-Bogdan 2011, 1).

Drugie, ‘stworzone’, przestrzenie (*invented spaces*), to kontra-hegemoniczne platformy i postawy, które, poprzez swoje kontestacyjne działania, stają w opozycji wobec status quo (Schirup et al 2019). Te ‘stworzone’ przestrzenie wypełniają luki w zarządzaniu, ale pozostają nieformalne; tak jak w ‘instytucjonalnej niejasności’, wspomnianej powyżej, nie ma tu jasnej odpowiedzialności za działania. ‘Stworzone’ przestrzenie reprezentują oddolne zarządzanie, charakteryzując się alternatywnością, i są kreowane przez aktorów społecznych o podobnych wartościach i interesach (Piper & Rother 2022). ‘Stworzone’ przestrzenie mają swoje wady i zalety. Do zalet zalicza się elastyczność oraz odpowiadanie ‘na bieżąco’ na potrzeby migrantów; sprawczość organizacji zajmujących się integracją migrantów oraz wypełnienie luki w politykach rządowych / samorządowych, gdzie władze nie mogą lub nie widzą potrzeby działania. Wady tych przestrzeni są liczne: brak stabilności działań oraz płynności finansowej, które mogą nasilić liminalność zarządzania (krótkoterminowość, działania *ad hoc*); działania są często rozproszone,

nieefektywne, nieskoordynowane - w przypadku braku systemowych rozwiązań i formalnych forów dialogu i komunikacji, prawdopodobieństwo tego, że każdy będzie działał tylko we własnej bańce, jest bardzo wysokie.

Pojęcia przestrzeni ‘zaproszonych’ oraz ‘stworzonych’ wydają się bardzo przydatne do analizy mobilizacji pomocy, jaka miała i nadal ma miejsce w polskich miastach po 24 lutego 2022 r. Jednak po to, aby zrozumieć pozycje oraz przestrzenie działania społeczeństwa obywatelskiego w zakresie pomocy humanitarnej oraz integrację, czy choćby adaptację migrantów / uchodźców, warto odnieść się do specyfiki budowania i pozycjonowania się społeczeństwa obywatelskiego w państwach postkomunistycznych takich jak Polska, w ciągu ostatnich trzydziestu lat oraz do kontekstu ostatnich lat (a nawet kilkunastu miesięcy), w tym kryzysu humanitarnego przy granicy polsko-białoruskiej, gdzie mobilizacja pomocy ze strony grup i organizacji pro-migranckich nabrała szczególnego znaczenia, i stanowi idealny typ ‘stworzonej przestrzeni’, o której mowa powyżej.

Polskiej stronie tej granicy i przekraczaniu jej ze wschodu na zachód bez wizy lub innego zezwolenia, poza formalnymi punktami granicznymi, musimy w kontekście ‘mobilizacji pomocy’ poświęcić kilka dodatkowych uwag. Od lata 2020 roku władze Republiki Białorusi faktycznie organizowały ‘przerzut’ do Polski osób, pochodzących głównie z Bliskiego Wschodu i Afryki, nieposiadających polskiej wizy. Przez ‘zieloną granicę’ dostało się do Polski prawdopodobnie kilkadziesiąt tysięcy osób, z których ogromna większość uniknęła jakiegokolwiek kontroli i udała się do Europy Zachodniej. Polskie władze traktowały tę imigrację jako nielegalną, ale też (prawie zawsze) odmawiały przyjmowania wniosków azylowych (i podobnych). Odmawiały też, o ile nie zostały do tego przymuszone, jakiegokolwiek pomocy humanitarnej. Co więcej, niezgodnie z prawem międzynarodowym i w brutalny sposób ‘przerzucały’ wiele osób z powrotem (‘push-back’) do Białorusi. Opieką nad osobami, które przekroczyły granicę i różnego rodzaju pomocą zajęły się osoby prywatne, mieszkające w pobliżu granicy (ale inne osoby tu mieszkające przeciwstawiły się tej pomocy), oraz liczne już wcześniej działające oraz specjalnie utworzone fundacje i stowarzyszenia. Niektóre z tych grup pomocowych szybko utworzyły federację ‘Grupa Granica’. Inicjatywy te spotykały się z represjami ze strony władz państwowych (często, potem, uznawanymi za nielegalne przez sądy). Wśród wielu prac na ten temat, głównie publicystycznych,

wymieńmy raporty napisane przez socjologów: Przemysława Sadurę i Sylwię Urbańską (por. 2021 i 2022). Robienie regularnych badań społecznych na temat samej tej migracji / uchodźstwa i systemu pomocy było bardzo trudne, ale szybko zorganizowana została sieć badawcza i konsultacyjna pod nazwą “Badaczki i Badacze na Granicy” (por. <https://www.bbng.org/>).

iii. *Spółeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowej i Wschodniej*

Relacje pomiędzy państwem, w tym instytucjami państwowymi / samorządowymi / publicznymi, a społeczeństwem obywatelskim w Polsce, znajdują się od dawna w sferze zainteresowań nauk społecznych. Nadzieja, że transformacja systemowa lat dziewięćdziesiątych XX wieku przyniesie odbudowę demokratyczną w formie ‘zachodnich’ form stowarzyszenia, partycypację w zinstytucjonalizowanych organizacjach pozarządowych, już pod koniec lat tej dekady była mocno kontestowana w dziełach tak jak na przykład *The Weakness of Civil Society in Postcommunist Europe* (Howard 2003). Niskie zaufanie do władz oraz instytucji państwowych to, jak twierdzą niektórzy socjologowie, dziedzictwo systemu autokratycznego. Nasilone zostało to zjawisko przez procesy globalizacji (Sztompka 2007). Dyskusje na temat demokracji nieliberalnej i demokratycznego regresu w państwach postkomunistycznych (choć nie tylko ich) Europy oraz nowe objawy (nie)liberalnego społeczeństwa obywatelskiego stały się tematem wiodącym w badaniach społecznych (por. np. Zakaria 1997; Cianetti, Dawson & Hanley 2018; Ekiert, Perry & Xiaojun 2020). Obserwuje się zwiększone rządowe wsparcie dla nacjonalistyczno-konserwatywnych organizacji społecznych, którego celem jest odstraszenie niepożądanych przez rządy ‘liberalnych’ ruchów społecznych. Jak zauważają badacze, ‘nierówne traktowanie różnych grup interesu może podważyć podstawowe zasady demokracji i może być interpretowane jako symptom, ale także jako przyczyna erozji demokracji obserwowanej w całym regionie’ (Dobbins, Labanino, Riedel, Czarniecki, Horváth & Szyszkowska 2022).

Jednak jesteśmy zdania, idąc za Dorotą Pietrzak-Reeves (2022), iż jest potrzeba, aby od nowa zdefiniować samo pojęcie społeczeństwa obywatelskiego w państwach postkomunistycznych, w tym w Polsce, gdzie zachodnie wskaźniki partycypacji okazują się nieadekwatne. Autorka ta proponuje ująć społeczeństwo obywatelskie nie jako pewną strukturę, tylko jako dynamiczny proces, skupiając się nad aktywizmem obywatelskim oraz refleksyjnym pozycjonowaniem

aktorów społecznych w tej sferze. Aktywizm obywatelski, jak tłumaczy, ‘może się odnosić do wielu różnych form wolontariatu na poziomie indywidualnym i grupowym i może przybierać zarówno formy zinstytucjonalizowane, jak i niezinstytucjonalizowane’ (Pietrzak-Reeves 2022: 1347). W naszych badaniach skupiamy się na różnych aktorach społecznych działających w sferze mobilizacji pomocy, próbując dotrzeć w sposób eksploracyjny do nowych aktorów w tej sferze oraz ich rozmaitych działań. Stawiamy hipotezę, iż mamy do czynienia z nowymi, innowacyjnymi formami aktywizmu społecznego. Sygnalizujemy je w tym raporcie. Z jednej strony pozwala to na przemyślenie od nowa pojęcia zaufania i tego, gdzie lokuje się ono w nowych formach aktywizmu. Z drugiej strony trudniej ocenić procesy profesjonalizacji lub postępy w działaniach (np. efektywność) takich aktorów społecznych, którzy nie wpisują się w tradycyjne procesy instytucjonalizacji społeczeństwa obywatelskiego. Celem tego raportu jest zatem to, aby zasygnalizować pewne trendy i zjawiska w badanym przez nas aktywizmie. Zdajemy sobie sprawę z potrzeby kolejnych badań, aby bardziej dogłębnie przeanalizować znaczenie i trwałość tych procesów.

Warto pod koniec tego wspomnieć o kontekście stosunkowo ‘nowym’ w działaniach społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, a mianowicie solidarności w sferze migracji i uchodźstwa. Podczas europejskiego kryzysu uchodźczego z 2015 roku, polskie organizacje i inicjatywy pro-migracyjne także się zaktywizowały. Należy jednak szacować, że był to margines aktywizmu w polskim społeczeństwie obywatelskim, a liczba uchodźców była znikoma w porównaniu do innych krajów Europy (Fomina & Kucharczyk 2018). Jednak badacze już wtedy wskazywali na nowe formy solidarności i aktywizmu (używając terminu ‘*solidarians*’ jako neologizmu i nowego fenomenu), które wtedy w Polsce, oraz w innych krajach Unii Europejskiej, nasilały się (Goździak & Main 2020). Co ważne, te formy aktywizmu ujawniały się jako kontr-hegemoniczne, przeciwstawiając się politykom rządowym i wpisując się w rosnącą polaryzację społeczeństwa (ibid.). Jak zauważają badacze, w tym czasie pogłębiły się trendy w ramach społeczeństwa obywatelskiego, zmierzające do poszukiwania prywatnego lub zagranicznego finansowania, lub polegające na wsparciu lokalnych władz dla swoich inicjatyw (Vandor, Millner, & Meyer 2017). Problemy z poleganiem na zagranicznych sponsorach były już sygnalizowane przez badaczy w latach dziewięćdziesiątych. Obserwowano to, jak fundusze zagraniczne wzmacniały silne i wyselekcjonowane organizacje pozarządowe, które nie uzyskały wsparcia

wśród szerszego społeczeństwa oraz nie wzmocniały odpowiedzialności społecznej wobec odbiorców. W części ci sami badacze (Ekiert, Kubik & Wenzel 2017) sygnalizują te same trendy dotyczące wzrostu wsparcia pro-migracyjnych organizacji pozarządowych przez donorów zagranicznych oraz potencjalne problemy z tym związane. Sytuacja kryzysowa na granicy polsko-białoruskiej (por. Sadura & Urbańska 2021; Sadura & Urbańska 2022) z jednej strony bardziej zaktywizowała i sprofesjonalizowała działania pro-migracyjnych organizacji pozarządowych, z drugiej zaś strony pogłębiła nieufność i przeciwstawianie się władzom - widzimy tu typ 'stworzonej' przestrzeni działań poza i przeciw ramom instytucjonalnym (Czerska-Shaw 2022). Co wydaje się ciekawe w naszych badaniach, to to, w jaki sposób sieci i *know-how* w ramach społeczeństwa obywatelskiego, które się rozwinęły (i nadal się rozwijają) podczas kryzysu na granicy z Białorusią, są odzwierciedlane w nowych formach aktywności i pozycjonowania aktorów społecznych w kontekście pomocy humanitarnej / adaptacyjnej na poziomie miejskim.

iv. Profesjonalizacja pomocy

Profesjonalizacja działań organizacji pozarządowych bywa ważnym tematem, podejmowanym przez specjalistów od zarządzania. Nawiązujemy tutaj do syntetycznego artykułu autorstwa Janiny Stankiewicz i Bartosza Seiler (2013), którzy nie tylko wskazują na główne aspekty profesjonalizacji NGO-sów, ale też pokazują jej związek z sukcesem (czyli głównie z realizacją głównych misji) organizacji, ale też wskazują koszty. Autorzy wymieniają trzy główne wymiary profesjonalizacji – organizacyjny, społeczny i kulturowy. Ten pierwszy polega na adaptacji nowoczesnych, biznesowych metod i technik zarządzania, w tym zorientowanych na pozyskanie niezbędnych zasobów. Wymiar społeczny przejawia się w zatrudnianiu płatnego, wykwalifikowanego personelu (zarządczego i specjalistycznego). Wymiar kulturowy wiąże się z upowszechnianiem reguł sprzyjających poprawie efektywności działania (na przykład racjonalizm, pragmatyzm), a także upowszechnianiem wartości i norm etycznego działania. Profesjonalizacja organizacji jest oczywiście procesem, przeobrażeniem. Profesjonalizacja NGO-sów może zwiększać ich szanse na zwiększenie skuteczności, trwałości i stabilności działania (por. Stankiewicz & Seiler 2013: 356-357).

Mayer N. Zald i John D. McCarthy, wybitni przedstawiciele amerykańskiej szkoły mobilizacji zasobów w socjologii ruchów społecznych, również podjęli się, już od lat osiemdziesiątych XX

wieku, rozważań na temat profesjonalizacji (grup interesu). Jak przypominają Heike Kluever i Sabine Saurugger (por. 2013: 187), wspomniani klasycy “teorii mobilizacji zasobów” uważali stowarzyszenia za profesjonalne, gdy charakteryzowały je następujące cechy: ich przywódcy poświęcali stowarzyszeniu cały swój czas; znaczna część zasobów organizacji pochodziła spoza zbiorowości, którą ona miała reprezentować; niewielka liczba formalnych członków organizacji, przy czym członkostwo nie wymagało faktycznie wielkiego zaangażowania; dążenie do publicznego reprezentowania (i występowanie w imieniu) interesów potencjalnej zbiorowości, o którą chodzi danemu stowarzyszeniu; próby wpływania na politykę społeczną dotyczącą tej zbiorowości.

Trzeba zdawać sobie sprawę z kosztów profesjonalizacji. Po pierwsze, istotą działania tych organizacji, ich misją, nie jest skuteczność, lecz realizacja zakładanych wartości. Po drugie, nacisk na profesjonalizację zarządzania (i planowania strategicznego) może nie tyle wynikać z realnej oceny prawdopodobnej skuteczności metod, co być pochodną biznesowej kultury profesjonalizmu. Może sprzyjać nadmiernej biurokratyzacji i formalizacji, utracie elastyczności działania, nadmiernemu koncentrowaniu się na procedurach, ‘dewolontaryzacji’, zniekształcaniu celów lub nawet odchodzeniu od nich (por. Stankiewicz & Sedler 2013: 357-358; Kluever & Saurugger 2013). W naszych badaniach podejmujemy wstępną próbę obserwacji procesów profesjonalizacji organizacji społecznych działających przy mobilizacji pomocy humanitarnej, biorąc pod uwagę niektóre ze wskaźników ww, co opisujemy dalej w części operacjonalizacji badań.

B. Główni gracze - w stronę typologii podmiotów

Podejmując próbę mapowania mobilizacji pomocy i ‘strukturyzującej się’ rzeczywistości pomiędzy strukturą a podmiotowością, musieliśmy najpierw stworzyć kategoryzację podmiotów (niekiedy nazywanych tu ‘aktorami społecznymi’, graczami lub interesariuszami), którzy działali i nadal działają w tym wytworzonym ‘ekosystemie pomocowym’. Te działania podjęliśmy w sposób indukcyjny, poprzez nasze obserwacje uczestniczące od początku pełno-wymiarowej agresji rosyjskiej na Ukrainę, oraz w trakcie badań empirycznych. Jak wspomnieliśmy wcześniej, wszystkich kategorii aktorów nie ujęliśmy (pominęliśmy np. społeczności religijne, małe

przedsiębiorstwa lokalne), jednak wskazujemy na główne typy podmiotów, także rozważane w innych badaniach (np. ogólnopolski raport pt. 'Polska Szkoła Pomagania', który w momencie pisania naszego raportu dopiero powstaje). Poniższa typologia nie odzwierciedla rankingu ani hierarchii pomiędzy aktorami, ani ich ważności w działaniach. Kwestie pozycjonowania oraz systemów (współ)zależności podejmiemy w części analitycznej. Te typologie zarazem stanowią kody wywiadów, o którym mowa w części metodologicznej poniżej.

(1) Pierwszą, kluczową kategorię podmiotów stanowią **organizacje lub ugrupowania społeczne, które istniały przed 24 lutego 2022 roku**. Stopień formalizacji jest tutaj rozmaity - pojawiają się ugrupowania bardziej sformalizowane (fundacje z długotrwałą obecnością w miejskich strukturach społecznych, te wspierane przez zagraniczne podmioty lub stanowiące filie międzynarodowych organizacji), lub te, które działają na bardzo małą skalę, lub które powstały niedawno, np. wraz z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej zaledwie miesiące przed obecną wojną w Ukrainie. Z naszych obserwacji i poprzez badania empiryczne wyłoniły się trzy pod-typy organizacji, które się wzajemnie nie wykluczają pod kątem niektórych cech, lecz które przez auto-identyfikację lub wzajemne utożsamianie zaliczamy do odrębnych podgrup:

- a. Organizacje nakierowane na integrację migrantów oraz budowanie społeczeństwa wielokulturowego, w tym organizacje mniejszościowe (reprezentujące mniejszości etniczne), oraz te, które dopiero nabrały tempa przy kryzysie na granicy z Białorusią;
- b. Organizacje działające na rzecz Ukraińców (i najczęściej prowadzone przez Ukraińców mieszkających w Polsce) przed 24 lutego 2022 r. Ten podtyp naturalnie mieści się także w kategorii wymienionej w 'a', jednak organizacje wspierające i upowszechniające kulturę ukraińską w mieście lub działające na rzecz Ukraińców w Polsce, w oczywisty sposób wyodrębniają się spośród innych organizacji w ww. pod-typie, z powodu narodowości uchodźczyń / uchodźców, którzy się znaleźli w Polsce i Krakowie.
- c. Organizacje działające na polskim rynku NGO-sów, które wcześniej się nie zajmowały migrantami, mniejszościami etnicznymi lub wielokulturowością, ale się przestawiły (choć w części) na pomoc Ukraińcom / Ukrainie, lub się przekierowały na działania pro-migracyjne / integracyjne, często skupiając się na

pomocy danej konkretnej grupie pośród uchodźców ukraińskich, którą się zajmowali wcześniej wśród społeczeństwa polskiego (np. osoby niepełnosprawne, osoby LGBTQ+, inne grupy wykluczone społecznie);

(2) Drugi typ aktora, które uwzględniliśmy w naszych badaniach, to **organizacje lub ugrupowania społeczne, które powstały po 24 lutego 2022 r.** W tej kategorii z zasady są tylko te organizacje lub ugrupowania, które powstały wskutek wojny w Ukrainie, i które są (lub były pierwotnie) wyłącznie skupione na działaniach na rzecz Ukrainy / uchodźców wojennych / Ukraińców. W tej kategorii odnotowujemy trzy podtypy:

- a. Pierwszy podtyp, to oddolne, niesformalizowane ugrupowania, które ze względów organizacyjnych, zasobowych, lub ideowych, pozostały niesformalizowane. Tutaj zaliczamy te inicjatywy, które jeszcze podczas naszych badań empirycznych (w okresie wrzesień-grudzień 2022 r.) były aktywne, ale już mocno ograniczone ze względów finansowych lub brak ludzi do pracy; oraz te, które z zasady (idee światopoglądowe, etyczne, lub inne) nie chciały się sformalizować;
- b. Drugi podtyp, to oddolne inicjatywy, które się sformalizowały lub są w procesie formalizacji swoich działań (mają numer KRS, zarejestrowany statut fundacji) i które planują dalsze działania (integracyjne, pomocowe, itp.);
- c. Trzeci podtyp, to oddolne inicjatywy prowadzone przez uchodźczynie lub istniejące już organizacje ukraińskie na terenie Ukrainy, które przeprowadziły się do Krakowa po 24 lutego 2022 r. Ten podtyp jest trudny do dokładnego określenia, ponieważ niekiedy w składzie zarządów pojawiają się osoby nie-uchodźcze (według definicji ‘Specustawy’), lub łączą się z innymi istniejącymi organizacjami. Jednak według naszych badań, ten podtyp, mimo wciąż małej reprezentacji, wydaje się być kluczowym aktorem w ekosystemie pomocy, cechując się dużą sprawczością oraz potencjałem do partycypacji społecznej i bezpośredniej pomocy innym uchodźcom.

Warto podkreślić, iż podziały pomiędzy organizacjami, które ‘wypączkowały’ tuż przed lub tuż po wybuchu wojny są sztuczne i przyjmujemy je tylko w celu uporządkowania materiału - mamy świadomość tego, że część tych niesformalizowanych organizacji mogła już mieć swoją strukturę

przed wojną, więc pewna płynność pomiędzy tymi kategoriami musi być uwzględniona. Ponadto, organizacje społeczne są w mniejszym lub większym stopniu dynamiczne - dynamicznie może się zmieniać ich struktura, ich skład (np. od decydentów polskich do uchodźców, a więc Ukraińców), lub ich statut formalny. Tworząc typologię tych podmiotów, jesteśmy świadomi ich dynamicznego charakteru, i podejmujemy próbę analizy transformacji w ramach pojęciowych profesjonalizacji, wspomnianej powyżej.

(3) Do trzeciej kategorii aktorów zaliczamy **administrację publiczną**, w tym (a) samorząd lokalny, przede wszystkim w postaci Urzędu Miasta Krakowa (UMK) oraz podległych mu organów (np. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej), oraz jego Wydziałów (np. Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia, Wydział Edukacji), oraz (b) terytorialna administracja państwowa w postaci Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego (MUW) i podległych mu wydziałów. W naszych badaniach nie uwzględniliśmy samorządu regionalnego - Urzędu (oraz Sejmiku) Marszałkowskiego, ani też radnych miejskich lub dzielnicowych, ze względu na ich nieobecność w wypowiedziach naszych respondentów i w ich wyobrażeniach mapy pomocy miejskiej. Mimo aktywności miejskich (dzielnicowych) Centrów Kultury oraz bibliotek miejskich i wojewódzkich, a także współpracy pomiędzy nimi a organizacjami społecznymi, reprezentanci tych publicznych instytucji nie znaleźli się w treściach naszych wywiadów. Sfera kultury zatem pozostaje poza zakresem naszych badań, i zasługuje na oddzielną analizę.

(4) Czwarta kategoria aktorów, to **organizacje międzynarodowe**, które się pojawiły w Polsce i Krakowie wskutek przyływu uchodźczyń z Ukrainy. W tej kategorii można wyodrębnić dwa podtypy:

- a. Pierwszy podtyp to międzynarodowe (działające w wielu krajach) lub zagraniczne (prowadzone w jednym kraju poza terenem Polski) organizacje pozarządowe. W tym podtypie znajdujemy w większości duże organizacje humanitarne (typu 'charity'), które mają doświadczenie pracy w krajach objętych kryzysem. Jednak obserwowaliśmy także mniejsze organizacje społeczne, niekoniecznie wyspecjalizowane w kryzysach humanitarnych, których członkowie przyjeżdżali do Krakowa 'na zmiany', lub w postaci wolontariuszy w większych liczbach, oferując pomoc kompleksową.

- b. W drugiej podkategorii ulokujemy organizacje międzyrządowe, które mają budżet pochodzący od państw członkowskich, przede wszystkim będące agencjami Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Najważniejsze to urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR), Fundusz Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy Dzieciom (UNICEF) oraz Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM).

(5) Piąta kategoria aktorów to **biznes**: sektor prywatny, którego pracownicy i same firmy się dołączyły na różne sposoby do działań humanitarnych w mieście. Mimo bardzo dużego wachlarza możliwych podtypów w tej kategorii, skupiamy się w naszych badaniach na ‘dużych graczach’ - firmach, które mają duży (często międzynarodowy) charakter, zasoby ludzkie oraz finansowe. Te firmy należą do różnych branż – między innymi budowlane, inżynierskie, świadczące usługi HR, IT, turystyczne, meblowe, lub żywnościowe. Warto tutaj podkreślić, że liczne inne typy firm też się włączały w pomoc w Krakowie. Przykłady to małe firmy usługowe, hotele, restauracje, kompanie taksówkarskie, jednak często były to inicjatywy prywatnych osób, mikroprzedsiębiorców, oraz osoby należące do sfery biznesu, które dołączały się do oddolnych inicjatyw, wolontariuszy, oferując swoje branżowe kompetencje. Tych próbujemy uchwycić poniżej w kategorii wolontariuszy.

(6) Szósta kategoria to **wolontariusze**. Nie sposób tutaj przedstawić ‘typowego’ wolontariusza, ale zaobserwowaliśmy różne typy wolontariatu, między innymi: indywidualni wolontariusze typu ‘wolni strzelcy’, lokalni oraz zagraniczni; wolontariusze związani z poszczególnymi organizacjami lokalnymi oraz zagranicznymi; wolontariuszy-imigranci (cudzoziemcy mieszkający w Krakowie, np. studenci międzynarodowi, rosyjscy i białoruscy wolontariusze, przedstawiciele innych grup imigranckich), wolontariusze-uchodźcy wojenni z Ukrainy, oraz wolontariat w ramach korporacji / zakładu pracy. Demografia wolontariuszy była i jest zróżnicowana - podejmiemy próbę analizy tej kategorii w dalszych częściach raportu.

C. Operacjonalizacja

Aby móc obserwować dynamikę zarządzania kryzysem w mieście Krakowie, skupiliśmy się na trzech jej wymiarach: na dynamice sieci społecznych, na przebiegu i zasięgu działań, oraz na rozwoju profesjonalizacji pomocy.

Stosując pojęcie ‘instytucjonalnej niejasności’ (Stel 2021), zastanawialiśmy się pierwotnie nad obecnością i dynamiką (nie)formalności w zarządzaniu kryzysu, w których to przypadkach spotykamy organizacje pozarządowe oraz nieformalne ugrupowania (czy zaproszone przez instytucje publiczne, czy same wytwarzając sobie przestrzeń do działania) i nad tym, jakie są skutki tej (nie)formalności dla rozwoju sieci pomocy, relacji i współzależności pomiędzy aktorami społecznymi w nie uwikłanymi. Korzystając z wypowiedzi naszych respondentów, próbujemy w sposób indukcyjny podjąć te zagadnienia.

Drugi wymiar instytucjonalnej niejasności to liminalność, a więc dominacja krótkoterminowości w działaniach, przewaga decyzji *ad hoc*. W analizie działań podjętych przez różne sieci, a w nich aktorów społecznych, badamy temporalność tych działań oraz możliwe starcia pomiędzy myśleniem krótko- i długoterminowym. W jakich warunkach działania stają się bardziej usystematyzowane i długotrwałe, jak w ogóle to się zdarza? Co powoduje tkwienie w permanentnej terażniejszości? Trzeci wymiar instytucjonalnej niepewności to wyjątkowość, co zwiększa arbitralność we wdrażaniu reguł i praktyk, zwiększając nieprzewidywalności reguł gry. W których warunkach pojawiały się jaśniejsze reguły oraz bardziej przewidywalne praktyki? Lub z drugiej strony, kiedy i w jakich warunkach panowała i trwała arbitralność działań? Analiza działań humanitarnych w mieście oraz narracje naszych respondentów na temat wyzwań z nimi związanych pozwalają nam zastanowić się nad tym ważnym wymiarem czasowym oraz regulacyjnym.

Analizując dynamikę zarządzania kryzysem, w naszych badaniach dodatkowo zajęliśmy się zagadnieniem profesjonalizacji organizacji w ramach społeczeństwa obywatelskiego, używając ram wymienionych w części teoretycznej. Skupiamy się na profesjonalizacji działania organizacji pozarządowych (choć piszemy też o profesjonalizmie urzędów), gdyż ciekawi nas to, czy mamy

do czynienia z nowym wymiarem, nową jakością społeczeństwa obywatelskiego. Analiza wypowiedzi respondentów pozwala nam nakreślić potencjalne nowe trendy w tym zakresie. Gdy wprowadzaliśmy więc w tym raporcie pojęcie profesjonalizacji NGO-sów i ruchów społecznych, zwracaliśmy uwagę na to, czym się ten społeczny proces charakteryzuje, a także na jego strony pozytywne i negatywne, widziane z punktu widzenia założonych celów (“misji”). Profesjonalizacja, bowiem, może pomagać w ich realizacji, ale też na ogół przynosi koszty.

Przypomnijmy krótko: profesjonalizacja zakłada przyjęcie ‘nowoczesnych’, biznesowych metod i technik działania (w szczególności zarządzania) i pozyskiwania zewnętrznych zasobów (materialnych i niematerialnych); oznacza na ogół zatrudnianie płatnego i wykwalifikowanego personelu i stosowanie, a przy tym upowszechnianie, takich reguł kulturowych, które wspierają efektywność etycznego działania. Są to korzyści z profesjonalizacji, ale warto popatrzeć na nią też z punktu widzenia kosztów realizacji takich wartości, jak przykładanie szczególnego znaczenia do celów organizacji (“misja”) oraz chęć angażowania w jej działalność możliwie szerokiej liczby osób zainteresowanych daną misją (‘wolontariat’). Profesjonalizacja może więc oznaczać mniejszą niż wcześniej koncentrację na celach, mniejszą niż wcześniej elastyczność (co jest szczególnie istotne w sytuacjach kryzysów) i zmniejszanie roli wolontariuszy, którzy zastępowani są przez opłacany personel. O to właśnie pytaliśmy naszych respondentów.

Rozdział 3. Metodologia

A. Etyka badań, anonimizacja, poufność

Nasz problem badawczy i kontekst, w którym go podjęliśmy, mają wiele aspektów etycznych, z których najważniejsze naszym zdaniem chcemy tu zasygnalizować. Po pierwsze, wszelka ‘pomoc’ odbywa się w sytuacji nierówności zasobów między tymi, którzy pomagają, a tymi, którzy im tej pomocy udzielają. Patrzymy na ‘pomoc’ uchodźczyńom / uchodźcom wojennym z roku 2022 zasadniczo z punktu widzenia tych, którzy udzielają pomocy, gdyż mają odpowiednie zasoby oraz chęć udzielania pomocy. ‘Druga strona’ relacji jest tu uwzględniona w mniejszej mierze, co zwiększa nierówność. Chodziło nam o to spojrzenie z punktu widzenia pomagających, i aby dysproporcji nie potęgować, uwzględniliśmy organizacje polskie, ukraińskie, w tym także organizacje prowadzone przez uchodźczynie oraz międzynarodowe.

Po drugie, zarówno aktorzy pomagający, jak i odbiorcy pomocy są podmiotami bardzo zróżnicowanymi, na przykład pod względem genderowym, generacyjnym, klasowym, językowym. Faktycznie badanie nasze dotyczy w największej mierze kobiet, dzieci, osób z niepełnosprawnościami, osób, które z trudem sobie radziły (i wciąż często radzą) z sytuacją uchodźstwa i wojenno-migracyjnym szokiem kulturowym. Oznacza to, że innymi zbiorowościami, które być może też oczekują pomocy, zajęliśmy się w mniejszej mierze. Po trzecie, strona udzielająca pomocy jest bardzo zróżnicowana, i to pod wieloma względami. Mamy tu (jak wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale) do czynienia z instytucjami rządowymi (jak urzędy wojewódzkie i ich agendy), samorządowymi (jak urzędy gminne / miejskie i ich agendy), z polskimi lokalnymi organizacjami pozarządowymi, z ogólnopolskimi organizacjami pozarządowymi, z ukraińskimi organizacjami pozarządowymi działającymi w Polsce, z nowo założonymi fundacjami polskimi i ukraińskimi, które są emanacją indywidualnych aktywności pomocowych mieszkańców Polski (Polaków i Ukraińców), z zupełnie indywidualnymi inicjatywami (tych w naszym badaniu tylko uwzględniamy pod kątem wolontariatu). Współpraca między tymi aktorami układa się na ogół dobrze, ale nie jest tak zawsze i nawet wtedy, gdy

zdawaliśmy sobie sprawę z trudności (na przykład rywalizacji), nie eksponowaliśmy szczególnie jej przejawów.

Po czwarte, etyczne aspekty ma też wspomniana wielość i różnorodność naszych jednostek analizy – zbiorowości, grup i instytucji udzielających pomocy (piszemy o tym dalej). O jednych wiedzieliśmy, a o innych nie wiedzieliśmy. Jedne miały większe szanse znalezienia się w naszej próbie badawczej, a inne mniejsze. Po piąte, pomoc uchodźcom wojennym roku 2022 miała i ma miejsce w sytuacji, która ma kontekst historyczny. W roku 2014, po opanowaniu przez Federację Rosyjską Donbasu i Krymu, pojawiły się w Polsce setki tysięcy Ukraińców, traktowanych tu na ogół formalnie jako imigranci ekonomiczni, a nie osoby oczekujące pomocy (por. Brunarska 2014). Zasadniczo poradzili sobie sami. Wkrótce, w roku 2015, miała miejsce w całej Europie kolejna fala migracji, tym razem głównie z Bliskiego Wschodu. Mimo wcześniej deklarowanych postaw pro-uchodźczych, zdecydowana większość społeczeństwa polskiego (stymulowana przez niektóre partie polityczne i środki masowego przekazu) wykazała znaczną niechęć do pomagania uchodźcom / imigrantom (por. np. Pędziwiatr i Legut 2016). Jak wspomnieliśmy wcześniej, od lata 2021 roku mamy do czynienia z generowanym przez politykę władz Republiki Białorusi (i wkrótce potem politykę polskiego rządu i jego agend), kryzysem humanitarnym na granicy polsko-białoruskiej. Znaczna część społeczeństwa polskiego odwróciła się od uchodźców / imigrantów przekraczających tę granicę (por. np. Golczyńska-Grondas 2022; Sadura & Urbańska 2022).

Jak widać, podjęliśmy się badań w sytuacji trudnej. Tematy, którymi się zajmowaliśmy, to tematy wrażliwe. Z jednej strony chodzi o doświadczenia uchodźstwa wśród niektórych naszych respondentów, o traumatyczne wspomnienia związane z wybuchem i przebiegiem wojny w Ukrainie (bezpośrednio lub pośrednio), a z drugiej strony o ‘pracę humanitarną’, która jest obciążająca psychicznie i szybko prowadzi do ‘wypalenia’. Dodatkowo, mogły się pojawić kwestie napięć pomiędzy podmiotami badawczymi (w szczególności pomiędzy grupami etnicznymi, ale także pomiędzy grupami rywalizującymi w procesie mobilizacji pomocy). Aby zadbać o to, by badania nie wywoływały nadmiernego stresu dla uczestników, nasze pytania podczas wywiadów były otwarte, zaś w ich trakcie respondenci mogli nie odpowiadać na te, na które odpowiadać nie chcieli i mieli całkowitą swobodę wypowiedzi. Literatura przedmiotu zauważa liczne problemy etyczne badań społecznych, a w szczególności prowadzonych w

‘sytuacjach trudnych’. Patrząc z naszego punktu widzenia, koncentruje się ona na bezpośredniej postawie badacza, a także na relacji między badaczem a osobami, które on / ona obserwuje i z którymi rozmawia (por. np. Bielska 2016; Fine 1993). Wniosek jest zasadniczo taki, że nie jest praktycznie możliwe przeprowadzenie badań społecznych zgodnie z wszystkimi, w pełni rygorystycznymi, zasadami etycznymi.

Badania ankietowe umożliwiają anonimizację respondentów. Nie jest ona jednak możliwa w przypadku prowadzenia wywiadów (badacz zna tożsamość respondentów). Możliwe jest jednak (jak pisaliśmy wcześniej) zapoznanie respondentów z projektem badawczym, zapewnienie im możliwości odmowy odpowiedzenia na nasze pytania (i przerywania wywiadu w dowolnym momencie), a także zapewnienie im dostępu do transkrypcji wywiadów. Obiecaliśmy też, w dobrej wierze, niewiązanie uzyskanych podczas wywiadu informacji z konkretnym respondentem. Mówimy więc tu raczej o poufności niż anonimowości wywiadu. Anonimizacja odnosi się tu do opatrzenia transkrypcji kodami i późniejszego posługiwania się wyłącznie tymi właśnie kodami. Choć więc wywiad nie jest anonimowy, to opracowanie wywiadów może mieć charakter anonimowy.

Nasz projekt badawczy przedstawiliśmy Komisji ds. etyki badań naukowych w Instytucie Studiów Europejskich UJ i 15 lipca 2022 roku uzyskaliśmy jej pozytywną opinię o tym projekcie. Wszystkim naszym respondentom przedstawiliśmy formularze ‘zgody na udział w badaniu’ i ‘zgody na przetwarzanie danych’ i takie zgody uzyskaliśmy.

B. Zagadnienie reprezentatywności

Wspomniana wcześniej wielość i różnorodność aktorów udzielających pomocy stawia ważny w badaniach społecznych problem ich ‘reprezentatywności’. Nasze badanie, zarówno ankietowe (nie była znana populacja, a więc zasady statystycznej reprezentatywności, o których piszemy dalej), fokusowe jak i oparte na wywiadach to badania jakościowe. Metody statystyczne są tu więc przydatne tylko w ograniczonym sensie. Spróbujemy teraz przedstawić to, w jakim sensie nasza próba badawcza jest i w jakim nie jest reprezentatywna. W tym celu nawiązemy głównie do znanego podręcznika autorstwa Grzegorza Lissowskiego, Jacka Hamana i Mikołaja Jasińskiego (2008: 510-550). W ogólnym i potocznym rozumieniu reprezentatywność próby to sytuacja, w

której zakładamy, że wyniki uzyskane ze zbadania tej próby odpowiadają wynikom, jakie moglibyśmy otrzymać po zbadaniu całej populacji (u nas – wszystkich aktorów pomocy). Próba reprezentatywna to jakby “miniatura populacji”. Próba może być reprezentatywna ze względu na jedną lub kilka danych zmiennych (ale może nie być taka z uwagi na inne zmienne). Reprezentatywność próby jest kwestią stopnia. Z punktu widzenia proceduralnego, podstawowym sposobem realizacji postulatu reprezentatywności jest uzyskanie próby losowej. Taka próba dobrana jest w taki sposób, że dla każdej jednostki należącej do populacji określone i znane jest prawdopodobieństwo wylosowania do tej próby i dla każdej jednostki należącej do populacji prawdopodobieństwo to jest różne od zera. Zasadniczo, aby wnioskowanie o populacji na podstawie próby było poprawne, nasza próba badawcza powinna być reprezentatywna dla populacji z punktu widzenia ważnych dla nas zmiennych.

W naszych badaniach nie byliśmy w stanie zastosować próby reprezentatywnej w sensie proceduralnym. Mogliśmy jednak pokusić się o reprezentatywność przedmiotową. Chodzi w tym przypadku na ogół o próbę kwotową, w której zachowana jest struktura kluczowych zmiennych, charakteryzująca populację. Trzeba było więc określić cechy, ze względu na które próba powinna mieć strukturą podobną do populacyjnej i dobrać jednostki do badania (aktorów pomocy) tak, aby struktura próby była możliwie zbliżona do populacyjnej. Musieliśmy przyjąć domniemaną strukturę populacji (zbiór podmiotów udzielających pomocy i jego zróżnicowanie), a następnie dobrać odpowiednich aktorów.

C. Rola i pozycjonowanie badacza / badaczki

Mimo iż w naszych założeniach nie podjęliśmy się ‘badania w działaniu’ (action research; por. Reason & Bradbury 2008), które zaprasza podmioty analiz (uchodźcy wojenni, społeczności goszczące, lokalni interesariusze) do współpracy w procesie badawczym (w stylu co-creation), mając na celu zwiększenie ich indywidualnej i kolektywnej podmiotowości oraz wspólne znajdowanie rozwiązań problemów. Niektóre wyzwania związane z badaniami w działaniu były nam bliskie w naszej pracy. W ‘badaniach w działaniu’ odmienna niż w innych badaniach jest pozycja badaczy. W tym procesie nie możemy się w pełni odłączyć od zbiorowości i osób badanych – my także byliśmy i jesteśmy aktywni w całym tym procesie, a także uwikłani w sieciach społecznych, które badamy (na przykład poprzez aktywność w stowarzyszeniach, radach

czy komisjach). Co więcej, znaleźliśmy osobiście niektórych badanych i w ramach podziału respondentów pomiędzy badaczy, na tyle, na ile się to dało, przeprowadzaliśmy wywiady z osobami, z którymi nie mamy na co dzień do czynienia.

D. Metodologie stosowane w badaniu

W naszych badaniach stosowaliśmy cztery różne metody zbierania danych empirycznych: indywidualne wywiady pogłębione, ankieta CAWI (computer-assisted web interview), zogniskowany wywiad grupowy (fokus), oraz obserwacje uczestniczące. Innymi słowy, zastosowaliśmy triangulację. Nie była to jednak tylko ‘triangulacja metodologiczna’ (użycie różnych metod dla zbadania pojedynczego zjawiska), ale też triangulacja danych (różnymi metodami zbieraliśmy różne dane), a także triangulacja badaczy polegająca na tym, że badania prowadziło kilka osób (por. Konecki 2000: 85-86). Badaliśmy dane empiryczne przy użyciu jakościowej analizy tematycznej - odkrywając główne, powtarzające się kategorie działań, refleksji, motywacji i doświadczeń naszych respondentów oraz dane z ich organizacji. Podjęliśmy także próbę analizy sieci społecznych (Social Network Analysis, por. Scott & Carrington 2014) używając techniki jakościowe, które omówimy poniżej przy omówieniu wywiadów.

i. Wywiady pogłębione

Selekcja i ilość respondentów, kryteria włączenia

Zasadnicza metoda zbierania danych w naszych badaniach to indywidualne, częściowo-ustrukturyzowane wywiady pogłębione (n: 34). Używamy typologii przedstawionej w poprzednim rozdziale pod ‘*Główni gracze - w stronę typologii podmiotów*’, stworzonej najpierw podczas obserwacji uczestniczącej w pierwszych miesiącach po rozpoczęciu pełnowymiarowej wojny w Ukrainie i sprecyzowanej przy wywiadach, używając techniki mapowania sieci. Zasadnicze kryterium włączenia reprezentantów organizacji, ugrupowań, biznesu oraz administracji publicznej do badań, to ich jawne, publiczne i zorganizowane działania w Krakowie na rzecz ukraińskich uchodźczyń / uchodźców wojennych lub w mniejszym wymiarze na rzecz samej Ukrainy (lecz działając z Krakowa). Próbowaliśmy docierać do jak największej liczby podtypów w danej kategorii, raczej niż powielać wywiady z osobami reprezentujące te same sieci i / lub podtypy. Organizacje ukraińskie określiliśmy jako te, które są ukierunkowane na działania na

rzecz kultury ukraińskiej i / lub społeczeństwa ukraińskiego w Krakowie i które są zarządzane przez członków społeczności ukraińskiej.

Nasza pierwotna grupa docelowa to organizacje (stowarzyszenia, fundacje) społeczne. Tutaj znalazła się największa liczba naszych respondentów: (1) organizacje / inicjatywy istniejące przed 24 lutego 2022 r. (n: 11) oraz (2) organizacje / inicjatywy, które powstały po 24 lutego 2022 r. (n: 11). W jednej i drugiej grupie uwzględniliśmy wszystkie podkategorie wymienione w typologii, jednak proporcja pomiędzy nimi nie była zachowana z powodu różnej dostępności respondentów. Największa część tych wywiadów była prowadzona w języku polskim, jednak używane były także języki ukraiński oraz rosyjski (w dwóch przypadkach, przy pomocy asystentki badawczej). Druga kategoria respondentów to reprezentanci administracji publicznej (n: 4). W naszym doborze respondentów próbowaliśmy dotrzeć do osób decydujących w różnych wydziałach urzędów, zaangażowanych w mobilizację pomocy oraz tych, którzy byli wymieniani przez innych respondentów lub znanych nam aktywistów jako kluczowi gracze w sieciach mobilizacji pomocy w mieście, jednocześnie pełniąc funkcje urzędowe. Wszystkie te wywiady były prowadzone w języku polskim. Trzecia kategoria respondentów to międzynarodowe organizacje pozarządowe oraz międzyrządowe (n: 4). Te wywiady były prowadzone głównie w języku angielskim, ale i w polskim. Czwarta, najmniej liczna grupa respondentów to biznes i media (n: 3). Chodzi o firmy które są międzynarodowe z oddziałami lokalnymi oraz jedną organizację medialną. Dwa wywiady były prowadzone w języku polskim, a jeden w języku angielskim.

Administracja państwowa i samorządowa	[URZĄD PUBLICZNY_1], _2, _3, _4
Organizacje (mniej lub bardziej sformalizowane, oddolne), które powstały po 24.02.2022 r. (włączając uchodźcze inicjatywy / NGOs)	[ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1], _2, _3...._11
Organizacje pozarządowe, które istniały i miały status prawny przed 24.02.2022 r. (łącznie organizacje ukraińskie, miejskie, polskie)	[ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1], _2, _3...._11
Organizacje pozarządowe, które istniały i miały status prawny przed 24.02.2022 r.	[ORG/NGO_PRZED 24.02_1], _2, _3,_11

(łącznie organizacje ukraińskie, miejskie, polskie)	
Organizacje międzynarodowe pozarządowe / międzyrządowe	[ORG MIĘDZYKARODOWA_1] _2, _3, _4
Biznes + media	[BIZNES_MEDIA_1], _2, _3

Tabela 1: kody respondentów

Przebieg wywiadów

Wywiady trwały od 45 minut do 3 godzin, w zależności od chęci oraz czasu respondentów. Inny powód tej różnicy to otwarta, częściowo ustrukturalizowana metoda prowadzenia dialogu, która pozwalała niektórym (chętym) respondentom na pogłębianie tych wątków, które im były bliższe oraz na wypowiedzenie się bez przerwania. W naszych wywiadach zauważyliśmy, że sami respondenci często używali wywiadu po to, aby przepracować własne myśli i je ustrukturyzować. Nieraz rozmowa o trudnych przeżyciach czy doświadczeniach (inicjowana przez samych respondentów) dawała respondentom przestrzeń do wypowiedzenia się. Jednak w innych przypadkach duży stres, brak czasu u respondentów z uwagi na ich zaangażowanie, powodowały to, iż wywiady były krótsze.

Zasadniczo pytania skupiały się na następujących wątkach: (1) rodzaj, jakość i przebieg działań oraz zasięg i kontakt z odbiorcami, (2) rekrutacja i współpraca z wolontariuszami (jeśli miała ona miejsce), (3) mapowanie oraz opisanie sieci pomocy oraz pozycjonowanie w nich samych respondentów, (4) ocena działań własnych oraz w sieci pomocy, ogólne refleksje i rekomendacje. Przy trzecim wątku użyliśmy metody projekcyjnej - poprosiliśmy respondentów, aby narysowali (i omówili) wyobrażone sieci pomocy miejskiej, w której się znaleźli oraz wskazali siłę powiązań pomiędzy aktorami, wskazując także to, gdzie i w jakich przypadkach współpraca się ewentualnie nie udawała. Ta metoda partycypacyjnego mapowania (participatory mapping, por. Emmel & Clarke 2009; Piekut 2013), pomogła w analizie sieci społecznych, oraz wskazaniu kolejnych typów respondentów.

Jak wspomnieliśmy wyżej, ta metoda zbierania danych ma swoje ograniczenia, szczególnie przy analizie sieci społecznych. Po 34 wywiadach nadal nie mamy pełnej mapy mobilizacji pomocy

miejskiej, i jest duże prawdopodobieństwo, że ominęliśmy jakichś dużych graczy oraz ich podtypy. Mimo tych ograniczeń, wywiady oraz inne metody stosowane w badaniu pozwoliły nam nakreślić główne nurty, powiązania oraz wyzwania w sieciach pomocy.

ii. Ankieta CAWI

Ankieta przygotowana do badań utworzona została przy użyciu MS Forms w wersji komputerowej, do wypełnienia wyłącznie online. Ankieta zawierała pytania zamknięte jak i otwarte (w sumie 29 pytań), a średni czas wypełnienia to 38 minut. Łącznie pełną ankietę wypełniło 84 osób, w tym 19 Polaków, 39 Ukraińców, oraz 26 osób z innych państw świata (łącznie respondenci pochodzą z 7 krajów (USA, Rosja, Białoruś, Francja, Wielka Brytania, Niemcy oraz Indonezja). Ankieta była przygotowana w czterech wersjach językowych (polski, angielski, ukraiński, rosyjski), i wysyłana do najważniejszych forów społecznych skupiających wolontariuszy lokalnych (zasięg ponad 11,000 osób) oraz do indywidualnych organizacji i samych znanych nam wolontariuszy, z prośbą aby przekazali ją dalej we własnych sieciach społecznych. Łącznie ankieta była wysłana w 30 ‘miejsca’ w sieci, a przypomnienie zostało wysłane po dwóch tygodniach. Ankieta była dostępna od września-listopada 2022 r., jednak większość odpowiedzi otrzymaliśmy w miesiącu wrześniu. Data zbierania odpowiedzi jest kluczowa do analizy - wrzesień przypadł już po szczycie ‘zrywu’ wolontariatu, co z jednej strony obniżyło pulę respondentów, a z drugiej strony pozwoliło na większą ich refleksję i dystans.

Ankieta była skierowana do ludzi dorosłych, bez względu na narodowość, którzy podjęli się wolontariatu w Krakowie, w wymiarze ponad-jednorazowym, w ramach sformalizowanych organizacji lub oddolnych inicjatyw społecznych, w związku ze wspomnianą wojną. Jeśli osoba działała w więcej niż jednej organizacji / inicjatywie, to prosiliśmy o wypełnienie ankiety z myślą o tej jednej, najważniejszej dla nich inicjatywie (sformalizowanej lub nie), w której działali.

Ograniczenia ankiety są liczne. Tak jak wspomnieliśmy, nie jest to reprezentatywny pomiar populacji wolontariuszy w Krakowie od 24 lutego 2022 roku - jednak nie mieliśmy na celu odtworzyć struktury tej dynamicznej populacji. Sposób docierania do potencjalnych respondentów także zapewne nie dosięgnął wszystkich możliwych grup, a z pewnością nie dotarliśmy do tych

osób, które działały jako ‘wolni strzelcy’, nie przywiązani do jakiegokolwiek organizacji lub nie uczestniczyły aktywnie w forach społecznościowych zrzeszających wolontariuszy, w tym osoby wykluczone technologicznie. Jednak w naszych badaniach chcieliśmy skonfrontować doświadczenia liderów organizacji, instytucji oraz ugrupowań ze spojrzeniem najbardziej oddolnym - wolontariuszy.

iii. Zogniskowany wywiad grupowy (fokus)

Fokus przeprowadzony we wrześniu był rezultatem naszej współpracy z uczestnikami projektu pt. ‘Pro-migracyjne sojusze’ prowadzonego przez dr Katarzynę Chajbos (UAM), Stowarzyszenie ‘Lepszy Świat’ (lider projektu), Stowarzyszenie Salam Lab (partner) oraz Centrum Badań Migracyjnych UAM (partner). Projekt finansowany był przez Fundację Akademia Organizacji Obywatelskich (FAOO) w ramach programu ‘Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy’ ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Finansowego. Scenariusz fokusa był współtworzony przez badaczkę działającą w ramach projektu ‘Mobilizacja Pomocy’ a badania w Krakowie były przez nią moderowane. Celem fokusa było naświetlenie różnorodnych podejść do zjawiska migracji oraz sposobów działania i współdziałania w tym obszarze pomiędzy podmiotami z różnych sektorów.

Podwójne formularze zgody na uczestnictwo w wywiadach (w tym fokusowych) zostały wypełnione przez respondentów, a więc wiedzieli oni, iż uzyskane dane będą używane dla dwóch celów badawczych. Fokus miał na celu zbadanie interakcji reprezentantów organizacji niesformalizowanych z organizacjami sformalizowanymi działających w dziedzinie integracji migrantów i społeczeństwa przyjmującego. Projekt nie skupiał się na mobilizacji pomocy po 24 lutego 2022 r., jednak ten wątek ujawnił się bardzo mocno podczas dyskusji fokusowej. W wywiadzie fokusowym wzięły udział trzy osoby z organizacji sformalizowanych (administracji publicznej oraz organizacji pozarządowej o charakterze sformalizowanym oraz trzy osoby reprezentujące inicjatywy oddolne, ugrupowania niesformalizowane lub wywodzące się z inicjatyw oddolnych. Jak wspomnieliśmy, celem fokusa było zbadanie ich interakcji, wzajemnego postrzegania, oraz omówienie wspólnych pomysłów na sprawną współpracę.

iv. Obserwacje uczestniczące

Od początku pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę, badacze z naszego zespołu włączyli się do różnych akcji miejskich, w działaniu obserwując zjawiska i dynamikę wydarzeń. Próbowaliśmy, w miarę możliwości, być obecni na zorganizowanych spotkaniach miejskich, sporządzać notatki oraz prowadzić nieformalne rozmowy z aktorami społecznymi w mieście - każdy badacz w swoim zakresie i swoich sieciach. Nawiązaliśmy do roli 'badacza uczestniczącego' już w części raportu poświęconej etyce badań oraz problematyki obiektywizmu, i tutaj ponownie podkreślamy naszą świadomość tego, iż nasze badania ocierają się o 'badania w działaniu' (Reason & Bradbury 2008), jednak nie były w pełni prowadzone z perspektywy tego podejścia, zwłaszcza iż minęły trzy miesiące wojny, zanim te badania zostały nam zlecone. Działania praktyczne w pierwszych miesiącach wojny pozwoliły nam na zdanie sobie sprawy z mocnych oraz słabych stron naszych własnych sieci mobilizacji pomocy, i dały impet do szerszych badań miejskich. Nasze własne pozycjonowanie jako badacze-działacze ma swoje wady i zalety: do zalet zaliczamy szybkie, oparte na zaufaniu i bezpośrednie kontakty z kluczowymi aktorami społecznymi, oraz świadomość przebiegu działań i powiązań pomiędzy aktorami. Do wad zaliczamy obniżony obiektywizm badawczy, o czym pisaliśmy powyżej. Podczas badań przekonaliśmy się o własnych poprzednich wyobrażeniach mapy sieci pomocy, które wydawały nam się pokazywać epicentrum działań, ale okazywały się często tylko jedynymi wśród licznych, nieraz powiązanych, ale nieraz całkiem izolowanych 'pól społecznych' mobilizacji pomocy. Nasze doświadczenie zatem, po części, zainspirowały nas do dalszych badań.

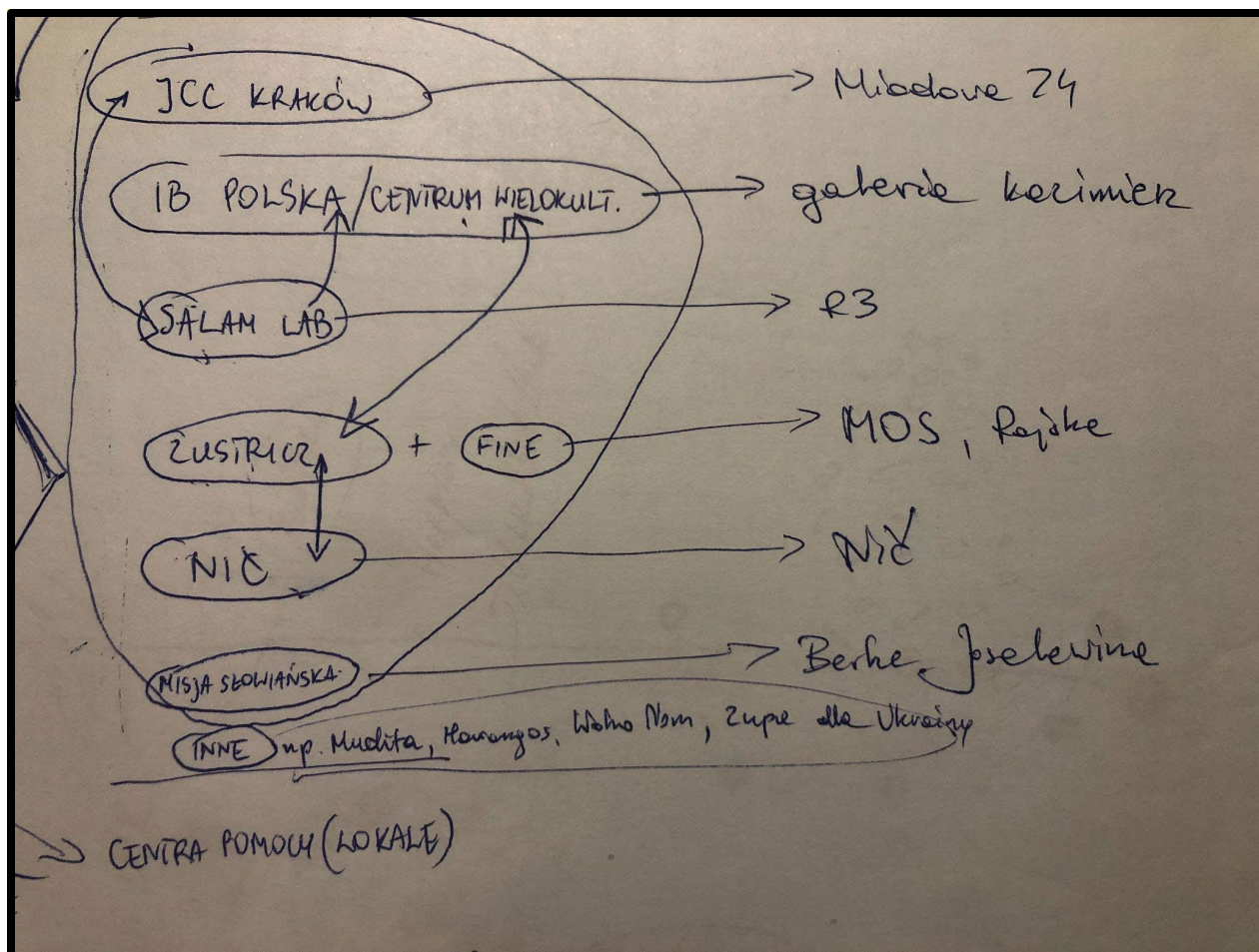
Do źródeł obserwacji zaliczamy także liczne fora, portale, strony www, oraz komunikaty dostępne w przestrzeni publicznej, które notowaliśmy, czytaliśmy, i zbieraliśmy podczas badań. Jednak zbierania i interpretacji tych danych nie można określić jako systematyczną analizę treści, zatem tutaj tylko wskazujemy je jako dane pomocnicze, które pozwoliły nam uzupełnić luki w naszej wiedzy.

Rozdział 4: Analiza mobilizacji pomocy w Krakowie

A. Mapowanie mobilizacji pomocy. Gdzie, kto, i w jakiej konfiguracji?

i. Gdzie?

Fizyczne adresy, lokale i przestrzenie, niewątpliwie odegrały ważną rolę w budowaniu mapy pomocy w mieście. Symboliczność niektórych miejsc pozostanie w pamięci społeczeństwa miejskiego jeszcze przez długi okres: ‘Peron 4’, ‘Radziwiłłowska 3’ (nazwana ‘R3’ dla wtajemniczonych), ‘Daszyńskiego 16’ i ‘Daszyńskiego 22’, ‘Piłsudskiego 13’, ‘Tauron Arena’, ‘Galeria Plaza’, to ważne adresy ale i symbole na mapie miasta. Według wielu naszych rozmówców, osoby współpracujące nieraz znały się pierwotnie raczej z tego, gdzie były one ‘ulożowane’: np. ‘Agnieszka z Łagiewnickiej’, niż z tego, jakie stały za nimi organizacje lub ugrupowania. W mapach pomocy wyobrażonych i rysowanych przez naszych respondentów, zamiennie się pojawiały adresy, osoby, lub organizacje, w zależności od pierwszego skojarzenia, lub też dopisywane były adresy, aby podkreślić skojarzenie z poszczególnym miejscem. W jednym przypadku, wszystkie wymienione organizacje były połączone z adresami, nieraz nie ich siedzibami, tylko miejscami, gdzie te organizacje się najczęściej pojawiały w ramach udzielania pomocy (np. w miejscach użytku publicznego, takich jak dworzec, biblioteka, lub centrum kultury).



Mapa 1: [ORG/NGO_PRZED 24.02_4]

Punkty magazynowania lub pomocy często tworzyły ‘epicentrum’ danej sieci pomocy: ‘punktem zbiorczym jest [adres], gdzie to wszystko się dzieje’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_5]. Przy oddolnych inicjatywach, te punkty pomocy często najpierw się pojawiały w mieszkaniach prywatnych, a gdy już przerastały wszelkie znane wcześniej skale, i przy większym wsparciu finansowym (z reguły oddolne zrzutki), przenosiły się do specjalnie wynajmowanych lub darowanych magazynów i podobnych pomieszczeń. Faktycznie w trakcie niektórych naszych wywiadów przeprowadzonych w miejscach odbioru darów, pomocy lub magazynowania, widać było dynamiczny przepływ ludzi, sieci oraz zróżnicowanych działań, które im towarzyszyły - swoiste nieformalne punkty (‘hubs’), gdzie tu wpada Aga z dodatkowymi materiałami, tam Ihor odjeżdża autem transportującym dary do sierocińca w Ukrainie (ale zanim wyjedzie, to wszyscy piją razem ciepłą herbatę), a jeszcze w międzyczasie dzwoni pięć osób z pilnymi sprawami związanymi z pomocą. ‘Tutaj coś magicznego się działo’, mówili wolontariusze pomagający np.

w Szafie Dobra. Stałe miejsca na mapie Krakowa, takie jak księgarnia-kawiarnia Nić, były pierwszymi miejscami do organizacji spotkań, na przykład takich, które już w pierwszym dniu wojny miało miejsce z udziałem lokalnych organizacji ukraińskich. To miejsce było oczywistym punktem do przeprowadzenia wywiadu z liderami tejże społeczności, i stało się centrum sztabu kryzysowego tej sieci. *Genius loci* wydawał się bardzo ważny, zwłaszcza przy utożsamieniu się z miejscem pomocy i z ludźmi, którzy je tworzyli.

Tym samym, bardzo wysoka dynamika otwierania i zamykania się magazynów, hosteli i punktów odbioru była jednym z najtrudniejszych elementów w zarządzaniu kryzysem - mimo wszelkich prób monitoringu, np. przez portale map pomocy oraz aplikacje, mówiące o tym, gdzie i kto się znajduje, brak usystematyzowanych kanałów informacyjnych i zasobów ludzkich w mieście uniemożliwił aktualne i rzetelne monitorowanie tych informacji. Co tydzień właściwie należałoby uaktualniać informacje w tym zakresie, i często tylko liderzy różnych sieci mieli takie informacje, nie mając czasu dzielić się nimi z resztą. Krytykę kierowano szczególnie do sformalizowanych instytucji: *'Tu miasto otwiera, tu zamyka magazyn. Miasto też się nie komunikuje specjalnie'* [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1]. Widać było zachwianie, niepewność dotyczącą tego, jak zdawałoby się 'trwałe' miejsca nagle się zamykały: np. zbiórka darów na stadionie miejskim.

Ważne także podkreślić, iż niektóre mapy rysowane przez naszych respondentów działających w Krakowie w ogóle nie brały (czy brały w bardzo małym stopniu) pod uwagę przestrzeń tego właśnie miasta oraz punktów, które w nim się znajdują. Ci respondenci należeli do organizacji lub ugrupowań, które bardzo szybko się ukierunkowały na pomoc humanitarną skierowaną do Ukrainy lub 'w tranzycie' - ci, którzy organizowali transporty rzeczy (np. z Europy Zachodniej) do poszczególnych miejsc w Ukrainie oraz transporty ludzi (uchodźców) jadący do Europy. Na ich mapach najczęściej pojawiały się imiona poszczególnych osób kontaktowych na miejscu w Ukrainie, nazwy miast lub organizacji czy nawet konkretnych batalionów ukraińskich, ze strzałkami kierunku relacji tam i z powrotem oraz partnerzy zagraniczni z Zachodu. Gdy już się pojawiały punkty lub imiona osób z Krakowa, to najczęściej odnosiły się one do oddolnych inicjatyw.

Warto także wspomnieć o tym, iż lokalizacje lub ‘skupienia’ sieci pomocy rozwijały się także dynamicznie w przestrzeni wirtualnej: Facebook, grupy WhatsApp, Telegram, Slack, itp. Nasi respondenci często nawet nie wiedzieli o tym, do ilu wirtualnych grup należą, a grupy te były ulokowane wyłącznie w ich telefonach komórkowych. Ludzie działali z dużym poczuciem zaufania do osób i organizacji, które znali tylko z adnotacji w telefonie (np. *Ula z Dworca*). Ta przestrzeń znajdowała się tylko na marginesie naszych badań, jednak najwyraźniej stanowiła bardzo ważny element sieciowania w mobilizacji pomocy miejskiej, którą warto dalej badać.

ii. Kto?

‘Ja to narysuję na zasadzie organizacyjnej, jak jednostki współpracowały ze sobą. Ale tak naprawdę kluczem w tym wszystkim byli ludzie, jak oni się ze sobą kontaktowali.’
[BIZNES_1]

‘Bardzo pozytywnie nas zaskoczyli najpierw znajomi, później znajomi znajomych, a później obcy ludzie, którzy pytali, gdzie mogą dostarczyć, jak mogą dostarczyć.’
[ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_5]

O ile adresy i przestrzenie fizyczne były ważne w budowaniu i ulokowaniu sieci pomocy miejskiej, to w naszych badaniach nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, iż ludzie – liderzy organizacji społecznych, prywatne osoby, ‘twarze’ instytucji miejskich oraz niespełnieni aktywiści w firmach – stanowili trzon, na którym sieci się opierały. Ewidentna siła w zarządzaniu tym kryzysem to nieformalne relacje podmiotów ludzkich, raczej niż systemy je wspierające. Im bliżej epicentrow map pomocy u naszych respondentów, im więcej wiemy o osobach, ich imionach i lokalizacjach, a im dalej, im bardziej wybrzmiewa instytucja bez twarzy, a nawet obca, napływowa, ‘przylatująca’ w UFO (na mapie jednego respondenta faktycznie pojawiło się rysunek UFO, określający organizacje międzynarodowe – patrz poniżej). Zaufanie w tych sieciach ludzkich wydaje się bardzo wysokie, oparte na kontaktach prywatnych, które się rozmnażają przez słowo zaufanych osób.

(1) **‘Podziemia’**. Nazwa ta wywodzi się z wyobrażeń samych respondentów, szczególnie w kontekście sprzeciwu wobec przestrzeni ‘publicznej’. Te *undergroundowe* przestrzenie (jak to nazwał jeden respondent) to domena oddolnych inicjatyw, ludzi zrzeszonych poprzez indywidualne kontakty, przynależność do niesformalizowanych grup lub środowisk oraz przez kontakty zawodowe, które, używając swoje kompetencje (np. w ramach IT, logistyki, działań politycznych - często kontr-hegemonicznych), zebrali się w luźne konstelacje i zaczęły one działać nieformalnie na różnych skalach, także bardzo szybko usystematyzowanych. Trudno powiedzieć jednoznacznie, jakie były tutaj ich relacje z samymi uchodźczyniami / uchodźcami oraz kierunki działań – często dominowały tu ‘zrzutki na zbiórki’, pomoc poszczególnym rodzinom uchodźczym, lub także pomoc w dostawie np. żywności – kierując się działaniami krótkoterminowymi ‘pierwszej pomocy’.

Często te inicjatywy działały horyzontalnie, bez ustalonej hierarchii, każdy zajmował się tym, w czym miał mniejsze lub większe kompetencje. Stopień usystematyzowania (ale nie - sformalizowania) bywał bardzo wysoki – już od pierwszych dni zebrano się bardzo wiele środowisk, w których nastąpił podział pracy według kompetencji lub kontaktów. *‘Jestem anarchistą z zasadami, dobrze, że są procedury’* [ORG/NGO_PRZED 24.02_3]. Siła tego typu sieci to przede wszystkim kapitał ludzki, często dobrze wykwalifikowany, heterogeniczny, otwarty, kreatywny. Działały one na tyle, na ile pozwalały im zasoby ludzkie oraz oddolne zrzutki. Podczas rozmów okazywało się, że te sieci są bardziej rozbudowane i zróżnicowane światopoglądowo niż by się wydawało – sieci były tworzone nie tylko przez osoby myślącymi podobnie (aczkolwiek często tak się zaczynały), ale raczej pragmatycznie, aby rozwiązać wspólne problemy i pracować na konkretny cel.

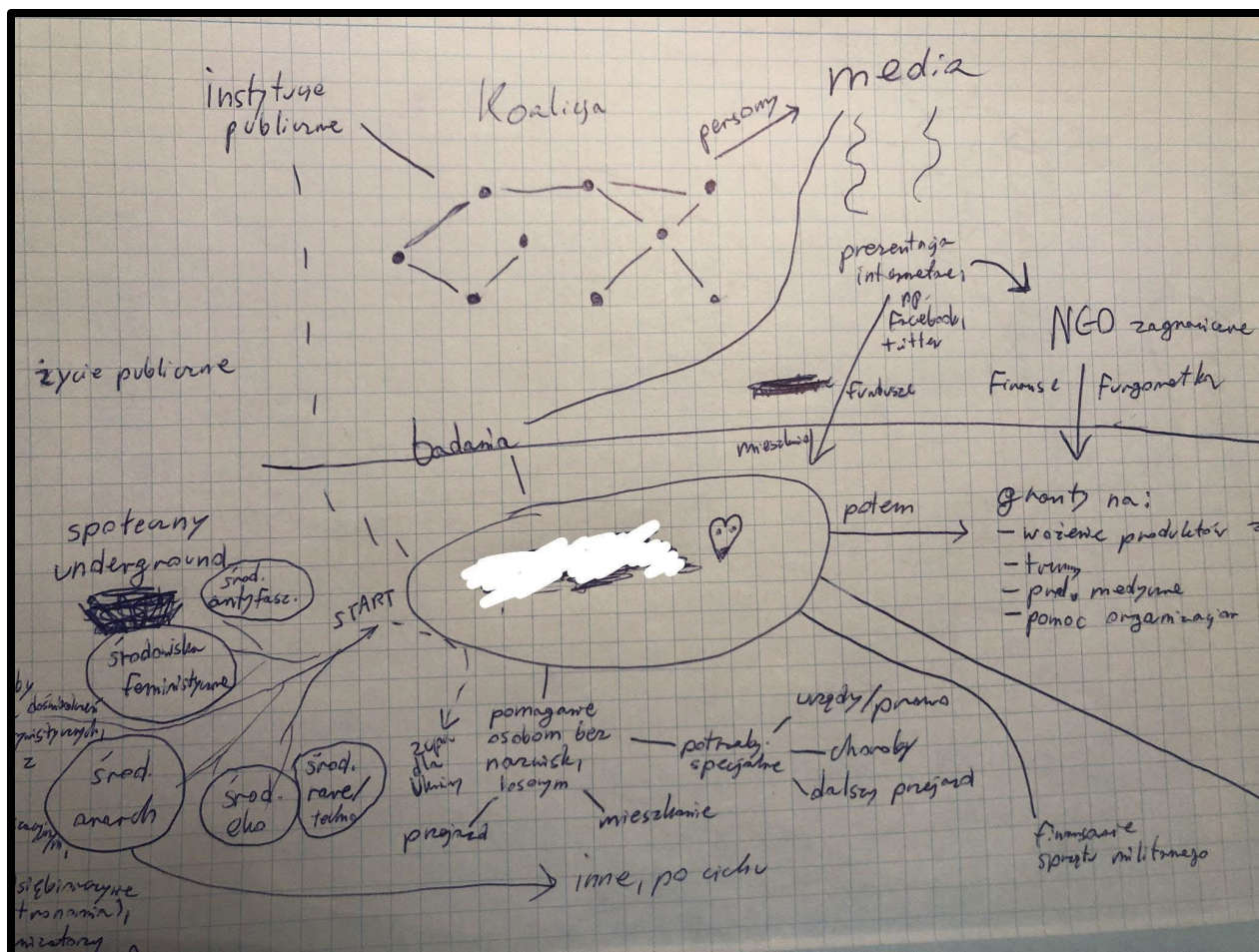
‘Jak ktoś z mediów powiedział, to jest sojusz anarchistów i torciaży [...] Ludzie z różnych światów, różnych środowisk. [...] Tak naprawdę kto miał kontakty do konkretnego środowiska czy niszy, ludzie z jakimiś umiejętnościami związane z tą branżą [działania], to żeśmy podłączali. Były osoby z produkcji gier, ze środowisk anarchistycznych, były osoby zupełnie z czapy... z branży restauracyjnej, przedsiębiorcy... To co po pierwszych tygodniach zanikło, już nie organizowaliśmy się jako środowiska lewicowe, czy radykalnie

lewicowe, czy aktywistyczne, tylko wszelakie. [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_6]

Podczas prowadzonych wywiadów, niektórzy respondenci z tych oddolnych inicjatyw odróżniali siebie od aktorów ‘publicznych’, którzy, według jednego badanego, są organizacjami niekoniecznie mającymi większe kompetencje, lecz mającymi dobry PR, bardziej interesownymi, powiązanymi z urzędami i politycznie uwikłanymi. Inni w ogóle nie byli świadomi czy zainteresowani sieciami w sferze publicznej / instytucjonalnej, co najwyżej widzieli je (a szczególnie urzędy) jako biurokratyczne byty bez ludzkiej twarzy, które są (w stereotypowym obrazie) *‘niemile, nieuprzejme, niepomocne’*, szczególnie dla uchodźców. Jak wynika z naszych badań, te światy (podziemne vs publiczne) po prostu się nie stykały, a jeśli już, to w oparciu o stereotypy i negatywnie.

‘Wychodziliśmy z takiej perspektywy dosyć nieufnej wobec organizacji publicznych, wiedzieliśmy, że po prostu będą odstawiać lipę względem odpowiadania na potrzeby osób, które będą przyjeżdżać, więc zaczęliśmy robić własną bazą mieszkaniową.’
[ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_6]

Pospolitych ruchów było naprawdę dużo – nie sposób ująć wszystkich w jednej przestrzeni społecznej. Tutaj chcemy podkreślić obecność sfery oddolnej, która ruszyła obok publicznej przestrzeni lub nawet w opozycji wobec niej, na zasadzie: *‘jak my tego nie zrobimy, to kto zrobi?’* Można powiedzieć, że ta przestrzeń uaktywniła się z powodu braku zaufania do instytucji publicznych jak i do pomocy ze strony międzynarodowych organizacji humanitarnych. Na mapie narysowanej przez jednego respondenta, podział jest tylko jeden: pomiędzy ‘podziemiem’ pomocy a ‘aktorami publicznymi’.



Mapa 3: [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_6]

(2) Przestrzenie ‘sąsiedzkie’. Na mapie Krakowa pojawiły się sieci mocno ugruntowane w relacjach sąsiedzkich, powstające niekiedy z oddolnych inicjatyw dzielnicowych, lub takie, które powstawały w oparciu o wspólne zainteresowania, np. artystyczne, wyznaniowe, czy naukowe. ‘Z tymi mniejszymi inicjatywami były najbardziej elastyczne, wręcz sąsiedzkie stosunki’ [ORG/NGO_PRZED 24.02_3]. To, co cechuje ten typ sieci, to podejście do integracji nowych mieszkańców-uchodźców: podkreślanie ich podmiotowości, budowanie sprawczości oraz dążenie do długoterminowej integracji we wspólnocie miejskiej. Te sieci szybko przeszły od pierwszej pomocy do kompleksowego wspierania i współtworzenia nowego otoczenia dla uchodźców / uchodźców, wspierając ich samych i włączając ich do działań. Nawet przy pierwszych akcjach pomocowych, myślenie o dobrostanie przyjezdnych ale także przyjmujących było tu ewidentne, na przykład w tym, jak były tworzone rubryki osobowe baz noclegowych – czy ktoś ma alergię,

czy dorośli są z dziećmi (i jak można te dzieci dopasować do przyjmujących rodzin), czy i kto ma jakieś specjalne potrzeby, itp. *‘Staraliśmy ‘zmatchować’ tych ludzi, którzy przyjeżdżają, z tymi, którzy są na miejscu’* [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_3].

‘Tworzenie powiązań, sieci ludzi, które sobie wzajemnie pomagają, to jest niesamowite. Pracują Polacy i Ukraińcy, ale szczególnie połączenie Ukraińców (pracowników) z Ukraińcami, to się bardzo sprawdziło.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_4]

Te, którym się udało stworzyć przestrzenie integracji ‘kompleksowej’ (miejsca do spotkań, warsztatów, pomocy, informacji; świetlice dla dzieci), to sieci obejmujące ludzi cieszących się dużym kapitałem społecznym i kulturowym, którzy podejmują próby myślenia długoterminowego. Ich działania są bardzo atrakcyjne dla funduszy zagranicznych, ponieważ wpisują się w myślenie i podejścia wskazane przez zachodnie organizacje pozarządowe, działające w sferze integracji społecznej. Te sieci zatem najczęściej są (współ)finansowane z funduszy zagranicznych, aczkolwiek i te fundusze bywają często krótkoterminowe. Działające często w małej skali ale kompleksowo, te sieci wydają się samo-wystarczalne, wspierane przez własne kontakty, często międzynarodowe, nieraz współpracujące z innymi oddolnymi sieciami miejskimi w duchu współpracy z podobno myślącymi ludźmi. Tak jak ‘podziemne’ przestrzenie, wydają się być obce wobec ‘publicznych’ podmiotów miejskich.

(3) Przestrzenie ‘prywatno-biznesowe’. Kraków jest miastem szybko rozwijającym się pod względem powiązań z globalnymi strukturami kapitału; jest ‘miastem globalizującym się’ (Kubicki i Czerska-Shaw 2020), cechującym się kwitnącą branżą turystyczną; jest *hub-em* dla korporacji międzynarodowych (głównie skupionych wokół sektora BPO/SSC Business Process Outsourcing/ Shared Service Centers), szkolnictwa wyższego oraz środowiska start-upów. Pozycja Krakowa w tym systemie dóbr i usług globalnych pozwoliła w ciągu ostatnich 20 lat na dynamiczny rozwój biznesu, kontaktów międzynarodowych oraz przepływu kapitału. Tak zwani *ekspaci* – wysoko wykwalifikowani profesjonaliści - oraz studenci zagraniczni, którzy nieraz pozostają po studiach w Krakowie, zasilając lokalny rynek zatrudnienia swoimi kompetencjami, także wpasowują się do tej sfery (Brzozowski et al. 2021). Typ sieci pomocy ‘prywatno-biznesowych’, które powstały w Krakowie od 24 lutego 2022 roku widać było w różnych

konstelacjach, ale jednak to, co je łączy, to udział prywatnych osób o mocnym kapitale finansowym i społecznym z doświadczeniem przedsiębiorczym, często także w powiązaniu ze światami kultury i mediów. Ich kontakty międzynarodowe (często prywatne, powstające poprzez kontakty branżowe) pozwoliły na pomoc na większą skalę (magazyny zbiorów rzeczowych, transporty na Ukrainę, sprowadzanie pracowników i ich rodzin z Ukrainy), często wchodząc we współpracę z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, wspierając je wolontariatem czy finansowaniem działań. Na mapach tworzonych przez respondentów pochodzących z tych sieci nie pojawiali się, np. aktorzy z instytucji publicznych i urzędów, ani humanitarne organizacje międzynarodowe czy ONZ-owskie. Ich docelowi klienci (lub współpracownicy) to miejskie organizacje pozarządowe lub konkretne ośrodki ulokowane w Ukrainie, ale także indywidualni uchodźcy (lecz bardziej na etapie pierwszej pomocy niż długoterminowej integracji, tak jak w przestrzeniach ‘sąsiedzkich’). Mając świadomość tego, jak najskuteczniej docierać do potrzebujących omijając biurokratyczne bariery, powstała nowa terminologia, oparta na przedsiębiorczych mechanizmach:

‘Wyeliminowaliśmy pomoc magazyn – magazyn, czyli jak to się w biznesie mówi, B2B (business to business). My działamy na zasadzie M2C, to jest nowe sformułowanie. Standardowo punkty [zbiorów] które działają tutaj w Krakowie, punkty miejskie są M2M, to znaczy magazyn do magazynu, i te dary są dostarczane do magazynów na przykład we Lwowie - pękają te magazyny we szwach. I ludność cywilna nie ma możliwości pozyskiwania żadnych darów, ponieważ aby uzyskać dary od magazynów, musi się przejść przez organizacje, fundacje, stowarzyszenia, to jest totalna papierologia. Więc my stosujemy opcję magazyn to customer, M2C. Jakkolwiek tę osobę po drugiej stronie nazwiemy – to nie jest customer, bo to nie jest osoba, która nam płaci - może klient, lub R, jak receiver. Dostarczamy bezpośrednio do ludności cywilnej, dostarczamy bezpośrednio szpitalom, bezpośrednio do sierotńców, dostarczamy bezpośrednio do żołnierzy na linii frontu.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_5]

(4) **Przestrzeń ‘publiczno-(nie)formalna’**. Przedstawiamy tę przestrzeń w liczbie pojedynczej, ponieważ tak najczęściej ją przedstawiali ci, którzy do tej przestrzeni nie należeli, aczkolwiek nie jest to jednolita, zwarta oraz wewnętrznie homogeniczna sfera. Jest to jednak najczęstszy ‘znaczący inny’ w naszych wywiadach, najmocniej podkreślany przez ‘podziemie’ jako ten inny medialny, pokazujący się, działający w celach politycznych lub interesownie. U jednego z respondentów pojawiło się skojarzenie urzędu miasta z ‘wianuszkim organizacji’ do niego

przywiązany, a na wielu mapach jest to sfera samowystarczalna, niedotykająca innych, lub w ogóle nie istniejąca w ich wyobrażeniach sieci pomocy miejskiej. Ten typ podlega największej krytyce zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej, ponieważ jest uważany za ten, który *de jure* powinien zarządzać tym kryzysem i który jest odpowiedzialny za to wszystko, czego się nie udało zrobić. Skupiamy się na opisanu cechy tej kategorii sieci w naszej typologii, opisując jej słabsze oraz mocne strony widziane z punktu widzenia aktorów wewnętrznych i zewnętrznych. Jednak wychodzimy z założenia, iż zarządzanie przymusowymi migracjami w sytuacji konfliktu lub wojny zawsze i z konieczności niesie ze sobą mglistość, chaotyczność, niepewność, i trudno oczekiwać, aby nawet ta najsilniej zinstytucjonalizowana sfera była w pełni *apriorycznie* gotowa na największy kryzys humanitarny w Europie od II wojny światowej.

Najpierw należy wskazać na bardzo zróżnicowany wewnętrznie charakter tej przestrzeni: do tej sieci włączamy aktorów samorządowych (przede wszystkim różne wydziały UMK oraz ośrodki miejskie), aktorów rządowych (w postaci Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego), oraz te organizacje pozarządowe i instytucje, z którymi tamte miały zawarte (formalnie lub nie) umowy, np. organizacje prowadzące Centrum Wielokulturowe oraz Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców, czy Związek Harcerstwa Polskiego na Dworcu Głównym PKP, lub inne podmioty związane wcześniej z miejskim programem Otwarty Kraków (który pechowo, ale zgodnie z treścią dawnej uchwały Rady Miasta, został zamknięty przed rozpoczęciem obecnej fazy wojny w Ukrainie), w tym główne organizacje społeczności ukraińskiej w Krakowie. Do tej przestrzeni także dołączamy Koalicję Otwarty Kraków (KOK) – byt nieformalny, który powstał nocą 24 lutego 2022 roku. KOK, jak wspomnieliśmy, to byt nieformalny, inaczej niż organizacje i ugrupowanie w nim połączone, który jednak często uważany jest za ‘instytucjonalny’ przez tych z zewnątrz, a nieraz nawet przez tych, którzy się do niego przyłączyli, ale się z nim nie utożsamili. Tutaj także, na orbicie, dołączamy organizacje międzynarodowe oraz przedsiębiorstwa, jednak te nie były tak uwikłane w systemy relacji i hierarchii miejskich jak ci pozostali, zatem je tylko wymieniamy na razie bez dalszej analizy.

Kompetencje i kapitał (ludzki, społeczny, kulturowy) w tej przestrzeni były i są bardzo zróżnicowane: z jednej strony mamy do czynienia z podmiotami, które od lat zajmują się (wraz z organami i projektami miejskimi) integracją społeczną, mniejszościami i migrantami, lub mają

know-how i kontakty, które powstały przy kryzysie humanitarnym na granicy polsko-białoruskiej. Kapitał społeczny, a szczególnie kapitał polityczny, zwany *'linking capital'*, który określa siłę kontaktów z ludźmi znajdującymi się na pozycjach władzy (por. Woolcock & Narayan 2000), jest tutaj zdecydowanie najwyższy wśród wszystkich przestrzeni w naszej typologii. Z drugiej strony mamy do czynienia – szczególnie z perspektywy zewnętrznej – z aspektami negatywnymi, związanymi z silną biurokratyzacją, ze stereotypową 'stroną państwową', niecechującą się podejściem 'pozytywnie nastawionym do klienta (w tym przypadku uchodźcy)', a także słabą profesjonalizacją pod kątem zarządzania dużymi akcjami humanitarnymi. Kapitał polityczny może także mieć swoje negatywne strony, w tym interesowność oraz uwikłania w system władzy.

Przestrzeń publiczno-(nie)formalna cechuje się także systemem nie-systematyczności – jest za duża i za bardzo zróżnicowana, aby działać w sposób 'sąsiedzki', i za mało przedsiębiorca (w tym finansowo), aby mieć takie struktury zarządzania, jak w przestrzeni prywatno-biznesowej. Ponadto, skala wyzwań w tym zakresie była i nadal jest bardzo wysoka, a współpraca pomiędzy różnymi szczeblami administracji państwowej pozostaje bardzo dużym wyzwaniem. Zatem w tej przestrzeni zaczęły dominować silne relacje nieformalne pomiędzy kluczowymi liderami, które z jednej strony pozwalały na szybsze załatwianie spraw formalnych (i w pewnym sensie przydały się do odbiurokratyzowania urzędów, lecz tylko na poziomie tych z silnym kapitałem politycznym) oraz na pokazanie ludzkiej twarzy instytucji publicznych oraz urzędowych, co mocno zmieniło ich *image* wśród działaczy lokalnych w tej przestrzeni (często pojawiały się imiona konkretnych osób z Urzędu Miasta na mapach tworzonych przez naszych respondentów). Często sami urzędnicy zmieniali się w wolontariuszy po godzinach pracy, i to, że można do niektórych było dotrzeć bezpośrednio, np. zadzwonić w ciągu nocy z pilnymi sprawami, to według niektórych naszych respondentów z organizacji pozarządowych naprawdę było unikalne.

'To nie jest praca od 7 do 15, gdzie możemy rozstać się ze swoim stanowiskiem i wypełniać tabelki tylko; praca w terenie i praca po godzinach - praca na już, ponieważ jeżeli był zator na dworcu i te osoby po prostu zmęczone postanowiły tam odpocząć, a przyjeżdżały kolejne pociągi z osobami. No to nie mogliśmy po prostu siedzieć za biurkiem, tylko urząd działał bardzo prężnie, więc myślę, że tak jakby też charakter pracy urzędu musiał' [się zmienić].
[URZĄD PUBLICZNY_4]

W tej przestrzeni nikt nie miał wątpliwości, że wszyscy tutaj bardzo się poświęcali, włącznie z urzędnikami. Jednak już z zewnątrz, dominujące nastawienie to: *‘Jakbyśmy [my] im [uchodźczyńiom] nie pomagali, to ta pomoc by do nich nie dotarła. Jestem w pełni przekonany, że instytucje publiczne tutaj zawiodły - czego się spodziewaliśmy’* [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_6], czy bardziej łagodnie: *‘pomimo dobrych intencji, nie są partnerzy, na których można polegać’* [ORG/NGO_PRZED 24.02_3]. Z kolei największe wyzwanie wewnątrz tej przestrzeni to nie to, że ktoś się nie poświęca, ale to, że zatarte są sfery odpowiedzialności. W relacji jednego respondenta, *‘nie ma kogoś, czy w UMK czy w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, który by nam nie pomógł. Ale pojawia się kluczowe pytanie, czy my [NGO-sy] powinniśmy to wszystko robić’* [ORG/NGO_PRZED 24.02_5].

Podobnie było według respondentów w Koalicji Otwarty Kraków, ale jednak idea spotkania się i jej utworzenia wyszła nie odgórnie, z Urzędu Miasta, lecz oddolnie, z inicjatyw społecznych i organizacji związanych z Otwartym Krakowem. Nie pojawił się sztab kryzysowy i odgórne zarządzanie koalicją, tak jak miało miejsce np. w Lublinie (Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie (LSKPU)). Przez jakiś czas Koalicja działała w trybie horyzontalnym, lecz z luźną koordynacją sfery komunikacji (odpowiedni zespół, *nota bene*, do dziś się spotyka, wraz z przedstawicielem Urzędu Miasta). Jak wspomina respondent działający w ramach Koalicji, *‘każdy miał swoją jakąś działkę konkretną. Ci, mieszkania. Ci, transport. Ci, psychologia. Komunikacja się stała tą grupą koordynującą. To trochę tak wyszło’*. W szczytowym momencie do Koalicji należało 70 organizacji. *‘Luty, marzec, kwiecień. Wszystkie grupy wtedy intensywnie działały, były też osoby, które wspomagały media, graficy, tłumacze, wiadomości do przekazania było bardzo dużo, ale całkowicie spontanicznie’* [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1]. Zatem panował system *ad hoc*, system nie-systematyczności.

Próby, aby Koalicja stała się stałym, formalnie skoordynowanym bytem nie powiodły się:

‘Ludzie potrzebowali koalicji, żeby się wzmocnić w kontaktach z miastem. Koalicja była po to, żeby dać logo, które było zaufane. Tzn., jeśli ktoś wstępuje do koalicji, to jest firmą krzakiem. [...] Kilka było takich prób, żeby koalicja była czymś więcej niż tylko czatem do wymiany informacji. Potem się właściwie do tego sprowadzała. Zresztą przez większość czasu, to jest jej główna funkcja.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1]

W drugiej połowie roku 2022, poproszono UNHCR o prowadzenie cyklicznych spotkań (co dwa tygodnie), które w dużym stopniu zastąpiły oddolne próby koordynacji w ramach Koalicji, zatem ta przestrzeń w połowie ‘wytworzona’, w pełni się przekształciła w ‘zaproszoną’, tak jak widzimy w następnym akapicie, przy prezentacji aktorów międzynarodowych..

(5) **Przestrzeń ‘międzynarodowych spadochroniarzy’.** W niemalże każdej strefie konfliktu pojawiają się na świecie mniejsze i większe organizacje humanitarne oraz przybywają agencje ONZ, zwłaszcza UNHCR, UNICEF oraz IOM. Często mają one odpowiednie zasoby, aby się szybko zmobilizować, wysłać swoich ludzi, zrobić pierwszy rekonesans w miejscach potrzeby. Niosą za sobą ogromny *know-how* dotyczący przebiegu kryzysów humanitarnych, procesów macro oraz ryzyka z nimi związanego, ale także coraz częściej są krytykowane za tworzenie i utrwalanie ‘przemysłu humanitarnego’ (por. np. pracę napisaną przez reporterkę Lindę Polman: *The Crisis Caravan: What’s Wrong with Humanitarian Aid?* (2010)). Tę sieć aktorów w ekosystemie pomocy nazywamy tutaj ‘spadochroniarzami’, co kojarzy się z nalotem ‘obcych’ do przestrzeni kryzysowej, do systemu nie-systematyczności. Na miejscu często nawiązują oni kontakty i współpracę z lokalnymi ‘fixers’ - osobami lub organizacjami posiadającymi wiedzę lokalną, którzy stają się tłumaczami kontekstu lokalnego (w tym językowego). Tutaj pojawiło się duże pole napięć w szerszej nawet niż język sferze komunikacyjnej. *‘Pierwsze tygodnie i miesiące współpracy lokalnych organizacji z międzynarodowymi generowały nieustanne napięcie komunikacyjne’* [ORG/NGO_PRZED 24.02_8]. Ponieważ przestrzeń zagospodarowywana przez humanitarnych aktorów międzynarodowych jest wysoko wyspecjalizowana, język, dominujący angielski, na dodatek staje się językiem fachowym, niosąc własne normy oraz zasady, nieraz trudne do rozszyfrowania. Jak wspominała pewna lokalna ‘fixer’:

‘Czasami nie wiedziałam, co mam tłumaczyć, czy UN to co mówią lokalsi, czy lokalsom to, co mówi UN. Ciężko było znaleźć środek taki pośredni i przestrzeń do współpracy.’
[ORG/NGO_PRZED 24.02_8]

Jednak byłoby trudno działać skutecznie bez tych aktorów zagranicznych, szczególnie jeśli chodzi o finansowanie działań w pierwszych miesiącach wojny. Jednak działania ‘pierwszej pomocy’ bardzo mocno się ograniczyły po pierwszych trzech miesiącach i duża część omawianych tu organizacji wycofała się z miasta. *‘Pomoc tutaj jest nasycona - lokalne organizacje radzą sobie*

świetnie' [ORG MIEDZYNARODOWA_1], zabrzmiała wypowiedź jednego respondenta, przedstawiciela międzynarodowej organizacji pozarządowej. Warto podkreślić, że część graczy międzynarodowych w ogóle nie było na 'linii frontowej', w bezpośrednim kontakcie z uchodźcami, ze względów organizacyjnych, językowych, lub innych.

Mimo zróżnicowania wewnątrz tej sfery aktorów międzynarodowych, to, czym się ten typ aktorów cechuje, to bardziej formalna struktura działania. Ponieważ organizacje międzynarodowe (lub zagraniczne) są odpowiedzialni przed swoimi sponsorami lub rządami, mają wypracowane formuły, zasady oraz strategie działania. Lokalne organizacje są najpierw 'prześwietlane' (*screening process*) poprzez indywidualne kontakty lub szybkie rozeznanie na miejscu, nieraz przy pomocy władz miejskich. Choć w niektórych przypadkach to się świetnie sprawdza (np. w odniesieniu do organizacji działających w przestrzeni 'sąsiedzkiej'), dla niektórych lokalnych organizacji jest to jednak wyzwaniem: 'spadochroniarze' mają mało elastyczne strategie, lub takie, które nie pasują do lokalnej rzeczywistości; mają także narzucone struktury lub wartości (np. zasada neutralności), które okazały się w niektórych przypadkach przeszkodą dla współpracy. Jak tłumaczyła jedna respondentka z lokalnego NGO:

'Bardzo często spotykamy się z tym, że duże organizacje międzynarodowe przychodzą ze swoimi scenariuszami rozwiązań i kasą.. I kiedy bierzesz ten scenariusz i zrozumiesz, że on nie zapracuje, a te organizacje nie są elastyczne, aby coś zmieniać, a ty musisz działać kreatywnie, jak wykorzystując ich scenariusz zrobić tak, aby wdrożyć te opracowania, które będą pracować. Z jednej strony, to jest niepotrzebny wysiłek. Z drugiej strony, nie dysponujemy takimi środkami tak jak UNHCR, UNICEF i tak dalej. To jeżeli chcemy coś robić, kontynuować z naszymi działaniami, to tylko takie kombinowanie, kreatywna realizacja [działań]. Wcześniej się mówiło, że organizacje pozarządowe prowadzą kreatywną księgowość, teraz na dodatek musimy prowadzić kreatywną realizację' [zadań].
[ORG/NGO_PRZED 24.02_2]

Struktury mają także swoje mocne strony, które nadają kształt procesom: UNHCR przejęło rolę koordynatora spotkań organizacji miejskich, po zaproszeniu do współpracy przez oddolnych działaczy z Koalicji Otwarty Kraków. *'Nieraz ciężko zobaczyć, jaki jest wynik tych spotkań. Jednak jest bardzo pożyteczne, aby wszyscy się znaleźli we wspólnym miejscu – tworzy się przestrzeń do spotkania różnych grup'* [ORG MIEDZYNARODOWA_4]. Struktura spotkań jest otwarta – znajdują się tam różne fundacje, oddolne inicjatywy, przedstawiciele miejskich

organizacji ukraińskich, oraz same uchodźczynie, wpisując się idealnie w definicję ‘przestrzeni zaproszonej’ (*invited spaces*).

Mimo często dobrych intencji, chęci, oraz konkretnej pomocy finansowej, obecność graczy międzynarodowych nie zawsze cieszy się popularnością. Jak określa osoba zaangażowana w struktury pomocy międzynarodowej na miejscu, *‘jest duży kryzys zaufania i następująca strategia NGO-sów – my już wiemy to co mamy robić, więc dajcie nam te środki, my wiemy jak działać’* [ORG/NGO_PRZED 24.02_2]. W nasyconym ekosystemie pomocy, gdzie występuje narastająca konkurencja o zasoby, niełatwo być ‘spadochroniarzem’ pomocy, zwłaszcza w przestrzeni działającej w dużej mierze na zasadach nieformalnych. Stąd duża niechęć lokalnych i ogólnopolskich organizacji pozarządowych, która została wyrażona w otwartym liście skierowanym do społeczności międzynarodowych darczyńców. List był manifestem polskich organizacji pozarządowych, działaczy i aktywistów, którzy upominali się w nim o partnerskie i transparentne traktowanie swoich organizacji (Konsorcjum Migracyjne 2022).

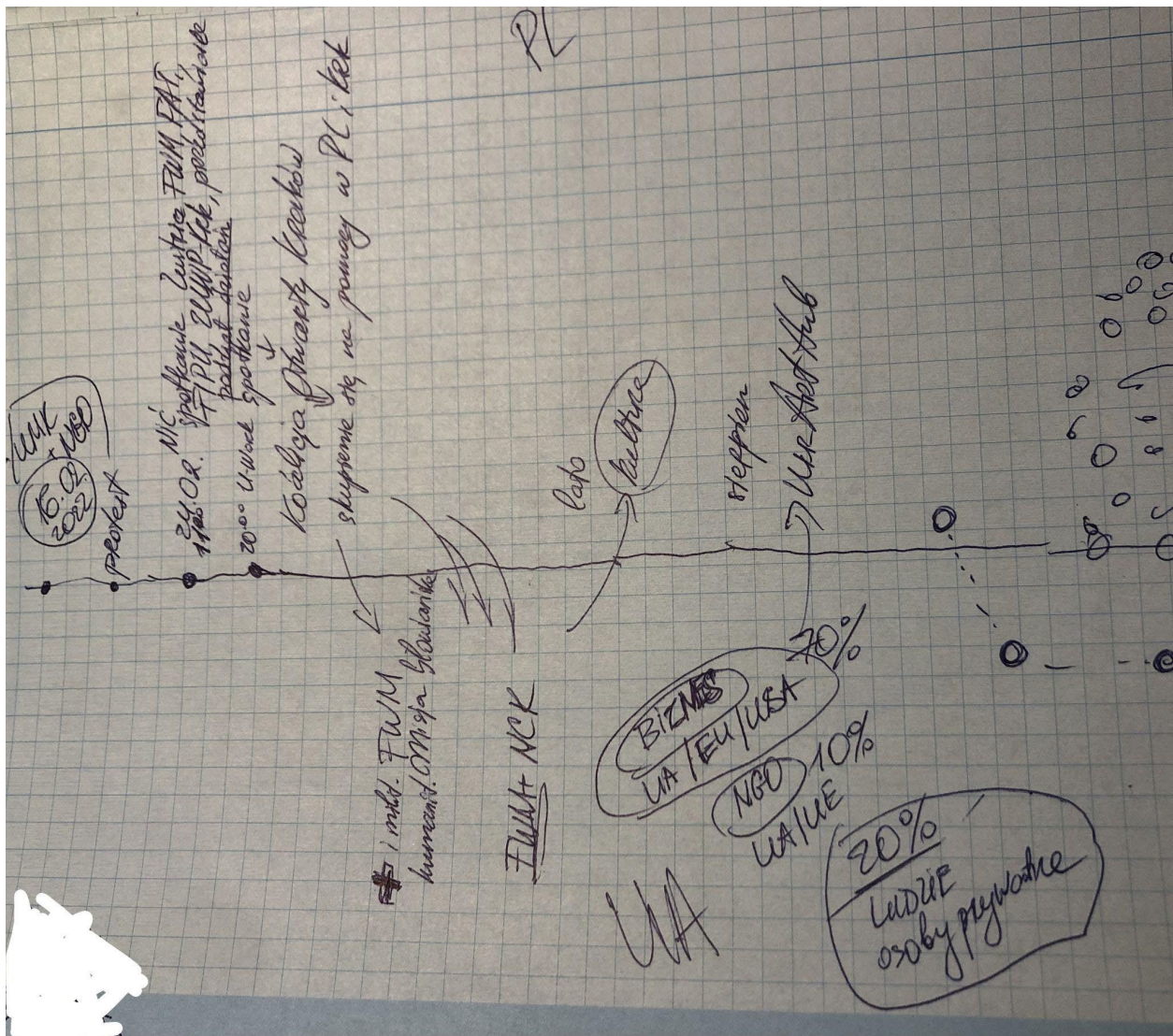
iii. Sieci poza sieciami

Warto w tym miejscu powiedzieć także kilka słów o tych aktorach społecznych, którzy znajdują się poza sieciami, tutaj nazwanych **‘wolnymi strzelcami’**, którzy z różnych powodów nie mają możliwości przebicia się do jakiegokolwiek z sieci wymienionej powyżej. Szczególnie trudną sytuację mają całkiem nowe organizacje, nieraz prowadzone przez uchodźczynie bez zakotwiczenia w mieście (niektóre jednak już się świetnie odnalazły w sieciach miejskich), lub te organizacje lub osoby, które z różnych powodów zostały wykluczone z sieci lokalnych, i skierowały swoje działania poza ekosystemem pomocy miejskiej.

‘Nie można powiedzieć, że te organizacje nie pomagają, ale system biurokracji... biurokracja jest bardzo straszna. Chodziliśmy na ich spotkania, które odbywały się w każdy czwartek, na samym początku istnienia naszej organizacji, składaliśmy swoje propozycje, prosiliśmy ich o pomoc w stworzeniu takiego centrum informacyjnego. Ale nic nie osiągnęliśmy.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_9]

Drugi typ sieci, który warto wyodrębnić (aczkolwiek znajduje się on najczęściej w przestrzeni publiczno-(nie)formalnej), to **organizacje ukraińskie**, które są także zróżnicowane: pojawiają się w różnych powiązaniach, różnych sieciach, są tu i małe, oddolne, także uchodźcze inicjatywy, ale

też duże organizacje i instytucje. Ostatni raport OWIM z 2022 roku pt. “Migranci i migrantki przymusowe z Ukrainy w Krakowie w świetle badań jakościowych” (Trzeszczyńska, Luchik-Musiyezdova & Dymanus 2022) jest w części poświęcony działaniom tej kategorii aktorów, ale tutaj warto wspomnieć o tym, co ich wyróżnia. Po pierwsze, same się zorganizowały już w pierwszym dniu wojny, same określając swoje sfery działań (lub łącząc się z wybraną siecią w tym środowisku). Wydaje się, że system podziału pracy wewnątrz tej sieci powstawał szybko i bardzo skutecznie. Jak jedna mapa jednego z respondentów pokazuję, ważna była tu chronologia i zakres - pierwsze spotkania, oraz podział na działania ‘tu’, w Krakowie’, oraz ‘tam’, w Ukrainie.



Mapa 4: [ORG/NGO_PRZED 24.02_2]

Druga widocznie odróżniająca cecha to obciążenie emocjonalne i psychiczne organizacji *stricte* ukraińskich i działających na rzecz Ukrainy – to obciążenie było i jest nieporównywalnie większe niż w innych sieciach. To budzi wszelkie napięcia i konflikty, także wewnątrzno-polityczne, oraz rywalizację o wyróżnione ‘prawo do cierpienia’ (jednak jest to sfera silnie psychologiczna, której nie badamy).

‘Fizycznie bardzo trudno to wszystko ogarnąć, bo pracujemy osobiście, nie otrzymujemy za swoją pracę żadnego wynagrodzenia, ale inwestujemy fizycznie, materialnie bardzo często, swój czas, nasze środki i teraz jest już trochę mniej, ale pół rok temu, szczerze mówiąc, nikt nie spał dłużej niż 6 godzin. Przeszliśmy to, fizycznie przeszliśmy przez siebie.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_9]

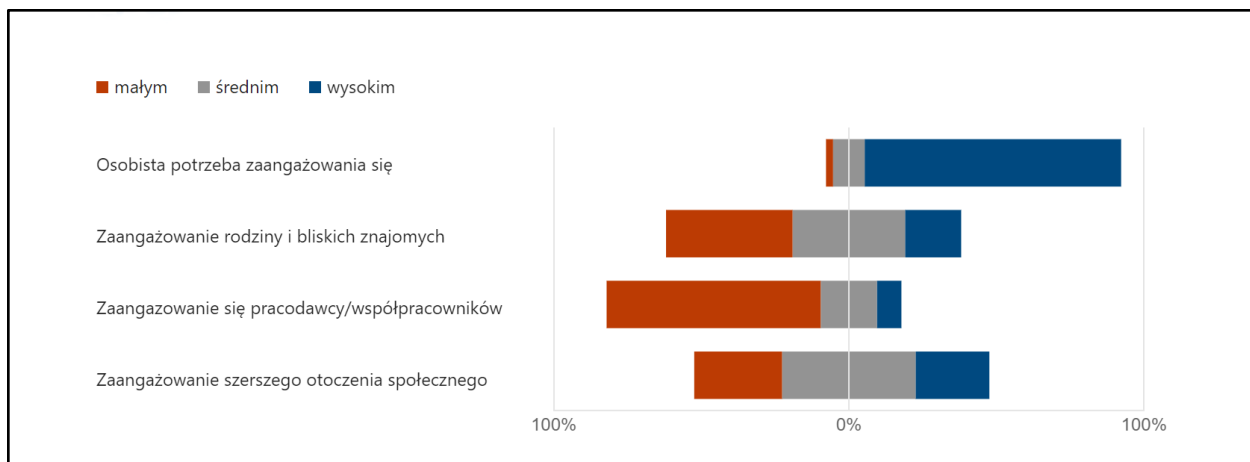
Trzecia przestrzeń, która poniekąd łączy wszystkich działaczy, to **wolontariusze**. Ci, z relacji ich samych oraz naszych respondentów – liderów organizacji i inicjatyw które rekrutowały oraz koordynowały pracę wolontariuszy – są niezmiernie zróżnicowani. Jednak widzimy pewne trendy, które nasza ankieta pierwotnie wskazała, a które potwierdzały się w wywiadach. Przede wszystkim, bardzo duża część wolontariuszy (w naszej ankiecie to 46%, a w niektórych wywiadach to nawet 95%) to ludzie pochodzący z Ukrainy. Dalej, w naszej małej próbie, 48% z nich to uchodźcy (a raczej uchodźczynie). Faktycznie, przy kluczowych stanowiskach, gdzie miał miejsce bezpośredni kontakt z uchodźcami, język ukraiński lub rosyjski były niezbędne, aby być skutecznym. Pośród międzynarodowych wolontariuszy (nie Polacy i nie Ukraińcy) warto zauważyć relatywnie dużą liczbę Rosjan i Białorusinów. Mimo różnych koncepcji dotyczących ich motywacji, silnie wybrzmiewa wypowiedź jednej respondentki, aktywistki miejskiej:

[Wolontariusze to] ‘bardzo różni ludzie. Jedna rzecz ich jednoczy, że oni mają serce. I to nie puste słowa, naprawdę. Z Rosji oczywiście, że oni też... Ja tak myślę, że to nie jest poczucie winy, bo zawsze mówią, że Rosjanie pomagają, bo mają poczucie winy. Nie, to chodzi o po prostu to, że oni są ludźmi i jakby byli z innego kraju, to też by pomagali.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_7]

Wśród respondentów ankiety oraz w licznych relacjach liderów organizacji, prężnie działała sieć wolontariuszy z Europy Zachodniej, ale także z USA oraz w mniejszym stopniu z innych krajów świata (np. studenci z Indonezji). Tutaj, w wolontariacie, można było odnaleźć swoją sprawczość

oraz użyteczność – dla niektórych była to także forma radzenia sobie z poczuciem bezradności. Widzimy tutaj osobiste potrzeby dominujące w motywacjach do zaangażowania się w wolontariat.

W jakim stopniu poniższe czynniki skłoniły Cię do zaangażowania się w wolontariat w związku z wojną w Ukrainie?



Wykres 1: odpowiedzi wolontariuszy

Co ciekawe, niewielka większość (57%) nie miała wcześniejszego doświadczenia z wolontariatem, ale już zdecydowana większość (79%) zaznaczyła, że chciałyby kontynuować działalność wolontariacką w przyszłości, także w innych sferach społeczeństwa obywatelskiego. Naszym zdaniem mamy tu do czynienia z nową jakością aktywizacji społeczeństwa obywatelskiego, która ma duży potencjał aby się przenieść do innych sfer życia publicznego. Wiek respondentów w naszej próbie był zróżnicowany, ale dominują 25-44-latkowie (60% badanych); 17% to osoby w wieku od 18-24, oraz 14% -- od 45 do 54 lat. Pojawiały się także osoby starsze, od 55 lat, ale w mniejszej mierze. Zdecydowana większość wolontariuszy w naszej próbie to kobiety (82%), z wyższym wykształceniem (83%), pracujące w pełnym wymiarze pracy (41%) lub studenci (20%), oraz *free-lancerzy* (14%). Odnotowaliśmy zarówno przedsiębiorców jak i bezrobotnych, osoby na emeryturze. Jedna historia opowiedziana przez dyrektorkę organizacji pozarządowej odzwierciedla wpływ wolontariatu na mieszkańców: *‘Mamy Jolantę, emerytkę, która była nauczycielką. Chcieliśmy jej płacić za prowadzenie magazynu, ale ona odmówiła, mówiąc, że to my jej uratowaliśmy życie’* [ORG/NGO_PRZED 24.02_3].

Doświadczenia wolontariatu były zdecydowanie pozytywne (według wolontariuszy oraz z perspektywy koordynatorów), co może być czynnikiem w motywacji do dalszych działań. Tak jak wspomina jeden wolontariusz z USA w odpowiedzi na pytanie: *Co należałoby z Twojej perspektywy poprawić, aby działania pomocowe były bardziej efektywne w ramach Twojej organizacji / inicjatywy?:*

'Uważam, że wszystko było świetnie zorganizowane. Ponieważ to była oddolna inicjatywa, bardzo szybko się zmobilizowali, aby włączyć jak najwięcej ludzi, jak to możliwe. Może przydałaby się silniejsze przywództwo lub zarządzanie, ale tylko byłem przez kilka dni i ogólnie byłem bardzo pod wrażeniem poziomem organizacji i wsparcia.' [WOL_2_US]

Pojawia się także wśród wolontariuszy odróżnienie pomiędzy podmiotami lub przestrzeniami, które sobie poradziły lepiej lub gorzej w mobilizacji pomocy: *'Mam wrażenie, że początkowo dużo lepiej radziły sobie inicjatywy oddolne i inicjatywy organizacji pozarządowych, niż te płynące z góry. Dawały szybszy, namacalny efekt'* [WOL_61_PL]. Mimo to, że wolontariusze znajdowali się także w działaniach organizowanych przez samorząd miejski lub Małopolski Urząd Wojewódzki, zdecydowanie więcej udzielało się w inicjatywach oddolnych, gdzie panowały takie przekonania, jak to zacytowane.

Pojawiały się także inne punkty krytyczne, w szczególności w odniesieniu do koordynacji działań. W odpowiedziach na pytanie: *Czy chciałbyś / chciałabyś rozwinąć odpowiedź na pytanie, jak z Twojej perspektywy wygląda / wyglądała współpraca w Krakowie między różnymi aktorami zaangażowanymi w niesienie pomocy w związku z wojną w Ukrainie, zdecydowanie więcej pojawiło się komentarzy negatywnych:*

'Podmioty pracują indywidualnie. Nie ma koordynacji w ich pracy, w związku z czym nie są uwzględniane efektywne środki do bardziej efektywnej pracy. Nie ma centrum koordynacji.' [WOL_10_UA]

'Chaos informacyjny, słaba organizacja, brak pomocy ze strony samorządów, gettoizacja Ukraińców i dzieci ukraińskich.' [WOL_11_PL]

'Żaden organ rządowy ni NGO był efektywny we współpracy i organizacji pomocy. Szczególnie jeśli chodzi o zbieranie, organizację i wymianie informacji pomiędzy inicjatywami.' [WOL_18_RU]

'Wszyscy redystrybuują przepływy pieniężne i granty na swoją korzyść.' [WOL_36_RU]

'Wygląda jak pusta gadanina na konferencjach. Ci, którzy pomagają, znają się i współpracują bez żadnych konferencji.' [WOL_67_UA]

W wywiadach odnotowaliśmy ewidentną zmianę w dynamice wolontariatu po pierwszych miesiącach działania. Od 'zrywu' do 'wyczerpania' aktywiści przeszli dosyć 'naturalnie' – gdy w szczycie kryzysu było 400 osób aktywnych na jednej grupie WhatsApp, to już w lecie i na jesieni roku 2022 liczba ta zmniejszyła się do 50, według jednej z koordynatorek działań.

'Oczywiście, że ludzie są zmęczeni tą wojną i pomaganiem też. I ja myślę, że przetrwały ten kryzys, kiedy ludzie już nie chcą pomagać, tylko te osoby, które przyszły świadomie pomagać. Nie z poczucia winy, nie z poczucia, nie wiem, czegoś jeszcze tak, żeby mieć satysfakcję, ale świadomie pomagać. Bo tak chcieli od początku, i Ci zostali.' [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_7]

iv. Sieci pomocy, pozycjonowanie się - podsumowanie

Typologia powyższa wynika z naszych obserwacji, rozmów oraz ankiet prowadzonych od marca do grudnia 2022 roku. Ta typologia służy do prezentacji pewnych typów powiązań, zależności oraz systemów zaufania, które powstały wskutek mobilizacji pomocy w mieście. Jednak trzeba podkreślić, iż te sieci zmieniają się bardzo dynamicznie, szczególnie te, które są oparte na sile poszczególnych liderów. W każdej sieci (z wyjątkiem 'międzynarodowych spadochroniarzy'), indywidualni liderzy – ich siła wytrwania, indywidualne kontakty, ale też interpersonalne konflikty – a szczególnie typ lidera charyzmatycznego – mieli ogromny wpływ na sukces działań, ponieważ w nich skupiał się przepływ informacji i *know-how*.

Ponadto, analiza sieci pozwala nam na opisanie i podkreślenie przewagi przestrzeni 'stworzonych' (*invented spaces*) w ekosystemie krakowskiej pomocy. Przestrzenie stworzone, jak wyżej pisaliśmy, to sfery zarządzania oddolnego, cechujące się alternatywnością, kreowane przez aktorów społecznych o podobnych wartościach i interesach, gdzie nieformalne związki dominują – tutaj najlepszy przykład to 'podziemia', ale także przestrzenie 'sąsiednie'. Sieci 'prywatno-biznesowe' nie podkreślały swojej alternatywności, lecz działały poza przestrzeniami 'zaproszonymi' 'międzynarodowych spadochroniarzy' oraz 'hybrydowej' (bo były w części stworzone, w części zaproszone) przestrzeni 'publiczno-(nie)formalnej'. Warto podkreślić, że

dychotomia pomiędzy ‘stworzonymi’ a ‘zaproszonymi’ przestrzeniami nie jest zero-jedynkowa: w rzeczywistości mamy do czynienia z organizacjami, które były zaproszone do ‘stołu’ (faktycznie wszystkie organizacje mogły przyjść na spotkania UNHCR lub się przyłączyć do Koalicji Otwarty Kraków), jednak były i nadal są różnice pomiędzy wpływem jednych lub drugich, oraz skutecznością przestrzeni zaproszonych.

Co także ważne z punktu widzenia badania sieci, to to, jakie panują w nich i pomiędzy nimi systemy zależności i współzależności. Jeśli chodzi o to pierwsze, to zależności są największe w odniesieniu do finansowania aktorów oraz ich działania. W szczególności wymieniamy uzależnienia sieci ‘podziemia’ oraz ‘sąsiedzkich’ od finansowania zagranicznego i oddolnego, które ma swój kres oraz bardzo duży nakład pracy promocyjnej i wyszukiwawczej (*fund-raising*). W przestrzeni publiczno-(nie)formalnej widzimy zależność od liderów oraz ich nieformalnych relacji i kapitału politycznego, które z kolei im pomagają dotrzeć do informacji, a co za tym idzie, także do zasobów, które zawsze są ograniczone. Odnotowujemy jednak także relacje współzależności, które bardzo silnie pojawiają się pomiędzy aktorami w danej sieci, czy to w specjalizacji działań, czy w wymianie informacji oraz wzajemnej pomocy (np. przyjmowanie lub wysyłanie zbiorów).

Co idzie za współzależnością, to bardzo wysokie zaufanie pomiędzy aktorami w swoich sieciach, oparte na więziach nieformalnych, sprywatyzowanych, ale jednak nie tylko homogenicznych, w własnych środowiskach normatywnych lub obyczajowych, lecz zróżnicowanych, działających razem w danym celu. Z drugiej strony panuje niskie zaufanie do instytucji oraz systemów sformalizowanych, które je wspierają, mimo pozytywnej odsłonie jej ludzkiej twarzy (zaufanie do niektórych aktorów społecznych – konkretnych osób).

B. Mapowanie pomocy: Działania. Kiedy i gdzie pomagano? W jaki sposób dystrybuowano pomoc? Jakiego rodzaju działania podejmowano?

‘Szok wojny w połączeniu z tym, że nagle tutaj od nas rzeczywiście coś zależy i szybko musimy, musimy, musimy.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1]

Dynamika działań podejmowanych przez szeroko rozumiany zryw społeczny, w tym różnorakie organizacje, wspólnoty, nieformalne grupy przyjaciół, spontanicznie utworzone grupy osób wcześniej nieznających się osób, działających w różnych sieciach, które analizujemy powyżej, mogłaby przybrać postać pajęczyny o bardzo gęstej budowie sieci działań przecinających się ze sobą. Ani na początku pełno-wymiarowej wojny, ani dzisiaj jednak nie jest możliwe precyzyjne odtworzenie mapy wszystkich działań sieci pomocy, ponieważ, po pierwsze, było ich bardzo dużo: *‘wszyscy robili wszystko’*, a po drugie, bardzo dynamicznie zmieniały się w czasie, a szczególnie pomiędzy pierwszym ‘zrywem’ – który nasi respondenci określają jako okres od 24 lutego do końca maja/czerwca 2022 r. – a ‘zmęczeniem’ w dalszych miesiącach kryzysu humanitarnego. W pierwszych tygodniach pomocy, wiele działań duplikowało się, co wynikało z faktu konieczności zaspokajania podstawowych potrzeb osób przybywających do Krakowa. W tamtym czasie zaczęły się organizować **podziemia, przestrzenie sąsiedzkie i prywatno-biznesowe**, które pracowały w oparciu o *‘numery telefonów, imiona, czy adresy’*. Decyzje podejmowano szybko, *‘na już i na wczoraj’* i brakowało czasu na spokojną i szerszą analizę swoich działań. Cały proces opierał się także na indywidualnej odporności na stres i zanurzony był w permanentnej terażniejszości. *‘Nie patrzyło się, czy się dzwoni do ludzi z pracy, czy nie, wszyscy dzwonili do wszystkich, załatwiali. Później nieco się związało mniej lub więcej z firmą’ [BIZNES_1]*.

Jako przedstawiciele władz centralnych, władze wojewódzkie (MUW) wzięły udział w organizacji i zapewnianiu pomocy potrzebującym, współpracując z siecią swoich placówek i organizacji społecznych na terenie województwa. W ramach ich działań i kompetencji działano głównie na rzecz przyznawania numeru PESEL oraz innych dokumentów. Dzięki utworzeniu stanowiska pełnomocnika Wojewody ds. współpracy w zakresie pomocy uchodźcom z organizacjami pozarządowymi, zakres obowiązków poszerzył się o organizację noclegów, pomoc rzeczową, łączenie darczyńców z potrzebującymi i współpracę z organizacjami pozarządowymi. Urząd Miasta Krakowa był w swoich działaniach i wciąż jest reprezentowany w sposób najbardziej widoczny przez Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) i Wydział Edukacji. W skład Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia wchodziły referaty o następujących specjalizacjach: ochrona zdrowia, niepełnosprawność, seniorzy, a także dział współpracy z NGO-sami, ds. partycypacji i dialogu, ds. młodzieży, ds. opieki

wczesnoprzedzkolnej, równego traktowania, oraz wielokulturowości. Praca tych wszystkich działów bez wątpienia wpłynęła na jakość i kompleksowość oferowanych usług.

‘Z mojej perspektywy dużo się zmieniło, bo uważam, że dalej muszę realizować te zadania, które realizowałem do tej pory.(...) teraz doszło do bardzo ważnego zadania, związanego właśnie z pomocą Ukrainie, więc widzę, że tej pracy jest dużo więcej, ale widać i wymierne efekty, to jest dla mnie super ważne.’ [URZĄD PUBLICZNY_2]

Uwzględniając dynamikę czasową, ewolucja działań i ich zakresu dotyczyła także UMK, zaczynając od koordynacji Peronu 4 na Dworcu Głównym, rejestracji i zakwaterowania, poprzez funkcję informacyjną (por. rozbudowanej) aż do zwiększonej działalności Wydziału Edukacji czy Referatu ds. Żłobków. Rozszerzała się także sukcesywnie baza organizacji pozarządowych, które podejmowały współpracę z UMK i działały na rzecz konkretnych obszarów.

Na przestrzeni kolejnych miesięcy, aktorzy biorący udział w dostarczaniu pomocy podejmowali decyzje, dotyczące tego, przy których działaniach pozostaną, a z których rezygnują. Bez wątpienia decyzje przez nich podejmowane wynikały z ich subiektywnych opinii o działaniu **przestrzeni ‘publiczno-(nie)formalnej’**. Rozpoznanie swoich mocnych, ale i słabych stron w organizacji, sposobu aplikowania o dofinansowania, zależności między podmiotami, wymuszały na nich zdefiniowanie swoich działań. Rozpoczął się proces planowania długoterminowego, rodziły się jaśniejsze reguły gry oraz bardziej przewidywalne praktyki działania.

W tym rozdziale spróbujemy wskazać na główne kategorie działań, analizując dynamikę i warunki ich rozwoju oraz wyzwania z nimi związane. Zastanawiamy się nad temporalnością tych działań oraz możliwymi napięciami pomiędzy myśleniem krótko- i długoterminowym. W jakich warunkach działania stają się bardziej usystematyzowane i długotrwałe? Co powoduje tkwienie w permanentnej terażniejszości? W jakich warunkach pojawiały się jaśniejsze reguły oraz bardziej przewidywalne praktyki? Lub z drugiej strony, kiedy i w jakich warunkach panowała arbitralność działań? Analiza działań humanitarnych w mieście, oraz narracje naszych respondentów o wyzwaniach z nimi związanych pozwala nam się zastanowić nad tym ważnym wymiarem czasowym oraz regulacjami z nimi związanymi.

W początkowej fazie udzielania pomocy, która faktycznie była fazą udzielania pomocy *stricte* humanitarnej, najistotniejszą kwestią było jak najszybsze dotarcie z pomocą do osób potrzebujących. W związku z tym wszyscy skupili się wówczas na zaspokajaniu podstawowych potrzeb, czyli zakwaterowania i wyżywienia. Ponieważ liczba osób przybywających do Krakowa była ogromna, ten etap trwał kilka miesięcy. W tamtym czasie praca poszczególnych aktorów, lokalnych liderów, organizacji, przypominała *‘przedzieranie się przez chaos’*, z którego dopiero chwilę później miały się wyłonić bardziej stabilne struktury. Decyzje były podejmowane ad hoc, wszystko było potrzebne na ‘już’ i wiele organizacji próbowało sprostać zadaniu zaspokojenia potrzeby pomocy na różnych obszarach jednocześnie. Kwestią czasu było wypracowanie sposobów i zasad udzielania pomocy, kooperacji między podmiotami, ale także zakresu działań pomocowych, ze względu na możliwości i kompetencje osób zaangażowanych w niesienie pomocy. Około trzy miesiące zabrała zdecydowanej większości organizacji autoanaliza i refleksja nad ich długofalowym zaangażowaniem oraz obszarami działań, w których pozostaną, bądź je opuszczają, np. ze względu na brak pracowników czy wolontariuszy, czy może środków finansowych. Ten czas pokazał także głębokie i długofalowe skutki pracy w nieustannym stresie, poczuciu osamotnienia oraz wyczerpania. Tylko nielicznym organizacjom udało się uniknąć lub zminimalizować skutki tej sytuacji.

‘Sukcesem kadry zarządzającej jest to, że szybko zdaliśmy sobie sprawę, że nie możemy pomocy humanitarnej świadczyć rękami naszych stałych pracowników.’
[ORG/NGO_PRZED 24.02_9]

Wyzwaniem dla zespołów wszystkich podmiotów pomocy było zarządzanie / koordynacja wolontariatem. Setki, a nawet tysiące osób każdego tygodnia pomagało instytucjom, organizacjom rządowym w tym procesie. Ten zryw, tak bardzo wyjątkowy na skalę Polski, generował także problemy i konflikty, o czym dalej powiemy w drugiej części rozdziału.

‘Są ludzie niejednokrotnie kierowani emocjami, którzy widzą się tylko i wyłącznie potrzebują zappełnić swoją własną pustkę, albo swoje własne potrzeby, ego przez to, że pomagają. (...) Nie dla wszystkich wymiar pomocy, jest tym samym. (...) Natomiast pomagać, też trzeba umieć.’ [ORG/NGO_PRZED 24.02_8]

W okolicach lipca 2022 r., na ‘lokalnym rynku pomocowym’ pojawiło się wyspecjalizowanie się organizacji w niesieniu konkretnych typów pomocy, np. o charakterze materialnym,

mieszkaniowym czy psychologicznym. Zaczęto patrzeć długofalowo i strategicznie. Organizacje pomocowe zobaczyły potrzebę nadrzędnej koordynacji pomocy, zwłaszcza w kontekście nadchodzącej zimy. Część organizacji podjęła decyzję o zawieszeniu działań na rzecz osób z Ukrainy, niektóre zdecydowały się na przejęcie i kontynuację działań o charakterze integracyjnym. Jeszcze inne skoncentrowały się na bezpośredniej pomocy potrzebującym w Ukrainie. W tamtym czasie krakowski rynek pracy poszukiwał pracowników, którzy chcieliby zaangażować się w pracę w trzecim sektorze, znających języki obce (angielski, ukraiński, rosyjski) i gotowych podjąć się zadań wynikających z uwarunkowania i specyfiki migracji uchodźczych. Organizacje odzyskały ‘oddech’, który umożliwił im przegląd dotychczasowych działań. Zdecydowana większość z nich przygotowała specjalistyczne programy dla pracowników, zaczęto dbać o higienę pracy i na nowo profesjonalizować się, w tym już określonym kontekście.

‘(...) dbamy – wychodzimy, aby odpocząć, być razem. Najpierw nie było granic (praca w każdej porze dnia). Od września pracujemy nad kulturą pracy (np. nie odbierać telefonów w weekendy) – granice swoje, mierzenie swoich sił.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_4]

Po okresie wakacyjnym, zdecydowana większość organizacji przeszła do kolejnego etapu wspierania osób potrzebujących, teraz na poziomie działań integracyjnych i włączaniu ich w rynek pracy. Jednak wciąż istnieją grupy osób, którym nie udało się zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych i które nie zaznały dotąd poczucia bezpieczeństwa.

‘Im trzeba przynieść i zaprosić. Oni nie ufają, bo znają tylko nas. Rzadko kto przychodzi spoza środowiska naszego.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_11]

‘Dostęp’ do tych osób mają w zdecydowanej większości organizacje ukraińskie, które czują się osamotnione w swoich działaniach. Osoby, którymi się opiekują, prawdopodobnie pozostają nadal w bardzo silnym stresie - sami migranci przymusowi nadal nie pogodzili się z sytuacją, w jakiej się znaleźli.

‘Na razie mi zapłacili mieszkanie, dali mieszkanie, zapłacili jakieś tam wsparcie. (...) ale ja nadal wracam. Ja w następnym miesiącu wracam.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_11]

Wielość obszarów pomocy, jaka była i jest do zrealizowania, pozostawia przestrzeń dla różnego typu organizacji, inicjatyw i działań. Organizacje lokalne, organizacje ukraińskie i nowo utworzone inicjatywy, podkreśliły w naszych badaniach, że potrzeba było czasu, aby się wzajemnie poznać i nabrać do siebie zaufania. Ale żeby współpraca mogła się rozwinąć, potrzebne są wspólne wizje takiej kooperacji.

‘Marzyliśmy, że we wrześniu będziemy mieli szkołę. Ale po pierwsze, małe pomieszczenie, a po drugie te organizacje mają swoje własne działania, własną wizję i trajektorię działania ... Dlatego pozostaliśmy tylko ośrodkiem dla dzieci. Pod koniec grudnia zamykamy ten projekt, działał 6 miesięcy.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_10]

Nie tylko organizacje ukraińskie mogły się poczuć wykluczone z sieci pomocowych i ich finansowania, nawet jeśli bardzo starały się dotrzeć do lokalnych władz, liderów, osób ‘rozpoznawalnych’ na tym rynku. Dotyczy to także organizacji i inicjatyw, które planowały swoje działania w inny sposób niż system mainstreamowy.

‘Ale granty, żeby aplikować na jakieś większe granty Nie mamy opcji, ponieważ nie mamy punktu, nie mamy historii, nie mamy współpracy. W tych całych kategoriach nie przechodzimy. Mało znane jesteśmy.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_11]

Wielokrotnie wątek ten wybrzmiewał w czasie naszych rozmów z respondentami, a dla niektórych z nich była to przyczyna skoncentrowania się na niesieniu większej pomocy osobom mieszkającym w Ukrainie. W ten sposób, realizowali potrzebę niesienia pomocy, która tutaj nie miała do końca możliwości się rozwinąć.

‘Także – transporty humanitarne na Ukrainę „wypączkowało się samo” – bardzo konkretne – do poszczególnych osób, oddziałów. Część rzeczy nie nadawało się na magazyn dla odbiorców w Krakowie, więc zaczęli transporty na Ukrainę.’ [ORG/NGO_PRZED 24.02_3]

- iv. *Obszary, działania, jakie podmioty je podejmowały i dlaczego, wyzwania (analiza tematyczna)*

Mieszkańcy Krakowa reprezentujący początkowo (albo i nie tylko) jakieś podmioty oraz instytucje, organizacje, stworzyli system pomocy humanitarnej mający na celu zaspokojenie potrzeb w jak najszerszej skali. Pomoc była zorganizowana począwszy od punktu recepcyjnego na Dworcu Głównym, przez pomoc żywnościową, zakwaterowanie, pomoc prawną, psychologiczną i medyczną, czy też relokację. Zbierano dary w sposób formalny, ale także spontanicznie, w prywatnych mieszkaniach; uruchamiano sklepy społeczne (Szafa Dobra, ul. Łagiewnicka 54). Organizowano system logistyczny i magazyny. Trwanie większości z tych punktów było ograniczone czasowo - krótkoterminowe.

'Wojna wybuchła w czwartek. W piątek wszyscy byli w szoku. A w sobotę Polska się obudziła jako Polska podziemna, i okazało się, że wszystko można zrobić [załatwić] o 6 rano.' [BIZNES_2]

Powyższy cytat jednego z naszych respondentów, najlepiej oddaje to, co wydarzyło się w Krakowie oraz w całej Polsce.

Ze względu na sposób organizowania pomocy oraz dziedzin życia, w jakich była ona niesiona, wyróżniliśmy następujące kategorie.

a. Punkty noclegowe - czasowego pobytu

W ramach działalności punktów recepcyjnych i hosteli zaobserwowaliśmy obecność takich aktorów jak:

- Publiczne ośrodki noclegowe, zarządzane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (al. Pokoju 44 / Plaza; ul. Kapelanka 54 / Tesco; ul. Kopernika 21; ul. Śniadeckich 5; ale także istniejące w ramach publicznego finansowanie podmiotów miejskich (np. Stadion Hutnika, Hala 100-lecia KS Cracovia).
- Oddolne, wspierane przez fundusze własne, ze środków pozyskanych z darowizn lub funduszy publicznych, albo grantów zagranicznych (np. hotele, hostele i noclegownie - Hotel Witek / Wolno Nam/ Salam Lab / UAinKrakow / Zustricz / Jewish Community Centre – JCC / Szlachetna Paczka - ul. Radziwiłłowska 3; Misja Słowiańska).

- Poza wsparciem publicznym, które przez wiele miesięcy nie było w żaden sposób systemowo uwzględnione, ponieważ m.in. zostały zorganizowane z inicjatywy konkretnych osób, a nie działających w krakowskim systemie pomocowym, np. Fundacji Zero Camps. Brak przynależności do sieci organizacji przed 24 lutego 2022 r., brak umiejętności, ale także brak czasu na wzmożenie wolontaryjnej działalności (niektórzy przecież nadal pracowali zarobkowo we własnych zawodach) wykluczały na bieżąco szereg wartościowych inicjatyw i dobrze niesionej pomocy.
- ‘Sąsiedzkie’ - gdzie charakter udzielanej pomocy był od początku zorientowany na podmiotowość i sprawczość osób wspieranych (np. SLOTowa Sieć Gościnności, miejsce noclegowe poza Krakowem przygotowane przez JCC).

Dla wszystkich instytucji i NGO-sów było to wyzwanie logistyczne i finansowe. Oprócz oddelegowanych pracowników i wolontariuszy, gdzie często sami pracownicy stawali się nimi zaraz po godzinach pracy, wyzwaniem było zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, intymności, wyżywienia i wsparcia zarówno psychologicznego, jak i prawnego. Organizacje sformalizowane mogły skorzystać ze wsparcia finansowego ze względu na liczbę osób, jakiej zapewniły nocleg i wyżywienie, im przekazane (70 zł za osobę), a osoby prywatne (a także inicjatywy, które z różnych względów formalnych nie mogły być zakwalifikowane do pierwszej grupy) otrzymywały 40 zł za osobę.

b. Magazyny, Zbiórki, Sklepy społeczne

Pomoc niesiona od pierwszych dni miała na celu zaspokoić najważniejsze potrzeby uchodźczyń / uchodźców z Ukrainy na poziomie jednostkowym. Także od samego początku napływała pomoc z całej Europy, czy nawet całego świata, którą próbowano zarządzać na różnych poziomach i w różnej skali. Jednocześnie powstawały grupy nieformalne zbierające dary, niekiedy w mieszkaniach; przy wielu organizacjach powstawały przestrzenie na dary (często kosztem miejsc do codziennej pracy). Dzięki nieformalnym kontaktom, organizacje formalne i niesformalizowane otrzymywały lokale, magazyny w ramach darowizn od lokalnego biznesu, albo w dzierżawę z zasobów miasta. Tylko nieliczne, które dopełniły niezbędnych formalności dla tego celu, ogłaszały zbiórki publiczne (np. Internationaler Bund Polska, JCC, NCK, punkt przy ul.

Łagiewnickiej 54), tworzyły wyspecjalizowane miejsca wydawania najpotrzebniejszych towarów, regulując jednocześnie, zgodnie z założonymi procedurami zasady ich wydawania (data wjazdu, numer PESEL, itp.). Napływające do miasta dary miasto lokowało w wyznaczonych magazynach (ul. Bartników 10); zbiórki miejskie od osób indywidualnych odbywały się na stadionie im. Henryka Reymana. Fundacja Internationaler Bund Polska uruchomiła zbiórkę odzieży i obuwia od osób prywatnych i firm. Z pozyskanych darowizn finansowych kupowano nową bieliznę oraz nowe obuwie.

Pomoc, która była udzielana przez oddolną inicjatywę ‘Zupa dla Ukrainy’, docierała do bardzo szerokiego grona potrzebujących, nie tylko za pomocą ich magazynu ‘Skład Solny’ przy ul. Na Zjeździe 8, ale także dzięki własnej współpracy z różnorodnymi organizacjami, uchodźcy / uchodźczynie mogli sami się w nią zaopatrzyć. Zupy dla osób, które Krakowianie przyjęli pod swój dach, można było odbierać właśnie w ‘Składzie Solnym’, natomiast na Dworcu Głównym zupa była wydawana jako ‘gorący posiłek’. Oprócz magazynów z pomocą humanitarną (sucha żywność, chemia, kosmetyki, pokarm dla zwierząt domowych), Fundacja Internationaler Bund Polska prowadziła przez dwa miesiące we własnym biurze społeczną aptekę, gdzie dyżurujący farmaceuci z Okręgowej Izby Aptekarskiej wraz z tłumaczami wydawali leki (ogólnodostępne bez recepty), udzieli porad i wskazywali, jak i gdzie należy udać się po poradę lekarską.

c. Punkty porady, pomocy bezpośredniej

Obok pomocy humanitarnej i zapewnienia schronienia, pomoc psychologiczna była najważniejszym i najbardziej wymagającym działaniem na rzecz uchodźców. Wsparcie musiało być udzielane w języku ukraińskim i rosyjskim, przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów, najlepiej z umiejętnościami pracy z osobami po traumatycznych doświadczeniach (PTSD). Brakowało i nadal brakuje wykwalifikowanych specjalistów do pracy z dziećmi i młodzieżą.

‘Przede wszystkim, odróżnić trzeba pierwsze dwa, trzy miesiące, przed rejestracją fundacji, kiedy zajmowano się wszystkim (jedzenie, mieszkanie, etc.) od tego, co pojawiło się później – koncentracja na opiece psychologicznej. (...) Nikt nie był przygotowany na to, co się stało. Jeśli pojawi się nowa, wojenno-zimowa fala imigracji (uchodźstwa), to już będą wiedzieli, jak sobie z nią poradzić.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_8]

Pomocy psychologicznej i psychiatrycznej udzielały takie ośrodki jak: Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Szpital Kliniczny im. dr. Józefa Babińskiego, Fundacja Zustricz, Fundacja Mudita i wiele innych, które stały się później sformalizowanymi organizacjami, np. Let's Help Together. Kobiety w ciąży mogły uzyskać porady i wsparcie w m.in.: Centrum Medycznym Superior, Sieci Placówek Luxmed czy Centrum Położniczym Koala. Po kilku miesiącach od wybuchu obecnego etapu wojny, powstało w Krakowie Centrum Pomocy dla Kobiet w Ciąży oraz mam z noworodkami (ul. Piłsudskiego 29), gdzie kobiety z Ukrainy mogą otrzymać kompleksowe wsparcie okołoporodowe.

Od pierwszych dni, porady prawne zapewniało Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć, zarówno udzielając porad bezpośrednio osobom potrzebującym, jak i szkoląc pracowników organizacji rządowych z podstawowych aspektów prawnych i zapewniając ich ciągłą aktualizację. Porady prawne CPPHN miały miejsce w Tauron Arenie, Dworcu Głównym, Fundacji Zustricz, Punkcie Informacyjnym dla Obcokrajowców i wielu innych lokalizacjach.

d. Praca z dziećmi i młodzieżą: świetlice, placówki edukacyjne

Z punktu widzenia charakterystyki fali uchodźczej i faktu, że w zdecydowanej większości są to kobiety z dziećmi, wyzwaniem dla nich samych było uzyskanie pomocy, dopełnienie procedur administracyjnych określonych przez Specustawę i w perspektywie znalezienie pracy, mając pod swoją i wyłączną opieką dzieci i młodzież i osoby wiekowe. System wsparcia matek w Polsce, na poziomie opieki wczesno przedszkolnej, przedszkolnej, ale także szkolnej, od wielu lat nie satysfakcjonuje nawet dotychczasowych mieszkańców miasta. Ze względu na formalne ograniczenia samorządu w tych kwestiach, spodziewaliśmy się największych obciążeń i ograniczeń w tym obszarze. Lato, było już czasem kiedy kilka dużych organizacji otrzymało środki od UNICEF na przygotowanie zajęć i opieki dla dzieci i młodzieży (NCK, Teatr Barakah, Internationaler Bund Polska). Domy kultury, organizacje pozarządowe, ale także grupy nieformalne podjęły się organizacji czasu wolnego i opieki nad dziećmi, zwłaszcza mniejszymi. Tego rodzaju miejsca działały w m.in.: Centrum Młodzieży, Domu Kultury im. Henryka Jordana, JCC, Zustricz, Interkulturalni, Mudita, Kocham Dębniaki, Let's Help Together, Fundacja

Widowisk Masowych, Jedność i praktycznie w każdym miejscu, gdzie osoby z Ukrainy przebywały, aby uzyskać pomoc i informacje.

Zdecydowana większość tych punktów stworzyła tego rodzaju kącki dla dzieci dzięki wyposażeniu podarowanemu przez IKEA Polska. W bardzo krótkim czasie powstał Day Care - punkt opieki dla ukraińskich dzieci w Krakowie, który początkowo mieścił się w Pałacu Pod Baranami. Była to inicjatywa zupełnie oddolna, która przerodziła się w długofalowy projekt finansowany ze środków UNICEF. W Krakowie jest obecnie 79 szkół miejskich, w których są zatrudnieni asystenci wielokulturowi oraz 27 placówek z oddziałami przygotowawczymi (por. www.krakow.pl, 2022). W pierwszej fazie kryzysu humanitarnego, Wydział Edukacji UMK udzielał bezpośrednio informacji rodzicom uchodźczym, którzy przychodzili do lokalu Wydziału uzyskać informacje oraz dyżurował w miejskim punkcie informacyjnym w Tauron Arenie. Współpraca UMK z UNICEF-em, a dokładnie przekazanie przezeń na rzecz działań edukacyjnych w mieście kwoty 67 mln złotych, dała możliwość udostępnienia miejsc dzieciom z Ukrainy w żłobkach i przedszkolach prywatnych.

Dzięki tym środkom uruchomiono także osiem ‘Słonecznych Przestrzeni Wsparcia’, gdzie dzieci i młodzież mogą uzyskać pomoc i wsparcie w językach ukraińskim i rosyjskim, białoruskim, angielskim i polskim (por. krakow.pl 2022). Przy poradniach organizowano także webinaria, konferencje, spotkania, szkolenia dodatkowe dla nauczycieli, szkolenia dotyczące tego, jak sobie radzić z traumą wojenną. Od lipca 2022 r. powstawały osobne centra wsparcia psychologicznego. Także i tam organizowane są wydarzenia integracyjne dla dzieci i młodzieży. Dodatkowo, Wydział Edukacji stworzył bazę kontaktów nauczycielek z Ukrainy, które mieszkają w Krakowie i pomagał im w znalezieniu pracy poprzez udostępnianie ich danych dyrektorom szkół. Ponad 500 osób zostało zarejestrowanych, a pośród nich ponad 100 osób znalazło pracę, w tym głównie jako asystenci wielokulturowi, ale także nauczyciele oraz inni pracownicy.

Dzięki wspomnianym środkom ruszają także kursy języka ukraińskiego dla nauczycieli oraz pozostałej kadry szkolnej. Próby wypełnienia luki opiekuńczo-wychowawczej i edukacyjnej, która pojawiła się na terenie Krakowa, spowodowały działania o różnorodnym charakterze, natężeniu i ciągłości w czasie. Tylko część z osób zaangażowanych miała kompetencje pedagogiczne i

doświadczenie zawodowe, pozostali zatrudniali specjalistów, ekspertów i sami podnosili swoje kwalifikacje. Duża część ukraińskich dzieci kontynuuje naukę w polskim systemie edukacyjnym i równocześnie na ukraińskim na platformach *on-line* i będąc tak obciążona, nie ma możliwości skorzystania z zajęć popołudniowych i weekendowych finansowanych ze środków UNICEF, gdzie kładzie się nacisk na integrację dzieci ukraińskich i lokalnych. Wyzwaniem nadal pozostaje nieznana dotąd liczba ukraińskich dzieci i młodzieży nieobjętych polskim systemem edukacji. Jak mówi przedstawiciel Wydziału:

‘Rodzice powinni zgłaszać do nas jako wydziału edukacji, że ich dziecko uczy się w systemie ukraińskim, są tacy, którzy zgłaszają, ale mi się wydaje, że to jest znaczna mniejszość, więc teraz nawet gdybyśmy chcieli ich wesprzeć poprzez laptopy czy tablety, które dostaliśmy z UNICEFu, to mamy problem z dotarciem do tych dzieci.’ [URZĄD PUBLICZNY_2]

e. Pomoc skierowana do poszczególnych grup w ramach mniejszości

Wyzwaniem wymagającym dużego doświadczenia zawodowego i wiedzy z zakresu uwarunkowań kulturowych i historycznych, była pomoc uchodźczyniom / uchodźcom romskim z Ukrainy. Tak jak przytaczają autorki (Elzbieta Mirga-Wójtowicz, Joanna Talewicz, Małgorzata Kołaczek) raportu ‘Prawa człowieka, potrzeby i dyskryminacja - sytuacja romskich uchodźców z Ukrainy w Polsce (UNHCR),

‘Na poziomie ogólnym potrzeby romskich uchodźców z Ukrainy nie różnią się od potrzeb ich ukraińskich współobywateli. Przede wszystkim potrzeby te dotyczą pracy, mieszkań, szkół dla dzieci oraz dostępu do opieki zdrowotnej. Ze względu na wysoki poziom stresu związanego z traumatycznymi doświadczeniami wojennymi, istnieje duże zapotrzebowanie na terapeutów i psychologów, zwłaszcza tych przeszkolonych do pracy w zróżnicowanych i odmiennych kulturowo środowiskach.’ [por. <https://data.unhcr.org/en/documents/download/96576>]

Niestety zaobserwowano jednak znaczną dyskryminację i antycyganizm w stosunku do romskich uchodźców z Ukrainy, którą mimo regularnych szkoleń antydyskryminacyjnych wśród pracowników i wolontariuszy trudno było zarządzać. Problem ten dotyczył w równym stopniu Polaków niosących pomoc, jak i Ukraińców działających na rzecz uchodźców. Wspomniane w cytowanym raporcie czynniki, wraz z brakiem doświadczenia w pracy w sytuacjach kryzysowych z osobami, które przyjeżdżały do Krakowa w ogromnym stresie (już w czasie ucieczki doznając

dyskryminacji) doprowadzały do sytuacji wzajemnej nieufności, stresu i braku wypracowania satysfakcjonujących rozwiązań. Należy jednak dodać, że czas w tym przypadku pozwolił osobom niosącym pomoc i organizacjom zmierzyć się z tym wyzwaniem, zrozumieć i nauczyć się, w jaki sposób należy pomagać, żeby ta pomoc była efektywna i dobrze sprofilowana, np. w przypadku poszukiwania mieszkań. W tym procesie wielką rolę odegrały polskie organizacje romskie, takie jak np. Romskie Stowarzyszenie Oświatowe Harangos, Towarzystwo Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej Kałe Jakha oraz Integracyjne Stowarzyszenie Sawore, wraz ze swoimi liderkami i liderami.

f. Logistyka (w tym transport ludzi, rzeczy, relokacje)

Wyzwania związane z transportem dotyczyły zarówno zapewnienia relokacji uchodźcom na terenie Polski, jak i do krajów Unii Europejskiej. Trzeba przyznać, że przynajmniej transport na terenie Polski opierał się na zaufaniu, kontaktach nieformalnych, ale jednak podlegających weryfikacji ze strony organizacji pozarządowych oraz instytucji publicznych. Weryfikacja relokacji zagranicznych była poza zasięgiem i możliwościami większości organizacji pozarządowych. Często w wyniku bezpośredniej współpracy z darczyńcami z zagranicy, były one pierwszymi, do których wnioskowano o pośredniczenie w tego typu operacjach. Inicjatywa Koalicji Otwarty Kraków - Grupa Relokacyjna - przesłała do władz miasta przygotowaną i skonsultowaną propozycję procedury relokacyjnej. Biorąc pod uwagę ewentualne zagrożenia z tym związane, wnioski o relokację często przesyłano do Urzędu Miasta Krakowa (Biuro Współpracy z Zagranicą), albo promowane te, które już były zweryfikowane przez wspomniany urząd.

Transport rzeczy materialnych, które np. jakaś grupa nieformalna zakupiła ze zbiórki prywatnej, też wielokrotnie sprawiał problemy, bo organizacje nie miały własnej floty samochodów do dyspozycji i odbierania darów od firm mieszczących się na terenie całego Krakowa i poza nim. Oprócz prowadzenia bazy danych wolontariuszy chętnych do pracy, prowadzono bazy danych kierowców-wolontariuszy, którzy właśnie w takich sytuacjach odbierali towar ze sklepu czy firm.

Ze względu na specyfikę i charakter działań na rzecz zwierząt, które przyjechały do Polski ze swoim właścicielami, Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przejęło inicjatywę i

koordynację w tym zakresie. Pracownicy udzielali informacji o procedurze wjazdu do Polski, o procedurach obowiązujących w innych krajach, oferowali bezpłatną pomoc weterynaryjną dla zwierząt z Ukrainy i ich czipowanie. Byli nieocenionym wsparciem w organizacji pomocy i żywności dla zwierząt, dzięki temu wspierając dobrostan ludzi uciekających od wojny.

g. Komunikacja, koordynacja informacji

Z perspektywy czasu, komunikacja w sprawie działań o charakterze kryzysowym, zarówno przez UMK, Urząd Wojewódzki jak i organizacje pozarządowe pozostawiała wiele do życzenia. Czynniki, które niewątpliwie wpłynęły negatywnie na ten stan rzeczy, to bez wątpienia ogromna skala pomocy do zapewnienia w krótkim czasie, długotrwały brak procedur i struktur organizacyjnych dotyczących takich wyzwań oraz brak doświadczenia w zapewnianiu pomocy na taką skalę.

W Krakowie działało kilka tub informacyjnych, które często działały rozdzielnie, ale też nie wszystko było przez nie na bieżąco prezentowane. Koalicja Otwarty Kraków (WhatsApp - Kraków Pomoc Ukrainie), portal UAinKrakow.pl, Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców, Centrum Wielokulturowe, strony internetowe UMK, strona www 'Otwarty Kraków' i wiele innych, które starały się nadążać z aktualizowaniem informacji, często nie miały wystarczającego zaplecza w postaci pracowników nieobciążonych innymi obowiązkami.

'Ludzie nie mieli czasu na zdawanie raportów, żebyśmy wszyscy wiedzieli co się dzieje.'
[ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1]

W szczytowym momencie kryzysu, do Koalicji Otwarty Kraków należało (jak już wspomnieliśmy) blisko 70 organizacji, ale później na spotkania przychodziło już tylko około 20 organizacji. Mimo braku formalnej koordynacji na różnych szczeblach, dla części środowiska pomocowego w Krakowie właśnie ta grupa, a ściślej mówiąc jej sekcja 'komunikacyjna' pełniła funkcję koordynującą, biorąc uwagę zapewnienie pomocy wszystkim.

'Koalicja służyła koordynacji. Żebyśmy mieli wiedzę i żeby nikt nie został niezaopiekowany.' [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_12]

h. Od punktów doradczych do ‘punktów integracyjnych’

Proces i dynamika kształtowania się systemu pomocy osobom uciekającym z Ukrainy, zaczęły się w mieście już kilka tygodni przed 24 lutego 2022 roku i trwa do dzisiaj. Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców działał już wtedy ponad rok (w obecnym projekcie, a także wcześniej prowadzony przez Fundację U-Work), tak jak i projekt Centrum Wielokulturowego, funkcjonujący w roku 2022 z wieloma partnerami (Zustricz, UAinKrakow, CPP im. Haliny Nieć, Fundacja Widowisk Masowych, Willa Decjusza, Salam Lab, Kraków Expat Directory). Skala udzielanych porad administracyjnych i prawnych była nieporównywalna do tego, co wydarzyło się później i z czym przyszło się organizacyjnie zmagać pracownikom. Wypracowane wcześniej struktury, usieciwienie i współpraca, umożliwiły pomoc dziesiątkom tysięcy potrzebujących w ramach projektu miejskiego jakim jest Centrum Wielokulturowe. W ramach tych działań udzielano takich informacji jak: ogólne informacje administracyjne, porady prawne i porady psychologiczne, przechodząc stopniowo do porad wysokospecjalistycznych, zwłaszcza w dziedzinie prawa, ale też do działań o charakterze włączającym i integracyjnym. Aby zapewnić kompleksową pomoc w ramach jednej przestrzeni, zorganizowano tam dyżury między innymi CPPHN, JCC, Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce, Wojewódzkiego Urzędu Pracy, ZUS i NFZ.

Proces ewolucji działań, począwszy od działań *stricte* humanitarnych, poprzez wsparcie finansowe (UNHCR, Blue Dot), różnego rodzaju działania o charakterze doradczym, szkolenia, ale też badania wśród społeczności ukraińskiej, rozpoznawanie ich potrzeb, prowadził do stopniowej specjalizacji oferowanych działań. Ten proces odbywał się nie tylko po stronie podmiotów udzielających pomocy, ale także po stronie samych uchodźczyń / uchodźców, którzy w początkowej fazie w zdecydowanej większości nie zamierzali osiedlać się w Polsce (por. Pędziwiatr, Brzozowski & Nahorniuk 2022). Lokalne podmioty, obserwując ten proces od samego początku, najpierw tworzyły, a następnie współtworzyły ten proces wraz z migrantami wojennymi, poznając w tym czasie ich potrzeby i oczekiwania. Organizacje pozarządowe, inspirowane doświadczeniami i praktyką pochodzącą głównie z Europy Zachodniej i USA, zaczęły sięgać po nowe metody pracy na rzecz społeczności migranckich, na rzecz ich aktywizacji, jednocześnie włączając ich w sam proces.

'Bo wcześniej bardzo często była prowadzona taka polityka, że my wam opowiemy jak my będziemy Wam pomagać. My wam powiemy, jak najlepiej robić wydarzenia integracyjne. Teraz zaczęto nas słuchać, ale czy pójdzie to gdzieś dalej, to zobaczymy. Może być bardzo owocne, ale musi być zaufanie. Ze strony władz, może biznesu, jeszcze kogoś, żeby pytać i rozmawiać, co byłoby potrzebne dla nas, odbiorców.' [ORG/NGO_PRZED 24.02_2]

v. *Podsumowanie: wyzwania, kierunki pomocy*

Jaki by nie był charakter pomocy, czy krótkoterminowy czy długoterminowy, dla każdego typu z tych działań potrzebne są środki finansowe. Zaznaczyć trzeba przy tym, że długie i intensywne pomaganie w pewnych obszarach może się okazać kontr-produktywne i może pozbawiać migrantów sprawczości. Skala udzielanej pomocy była ogromna, także w sensie finansowym. Zarówno samo miasto, władze wojewódzkie, jak i prywatny biznes lokalny i międzynarodowy przekazały środki, bez których nie dałoby się tej pomocy zrealizować.

'Założyliśmy, że musimy znaleźć instytucje, które pomagają uchodźcom i one będą wiedziały jak najlepiej spożytkować te pieniądze.' [BIZNES_1]

Utworzyły się nowe sieci przepływów finansowych, wcześniej niedostępne dla większości organizacji pozarządowych.

'Po 24 lutego – biznesy same przychodziły do nas, aby zaoferować współpracę.' [ORG/NGO_PRZED 24.02_2]

W tamtej rzeczywistości, dla wszystkich nowej i nieprzewidywalnej, doszło do wypracowania nowej jakości relacji, w tym biznesowo-pomocowych. Siła i skala potrzeb 'zdecydowały' o pojawieniu się wzajemnego zaufania po obu stronach (darczyńców i organizacji), o uproszczeniu zasad i obowiązku transparentności.

'Byłem pod ogromnym wrażeniem, że jak się chce ... Jak można sprawnie podejmować decyzje i transparentnie. I racjonalnie wydawać środki na tego typu projekty.' [BIZNES_1]

Przejęcie do następnego etapu, czyli etapu zasilenia 'rynku pomocy' funduszami pochodzącymi z organizacji międzynarodowych, wywoływało stres i napięcia, a niektóre podmioty wykluczyło z tego sposobu finansowania i współpracy. Jednak były i inicjatywy lub niewielkie organizacje, którym dzięki osobistym i zawodowym kompetencjom udało się przekształcić w atrakcyjne i

wiarygodne podmioty, także zyskać dostęp do tego rodzaju środków. Ubieganie się o środki finansowe ze źródeł międzynarodowych wiązało się często ze stworzeniem dodatkowych stanowisk pracy i dostosowaniem się do procesu ich rozliczania. Dostyc długo trwały napięcia na ‘rynku pomocy’ pomiędzy lokalnymi a międzynarodowymi organizacjami, a, jak to podsumował jeden z naszych respondentów,

‘Największa efektywność pomocy jest w organizacjach lokalnych, które ze sobą współpracują. I potem do tej organizacji dochodzą organizacje międzynarodowe.’
[ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_1].

Z perspektywy upływu czasu można uznać, że być może ten proces nie był przewlekły, ale finansowanie zagraniczne stało się możliwe w momencie, kiedy lokalne organizacje miały już jasno określone cele przed sobą i chciały tylko pozyskać finansowanie na ich cel, a nie od początku ‘komuś’ tłumaczyć, co się tutaj wydarzyło.

‘Organizacje są cały czas proszone o tłumaczenie kontekstu i to pokazuje, że nie szanuje się ich czasu.’ [ORG MIEDZYNARODOWA_3]

Zarządzanie zespołami (z ich wzrastającą liczebnością), w tym wolontariuszami, okazało się wyzwaniem dla wszystkich typów organizacji i stało się w miarę upływu czasu odrębnym działaniem, które często wymagało od prowadzących nowych umiejętności managerskich. Sami prowadzący organizacje i inne podmioty musieli skonfrontować się z wyzwaniami zewnętrznymi, własnymi ograniczeniami i zakresem pracy, jakiej się podejmowali. Organizacje zmieniały struktury, aby lepiej dostosować się do aktualnego stanu rzeczy.

‘Struktura organizacji dość ciekawa, bo raczej zdecentralizowana – Ja dyrektorka jestem z tytułu, ale deleguję różne prace, daję odpowiedzialność innym, nie kontroluję wszystkiego, bo nie chcę kontrolować. Nie jestem typową ‘liderką’(...)Nie mam kompetencji komunikacyjnych, ale jestem osobą, która ma wizję, i cały czas coś robi.’
[ORG/NGO_PRZED 24.02_3]

Proces dostosowywania pomocy do potrzeb jej odbiorców trwa bezustannie od końca lutego 2022 roku. Początkowe działania, nakierowane tylko i wyłącznie na uniknięcie kryzysu humanitarnego, stopniowo zmieniały swój charakter, rozszerzając zakres działań o te o charakterze informacyjnym i prawnym, by następnie przejść w działania wysoko wyspecjalizowane dla grup wrażliwych oraz całą gamę działań o charakterze inkluzywnym i integracyjnym. W tych ostatnich biorą już udział takie organizacje jak UNHCR, UNICEF, Save the Children, czy Project Hope.

C. Profesjonalizacja pomocy

Z punktu widzenia przypomnianych w drugim rozdziale koncepcji profesjonalizacji spojrzymy teraz na interesujące nas urzędy i inicjatywy społeczne o różnym stopniu ogólności i formalizacji. Jedno z ważnych pytań, które (na podstawie wcześniejszego oglądu) postawiliśmy w badaniu, dotyczyło tego, czy i jak się ‘sprofesjonalizowały’ działania NGO-sów w obszarze pomocy humanitarnej oraz adaptacyjnej dla nowych przybyszy. Pamiętać też trzeba, że zainteresowaliśmy się nie tylko NGO-sami, ale też urzędami administracji państwowej i samorządowej, które były bardzo profesjonalne. Wstępnie zakładaliśmy, że główne obszary profesjonalizacji to finanse, typy przywództwa (w tym wyłanianie się liderów, struktury organizacyjne, podział obowiązków, zasięg działań, przemyślane strategie i cele, gdzie ważne są sposób działania (np. co-creation, świadoma organizacja horyzontalna, aktywizująca, dająca podmiotowość). Główne wątki, które wstępnie nas interesowały, to uczenie się w toku (na ‘żywej materii’); atuty kapitału społecznego, kompetencji miękkich, transwersalnych (typu umiejętność szybkiej organizacji, kompetencje interpersonalne i technologiczne, sieci kontaktów (lokalnych ‘aktywistycznych’, biznesowych, międzynarodowych, itp.); rola silnych liderów / osób kluczowych; rola wykształcenia / zawodu wykonanego.

Jak wspomnieliśmy, nasi respondenci pracujący w urzędach państwowych i samorządowych uznawali te własne instytucje za wysoce sprofesjonalizowane. Ich pracownicy byli bardzo dobrze przygotowani do pracy z uchodźcami i migrantami, urzędy te zatrudniają osoby odpowiednio wykształcone i później przeszkolone, do tego stale się szkolące, gdy pojawiają się nowe wyzwania. Wszyscy są więc profesjonalistami. Sprawa staje się oczywiście nieco bardziej złożona, gdy pojawia się wyzwanie zupełnie nowe, jak na przykład uchodźstwo wojenne. Sami urzędnicy, w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy, nie są w stanie temu wyzwaniu podołać. Pojawia się więc problem konieczności nowej organizacji pracy, a czasem także przyjęcie (lub nawet zatrudnienie) wolontariuszy. Wolontariuszami urzędów, które nas w tej chwili interesują, są na ogół sami ich urzędnicy, pracujący ‘po godzinach’. Tutaj nie ma problemu z profesjonalizacją, gdyż robią

głównie to, do czego wcześniej byli wykształceni i przeszkoleni, tyle że dłużej. Pojawiają się jednak trzy inne typy wolontariuszy. Pierwszy to – ponownie – urzędnicy, ale z innych działów, którzy już muszą zostać przeszkoleni. Ci wolontariusze przekształcają się jednak w pracowników, wykonujących nowe obowiązki w oparciu o umowę-zlecenie. Drugi typ, rzadszy, to chętne do współpracy z danym urzędem osoby z Krakowa (czyli przede wszystkim Polacy), które same oferowały swą pomoc. Tutaj nie mamy do czynienia z profesjonalizmem działania, lecz z entuzjazmem i dobrą wolą. Na pierwszym etapie napływu uchodźców wojennych byli oni bardzo potrzebni, ale później pojawiał się problem z organizacją pracy tych wolontariuszy, koordynacją jej. Pierwszy, wspomniany wcześniej, typ zapewniał większą profesjonalność działań i ‘spolegliwość’ w takim rozumieniu, że wiadomo było, kiedy i jak można na tych ludzi liczyć. Trzeci typ wolontariuszy to ukraińskie uchodźczynie / ukraińscy uchodźcy, którzy najpierw byli odbiorcami pomocy, a potem okazywało się, że można na nich liczyć i byli nawet zatrudniani na umowę-zlecenie. Mowa tu przede wszystkim o kobietach, na ogół bardzo dobrze wykształconych, choć bardzo rzadko w potrzebnych do pracy z uchodźcami dziedzinach. Jednak umiały one się uczyć i profesjonalizowały się dość szybko.

Jak wiemy, wiele społecznych inicjatyw i organizacji (stowarzyszeń) zaangażowanych było i jest w Krakowie w pomoc ukraińskim uchodźcom wojennym. Mamy tu do czynienia, między innymi, z wielkimi organizacjami międzynarodowymi, dla których działalność w Polsce jest tylko fragmentem często globalnego projektu, mamy do czynienia z organizacjami polskimi, zajmującymi się wieloma sprawami, dla których pomoc uchodźcom to tylko fragment (w danym miejscu i czasie bardzo ważny) ich działalności. Działacze tych organizacji uważają je za silnie profesjonalizowane i rzadko, zasadniczo głównie w sytuacjach kryzysowych, korzystają one z wolontariuszy (ale czasem i przejściowo z wielkiej ich liczby).

Popatrzmy teraz na organizacje ‘lokalne’, najpierw z punktu widzenia samooceny ich działaczy, gdy chodzi o ich faktyczną profesjonalizację, a potem na formułowane przez niektórych deklaracje o charakterze normatywnym. Mamy więc do czynienia, na jednym końcu skali, z niewielkimi (jednak bardzo w praktyce ważnymi) inicjatywami, zarejestrowanym wprawdzie dla wygody biurokratycznej jako fundacje, ale faktycznie skupiające się wyłącznie na bezpośredniej pomocy uchodźcom (na przykład przygotowywanie i wydawanie jedzenia). Na drugim końcu spotykamy

inicjatywy, których działacze określają je jako organizacje czysto profesjonalne, w których podstawową działalność (tutaj – rzeczniczą i ekspercką) uprawiają fachowcy, przyjmując wyraźny model biznesowy, pracując dla rynku danych usług za czysto rynkowe stawki. Zajmują się tylko tym, na czym się znają, w razie potrzeby organizując sobie szkolenia, wewnętrzne lub zewnętrzne. Prawie w ogóle nie korzystają z pomocy wolontariuszy (ewentualnie – stażystów). Do tego typu możemy zaliczyć też inicjatywy (niekoniecznie sformalizowane) biznesowe, w których działalność finansowana jest ‘odgórnie’, przez organizacje biznesowe, ale polega na specjalistycznej oddolnej pomocy uchodźcom.

Uważamy, że warto popatrzeć na lokalne inicjatywy z punktu widzenia ich dynamiki dotyczącej pomocy wojennym uchodźcom. Ta dynamika dotyczy nie tylko formalizacji (od prywatnych inicjatyw pomocowych do zarejestrowanego stowarzyszenia lub fundacji), ale też zakresu spraw, na których się skupiają. Przykładem jest fundacja, która wyrosła z prywatnej sieci chcących pomagać w szerokim zakresie spraw osób (i znanych im biznesów), a która później skupiła się prawie wyłącznie na fachowej pomocy psychologicznej, zatrudniając wykwalifikowanych polskich i ukraińskich terapeutów, prowadząc własne szkolenia, superwizje. Korzystają z szerokiego zakresu zewnętrznych, prawie wyłącznie zagranicznych funduszy. Takie przechodzenie od ‘małych’ inicjatyw pomocowych w kierunku wyspecjalizowanych fundacji czy stowarzyszeń, od ‘zajmowania się wszystkim’ do zajmowania się tym, na czym najlepiej znają się uczestnicy, często udaje się dzięki mediom społecznościowym – na przykład od otwartej czy zamkniętej grupy na Facebooku do profesjonalnej organizacji, mającej swoich sponsorów (znów – na ogół zagranicznych) własną siedzibę, plan biznesowy, zatrudniającej pracowników (często Ukraińców), mającej sieć kontaktów z innymi podobnymi organizacjami.

Wspomnieliśmy o dotyczących profesjonalizacji normatywnych deklaracjach niektórych naszych rozmówców, zarówno pracujących w urzędach, jak i działających w ‘trzecim sektorze’. Są oni na ogół pełni uznania dla wolontariuszy, w szczególności w pierwszych tygodniach wojennego uchodźstwa z Ukrainy w roku 2022, ale są też bardzo sceptyczni wobec opierania działalności pomocowej na korzystaniu z wolontariatu. Wolontariusze wypalają się szybko, a nie zawsze jest czas na ich (potrzebną) terapię i nie zawsze istnieją zasoby na to, aby ich jakkolwiek wynagrodzić, wyrazić im (należne) uznanie, nie tylko słowem i gestem. Wolontariusze, po dniach czy

tygodniach spędzanych na pomocy innym, muszą wrócić do własnego życia, do pracy, studiów, rodzin. Tymczasem potrzebni są ludzie, którzy 'zawsze' będą gotowi do pracy. Liczenie na entuzjazm wolontariuszy, ich stałe poczucie misji, bezwarunkową empatię, jest słuszne, ale powinno być czasowo ograniczone. Stąd, argumentują rozmówcy, niezbędna jest profesjonalizacja pomocy i profesjonalizacja całego polskiego trzeciego sektora.

Rozdział 5: Dyskusja: mocne i słabsze strony mobilizacji pomocy

Pisanie o mocnych i słabych “stronach” pomocy i jej mobilizacji jest zwodnicze. Te same zjawiska i aktywności mają często zarówno aspekty pozytywne jak i negatywne, mocne jak i słabe strony. Przykłady tego podawaliśmy wcześniej, choćby tylko przy okazji omawiania zagadnienia ‘profesjonalizacji’. Wrócimy zresztą do niej. Gdy rozdzielamy tutaj te ‘strony’ czy ‘aspekty’, to tylko w celach analitycznych i ‘poglądowych’. Jak sądzimy, nasze badania upoważniają nas do wydzielenia następujących “**mocnych stron**” mobilizacji pomocy:

Pierwszą określamy jako ‘siłę zrywu’. Zarówno w wypowiedziach podczas wywiadów, jak i w ankietach, we wszystkich wcześniej wyróżnionych tutaj sieciach i typach działań, słyszymy (czytamy) o tym, że ‘*całkiem dużo się udało*’. Siła zrywu polskiego społeczeństwa była tak ogromna i ‘zaraźliwa’, że dary, pomoc i ludzie napływali z całego świata. Zdeterminowanie polskich obywateli było tym większe, że rząd długo pozostawał tylko na etapie deklaracji, które naturalnie doceniamy, gdyż pozytywnie wpływały na klimat społeczny. ‘*W Polsce, to był taki zryw społeczny, bo tak naprawdę chyba większość ludzi wiedziała, że no niestety nasz rząd nic z tym nie zrobi.*’ [BIZNES_1]

Skala zaangażowania, rozkwit pracy wolontariackiej, zaangażowania oddolnego, był pozytywnym zaskoczeniem wobec wcześniejszych (od lat 2022 roku) wydarzeń z granicy polsko-białoruskiej, gdzie aktywizm społeczny był penalizowany w deklaracjach rządowych i w praktyce organów ścigania. Nie udało się wykonać wszystkich tych działań, które faktycznie zrealizowano, gdyby nie tysiące ludzi pracujących nieodpłatnie od początku otwartej inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę oraz, co trzeba podkreślić, uproszczenie procedur i reguł ze strony państwa (ale też Unii Europejskiej). Jak podkreśla respondentka zajmująca się prawem migracyjnym:

‘Ogólne nastawienie ze strony Państwa i ze strony społeczeństwa, bo od kilku ładnych lat Polska polityka migracyjna jest dość restrykcyjna [...], natomiast tutaj jest niesamowita

otwartość, co widzimy. Wszystkie procedury, jak bardzo zostały uproszczone, jak dostęp do większości usług został otwarty, i do pomocy społecznej, i do tego aby wykonywać pracę, do tego, aby móc tutaj przebywać legalnie. [...] W pewnych momentach musieliśmy wykorzystywać procedury, które były już wcześniej, ale gdzie zawsze były jednak mocno sformalizowane, i bardzo się pilnowało tych dokumentów. Co jest też tam gdzieś zrozumiałe. Natomiast tutaj nagle zobaczyłam takiej dobrej woli żeby mimo wszystko jakoś tak zrobić, żeby się udało, żeby można komuś pomóc, załatwić.’ [ORG/NGO_PRZED 24.02_7].

W Polsce udało się uniknąć kryzysu humanitarnego i z tego powinniśmy być dumni. Nie udało się (i chyba nie mogło się udać) uniknąć indywidualnych psychicznych ale i zbiorowych kosztów w postaci wypalenia i przeciążenia. Sami nasi respondenci zdają sobie sprawę z tego, że nie dało się ich uniknąć, choć niektórzy wskazują *post factum*, że mogły one być mniejsze.

‘Nie uniknęliśmy zmęczenia, poczucia wypalenia u wielu osób. (...) To jest coś co będzie się jeszcze długo działo. I efekty, konsekwencje, będą jeszcze przez długi czas z nami.’ [ORG/NGO_PRZED 24.02_9]

Do pozytywnych (‘mocnych’) stron mobilizacji pomocy zaliczamy niektóre aspekty postępującej profesjonalizacji, traktowanej właśnie jako społeczny proces, a nie jako trwający stan rzeczy. Chodzi nam w tym miejscu o to, że wspomniana wyżej ‘siła zrywu’ mogła przynieść kumulując się pozytywne efekty dzięki ‘odkryciu w sobie’ odnalezieniu ‘na zewnątrz’, szybkiej aktywacji i wykorzystaniu kapitału ludzkiego w różnych jego wymiarach (społecznego, kulturowego, ekonomicznego, politycznego). Widzimy to zasadniczo we wszystkich interesujących nas sferach – w ‘podziemiu’, w sieciach sąsiedzkich, prywatno-biznesowych, publicznych. Obserwowaliśmy tam przechodzenie od początkowego chaosu do specjalizacji i pogłębiającej się kompetencji podejmowanych działań; we wprowadzaniu reguł, ale i dbaniu o ich elastyczność, która pozwalała na szybsze i skuteczniejsze działania (w tym publiczne, a w części międzynarodowe). Obserwowaliśmy przechodzenie od myślenia w kategoriach potrzeb najbliższej chwili do myślenia długoterminowego też, na przykład, w sieciach sąsiedzkich i międzynarodowych. Trudno nie docenić ‘podskórnej’ roli kryzysu na granicy polsko-białoruskiej, która miała wpływ na aktywizację części społeczeństwa obywatelskiego, była (jakakolwiek brutalnie to by nie brzmiało) ‘poligonem doświadczalnym’ profesjonalizacji pomocy uchodźcom dla niektórych organizacji, dawała *know-how* środowiskom podziemia, sieciom sąsiedzkim, częściowo sieciom określanym tu jako publiczno-(nie)systematyczni.

W bardzo trudnych warunkach w praktyce niespodziewanej fali uchodźców (a więc takiej, do skali której nikt chyba nie był przygotowany) mogło się nie udać bardzo wiele rzeczy (i na pewno wiele się nie udało), a wiele działań było, potencjalnie i z góry obarczonych różnego rodzaju błędami, ale czy mogło być inaczej?

'Ocena tego, co mogłoby być lepiej, nie ma wielkiego sensu, gdyż nikt nie był przygotowany na to, co się stało. Tyle, że już miesiące przez obecną fazę wojny niektórzy mądrzy ludzie ostrzegali, ale nikt z tych, którzy mieli władzę nie brał ostrzeżeń poważnie.'
[ORG/NGO_PRZED 24.02_4]

Na podstawie naszych badań uważamy, że należałoby popatrzeć na to, co się stało, również z dzisiejszej perspektywy i podsumować działania, które osiągnęły swoje cele i na trwałe (a przynajmniej na długo) zmieniły obraz Krakowa i jego postrzeganie przez mieszkańców, środowisko zewnętrzne, a także przez osoby nowoprzybyłe. Profesjonalne i mające trwające czasem dekady doświadczenie pomocowe organizacje międzynarodowe często przyznawały, że sposób i stopień zorganizowania pomocy, jaki zastały w Krakowie i w Polsce, zadziwił je. Zarówno podmioty samorządowe, jak i rządowe oraz pozarządowe, sprawdziły w praktyce swoje możliwości i zidentyfikowały braki organizacyjne i braki w rozmaitych zasobach. Za tym powinna iść oczywiście autorefleksja i lepsze przygotowanie na kolejne burzliwe wydarzenia, które przecież mogą nadejść.

'Udało się sprawdzić organizację. Jednak to doświadczenie, które mamy instruktorskie, organizacyjne, że funkcjonuje.' [ORG/NGO_PRZED 24.02_8]

Ważnym punktem tych działań jest utrzymanie wzajemnego szacunku na terenie Krakowa, między społecznością przyjmującą (w jej wymiarze organizacyjnym i rozumianej jako zbiór jednostek) a nowymi, przybyłymi z Ukrainy mieszkańcami Krakowa.

'Udało się przyjąć pierwszą falę migrantów. Nie było flosu miejskiego, czego baliśmy się. Udało się utrzymać, do teraz, poprawność narracji, która pozwala nie naruszać poczucie bezpieczeństwa swoich mieszkańców w związku z napływem przybyszów ukraińskich.'
[ORG/NGO_PRZED 24.02_2]

Trzecią, wyróżnioną tu przez nas ‘mocną stroną’ jest widoczne przez nas w wywiadach i ankietach bardzo silne międzyludzkie zaufanie społeczne. Odnosi się ono do relacji pomiędzy wyróżnionymi w tym raporcie sektorami, różnorodnymi sieciami (np. podziemia, prywatno-biznesowe, publiczno-(nie)systemowi). Chodzi nam tutaj jednak w szczególności o zaufanie oparte przede wszystkim na osobistych kontaktach interpersonalnych. Dzięki temu zaufaniu pojawiają się nowe powiązania (a zatem nowe trendy czy kierunki dynamiki społeczeństwa obywatelskiego. Rozwija się społeczny kapitał pomostowy. Jak mówił nam przedstawiciel UNHCR:

‘Jest to kontekst unikalny. Macie mocne społeczeństwo obywatelskie. Duża jest siła nieformalnych sieci. ‘Kraków to Kraków. Duża jest siła organizacji ukraińskich.’

‘Wysoki poziom solidarności, jakie zaobserwowaliśmy w Polsce ze strony społeczeństwa obywatelskiego od początku wojny, tego nie widzieliśmy gdzie indziej wcześniej. To jest mocne – nadal jest, choć z lekkim zmęczeniem.’ [ORG MIĘDZYNARODOWA_4]

Indywidualne lokalne krakowskie organizacje są dumne z tego, że udało się im przyciągnąć wolontariuszy do swoich zadań mimo tego, co się działo na ‘miejskim rynku’ wolontariackim. Pomoc objęła ponad 100 tysięcy osób, także tych, którzy byli tylko przejazdem w Krakowie i początkowo wszystkie organizacje, społeczne sieci i inicjatywy potrzebowały chętnych do pracy. Utworzyły się sieci współpracy między organizacjami lokalnymi, ogólnopolskimi, działającymi od kilku lat w mieście stowarzyszeniami ukraińskimi i tworzącymi się grupami uchodźczymi. Przełamał się lęk przed współpracą z biznesem, a organizacje biznesowe przełamały wiele swoich obaw wobec współpracy z sektorem pomocowym.

Popatrzmy teraz na ‘**slabsze strony**’ mobilizacji pomocy. Wskażemy kilka.

Pierwsza to krótkoterminowość i brak perspektywiczności w działaniach. Wiele działań, zwłaszcza na początku omawianego tutaj okresu, koncentrowało się na tym, co się dzieje w danej chwili – przybyszów trzeba było nakarmić, ogrzać, przenocować. Nawet wtedy, gdy myślano o tym, ‘co będzie dalej’, przeszkodą w podejmowaniu działań często było krótkoterminowe finansowanie i rozliczanie pomocy, polskie i zagraniczne.

Druga słaba strona to brak zaufania do instytucji i ich struktur; a także nadal, do dzisiaj, występujący podział między ‘podziemiem’ a sferą ‘publiczną’. Stronami ‘relacji braku zaufania’

(jakkolwiek absurdalnie by to nie brzmiało) są też nieformalne sieci ‘wolnych graczy’, działających poza zinstytucjonalizowanymi sieciami, w tym na przykład niektóre organizacje uchodźcze.

‘To nie jest problem, który można rozwiązać z dnia na dzień. Byłby jakiś strategiczny kierunek rządu, który zrozumiałby, że skoro w tę rodzinę już tyle pomocy zainwestowano, to dobrze by było, gdyby się tu osiedlili. Bo nikt nie mówi, że w innym kraju będzie łatwiej. Chodzi o politykę samorządu, teraz trochę się zdystansował od problemów tych ludzi, którzy tu zostali.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_9]

Następną słabszą stroną wydaje się nam to, że nikt nie umiał wyjaśnić uchodźcom ‘reguł nietransparentności systemu’ pomocowego, ale i ‘zwykłego’ systemu administracyjnego w Polsce. “Tubylcy” (Polacy, ale i zasiedziali od kilku lat Ukraińcy) znają (przynajmniej w mierze wystarczającej dla codziennego życia) reguły formalne i nieformalne, wiedzą, jaka jest hierarchia reguł w wypadku ich niespójności a nawet sprzeczności, wiedzą, jaki jest zakres praktycznego obowiązywania których reguł. Ukraińscy uchodźcy wiedzieli to samo, ale w odniesieniu do własnego kraju. Tymczasem taka ‘wiedza praktyczna’ jest inna (czasem zupełnie inna) w różnych krajach. Nie było świadomości, czasu ani możliwości, aby w krótkim czasie uświadomić sobie tę praktyczną wiedzę i ją przekazać partnerom.

Prowadzi nas to do kolejnej sprawy. Niejasność ustabilizowanych reguł formalnych i nieformalnych, zmienność reguł (w tym nagłe pojawianie się nowych reguł formalnych), niezbędność elastycznego praktykowania reguł formalnych i nieformalnych, skutkowały brakiem systematyczności działań, brakiem wielopoziomowej koordynacji i zacieraniem się odpowiedzialności. *‘Nie udało się usystematyzować działań / pomocy.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_2].*

W stosunku do oczekiwań organizacji pozarządowych nie udało się wypracować w Krakowie zespołu koordynującego pomoc. W naszych wywiadach bardzo mocno wybrzmiał problem transparentności komunikacyjnej na linii z jednej strony Urząd Miasta Krakowa, a z drugiej pozostali uczestnicy systemu pomocowego. Ten sam problem dotyczył wchodzących na rynek lokalny międzynarodowych organizacji humanitarnych. Powodowało to *‘brak możliwości działania z wyprzedzeniem. Problemy rozwiązują się w ostatniej chwili, choć powinny być przewidywane i wcześniej powinno się znajdować potencjalne.’ [ORG/NGO_PRZED 24.02_5].*

Popatrzmy na to samo z (wspomnianego już) punktu widzenia komunikacji (a raczej jej deficytu) – nie tylko zresztą między administracją a NGO-sami, ale też w ramach samej administracji. Przedstawmy obszerny cytat:

'Wszystkim się wydaje, że komunikacja to jest coś takiego z czym cały czas mamy do czynienia, i, że to jest bardzo proste. Uważam, że nie jest to takie łatwe jednak, żeby w odpowiedni sposób się komunikować, nawet wewnątrz w ramach jakiejś organizacji czy też przekazywać sobie informacje o tym co się dzieje. Często siedzimy obok siebie nawet z kolegami, koleżankami z pracy i też nie wiemy, czym się dokładnie zajmujemy, ale gdyby była ta wiedza, to też można by było najłatwiej kogoś przekierować, kto potrzebuje takiej informacji. Myślę, że to jest taki trochę niedoceniany aspekt komunikacyjny w instytucjach w ogóle. Myślę, że też bardzo ważne jest wzmacnianie kompetencji pracowników, właśnie jeżeli chodzi o wielokulturowość, ale też o empatię i wrażliwość. Tak mi się wydaje, dużo się o tym mówi, ale nie do końca o tym pamiętają.' [URZĄD PUBLICZNY_2].

Jak wiemy, po kilku tygodniach wojny więcej Ukraińców przekraczało granicę polsko-ukraińską na wschód niż na zachód. Nie wydaje się nam, że było to wynikiem deficytów pomocy. Przy całym koszmarze wojny i niejasności dotyczącej przyszłości, sytuacja w zachodnich regionach Ukrainy okazała się relatywnie ustabilizowana. Mieszkańcy tych obszarów chcieli wrócić do pozostawionych czasem bez opieki domów, do pozostałych członków rodzin, do pracy na rzecz kraju znajdującego się w tragicznej sytuacji. Od naszych respondentów nie było sygnałów, aby uciekali przed niewystarczająco dobrym traktowaniem ich w Polsce, w tym w Krakowie, jednak tego zjawiska bezpośrednio nie badaliśmy.

Rozdział 6: Konkluzje i rekomendacje

Niektóre ‘konkluzje są niekonkluzywne’. Na przykład z badań Przemysława Sadury i Sławomira Sierakowskiego (2022) wynika, że Polacy jesienią 2022 roku nadal są skłonni do pomocy Ukrainie, ale w coraz mniejszej mierze do pomocy Ukraińcom w Polsce. Z naszych badań wynika, że wolontariat faktycznie bardzo znacząco osłabł, i zasadniczo zostali ci, którzy się nastawili na działalność długoterminową.

‘Oczywiście, że ludzie są zmęczeni tą wojną i pomaganiem też. I ja myślę, że przetrwamy ten kryzys, [nawet] kiedy ludzie już nie chcą pomagać, i tylko [zostaną] te osoby które przyszyły świadomie pomagać.’ [ORG/UGRUPOWANIE ODDOLNE_PO 24.02_7]

Tym samym nasz raport nie określa tego, jaki jest faktyczny stan działań na dzisiaj (styczeń 2023), tylko to, jak w ciągu dziesięć miesięcy sytuacja się rozwijała. Procesy te są bardzo dynamiczne, zatem pełna i niezmienna ‘mapa’ pomocy okazuje się niemożliwa do wykonania. Tak jak wspominaliśmy w innych częściach raportu, chodziło nam o opisanie i analizę pewnych procesów, powtarzających się wzorców oraz słabszych i mocniejszych stron mobilizacji. Okazuje się bowiem, na przykładzie wypowiedzi nieformalnych, iż panuje przekonanie po stronie ‘przyjmującej’, że w tamtym czasie (na początku 2022 roku) ludzie byli lepiej poinformowani niż rok później. To może wynikać z wielu przyczyn, np. ze słabnącego zainteresowania społecznego oraz mniejszego zainteresowania mediów sprawą uchodźców, z większą normalizacją działań (np. od punktu ‘kompleksowego’ w Tauron Arena do informacji przy każdym oddziale administracyjnym w mieście, tak jak dla innych mieszkańców). Lecz także to może wskazywać na fakt, że nie zdążyliśmy zbudować ogólno-miejskich struktur koordynacyjnych oraz komunikacyjnych, które zdołałyby przebić się poza swoje sieci pomocowe, a nawet bańki komunikacyjne.

Z drugiej zaś strony, podczas naszych badań zauważyliśmy pozytywne trendy, które wskazują na nową jakość i heterogeniczność więzi społecznych – oparte na silnym osobowym zaufaniu pomiędzy aktorami z różnych sektorów (np. biznes a NGO-sy; NGO-sy a międzynarodowe organizacje; NGO-sy a władze lokalne, regionalne), ale też nową jakość więzi pomiędzy osobami

o różnych światopoglądach, działających razem w konkretnym celu. Widoczny i pozytywnie odebrany został nowy gracz w sferze publiczno-społecznej, a mianowicie lokalny biznes (duże oraz mniejsze firmy), który zasilał działania pomocowe kapitałem finansowym jak i ludzkim w formie wolontariatu pracowniczego. Wejście na scenę międzynarodowych graczy miało swoje plusy (finansowanie, nadawanie kształtu procesom, *know-how* humanitarny), oraz swoje minusy (mało elastyczne strategie, lub takie, które nie pasowały do lokalnej rzeczywistości, oraz narzucone struktury lub wartości), o których pisaliśmy w raporcie. W różnych sferach pojawia się myślenie długoterminowe (np. ku społecznej integracji i ‘głębokim’ działaniom), lecz bez trwałych struktur i finansowania system pomocy tkwi nadal w ‘permanentnej terażniejszości’.

Wnioskujemy, iż ewidentna siła w zarządzaniu tym kryzysem to nieformalne relacje podmiotów ludzkich, raczej niż systemy je wspierające - panuje przewaga przestrzeni ‘stworzonych’ (*invented spaces*) w ekosystemie pomocy krakowskiej. W każdej sieci (z wyjątkiem ‘międzynarodowych spadochroniarzy’), indywidualni liderzy - ich siła wytrwania, indywidualne kontakty, ale też interpersonalne konflikty - miały ogromny wpływ na sukces działań, ponieważ w nich był skoncentrowany przepływ informacji i *know-how*.

Na koniec, przedstawić chcemy kilka **rekomendacji**.

W ramach ankiety skierowanej do wolontariuszy, osoby działające w różnych organizacjach i inicjatywach miejskich, chętnie podzieliły się swoimi postrzeżeniami. Zapytaliśmy ich: *Co należałoby z Twojej perspektywy poprawić, aby działania pomocowe były bardziej efektywne w ramach Twojej organizacji / inicjatywy?*

Otóż kilka pomysłów, dotyczących komunikacji, przebiegu współpracy, organizacji pracy i roli od samych wolontariuszy:

‘Jedyną poprawą, jaką widzę, byłoby nieco lepsze komunikowanie się z uchodźcami, aby dostawali to, czego potrzebowali, z bezpłatnego sklepu, a następnie wychodzili, aby inni uchodźcy mogli wejść i dostać to, czego potrzebowali.’ [WOL_12_US]

‘Agregowanie i wymiana informacji. Rozdzielenie obowiązków.’ [WOL_18_RU]

‘Może komunikacja z władzami, bo to był jeden z największych problemów, o których wiem. W ogóle nie byli otwarci na dialog. Ale nie wiem, jak można to potencjalnie poprawić.’ [WOL_35_RU]

‘Stanowiska pomocy były przepelnione i nie otrzymywaliśmy odpowiednich wskazówek, co robić/jak to robić. Myślę, że z czasem organizacja sama się poprawiła – metodą prób i błędów, a wielu wolontariuszy uczyło się przez działanie.’ [WOL_34_GB]

‘Kiedy byłam wolontariuszką, organizacja przeszła od inicjatyw, które bezpośrednio odpowiadały na pierwszą pomoc, do programów, które miały na celu dalszą integrację ze społecznością lokalną. Jednak główną przeszkodą w realizacji celów organizacji była duża rotacja wśród samych wolontariuszy.’ [WOL_55_US]

‘Ponieważ wojna trwa znacznie dłużej niż kilka miesięcy, dodatkowy personel jest niezbędny do utrzymania programów i zapobiegania wypaleniu. Wolontariat nie załatwi wszystkiego. Jednocześnie wolontariat daje o wiele więcej korzyści wszystkim zaangażowanym osobom niż tylko zapewnianie darmowej siły roboczej. Powinien istnieć jakiś sposób uczczenia jego integralnej roli w działaniach humanitarnych.’ [WOL_50_US]

Podczas naszych wywiadów pytaliśmy naszych respondentów – liderów społecznych – jakie zgłosiliby rekomendacje, aby poprawić działania pomocowe w mieście, i co szczególnie się udało, a co się nie udało. W większości, nasi respondenci byli zdania, że *‘bardzo dużo się udało’*. I jest to fakt, który, mamy nadzieję, wybrzmiewa w naszym raporcie. W związku z tym może za krótkim okresem, aby się zastanowić nad rekomendacjami na przyszłość, nie dostaliśmy od liderów sieci konkretnych pomysłów dotyczących tego, jak można by *‘ulepszyć’* ten *‘system niesystematyczności’*. Proponujemy zatem pewne sugestie, które wychodzą w dużej mierze od tego, co się *udało*, aby miały szansę na ugruntowanie się. Rekomendacje są skierowane do odbiorców tego raportu: władz lokalnych, ale także aktorów społecznych uwikłanych w działania pomocowe oraz integracyjne, w *‘system zarządzania’* migracjami.

1. Sprawdziły się w krótkoterminowej perspektywie te sieci, które mają duży kapitał ludzki, wiedzę ,oddolną’ (np. *‘podziemia’*), które działają poza sferami formalnymi / publicznymi. Najczęściej nie są *‘zapraszane do stołu’* i do rozmów, do konsultacji (do tzw. przestrzeni zaproszonych), z uwagi na wzajemne negatywne postrzeganie się (nieformalne ugrupowania vs formalne organizacje / instytucje). Na mapach pojawiły się także nowe sieci i relacje pomiędzy biznesem a lokalnymi organizacjami. Trzeba i warto te relacje budować i podtrzymywać. Warto znaleźć wspólną przestrzeń do współpracy przy

organizowaniu pomocy (teraz i przy nowych wyzwaniach) oraz działaniach integracyjnych w dłuższej perspektywie. Zatem można by:

- **Zaprosić alternatywnych działaczy do stołu konsultacyjnego / współdziałania (co-creation) w ramach zarządzania migracjami.**
- **Włączyć liderów biznesu, prywatnych przedsiębiorców do konsultacji społecznych, np. w budowaniu polityk migracyjnych oraz społeczeństwa obywatelskiego**
- **Okazać otwartość na inność.**

2. Istnieją sieci działające w perspektywie długoterminowej, lecz zależne od krótkoterminowych grantów - nie mają czasu, aby dalej szukać finansowanie lub nie dysponują środkami, aby otworzyć dział 'fund-raisingowy' w ramach swoich organizacji (np. przestrzenie sąsiedzkie lub mniejsze NGO-sy na rynku integracyjnym). Często respondenci się żalili, że nie wiedzieli o jakimś funduszu (czy to zagranicznym czy polskim, w tym miejskim), zanim nie było za późno, a jak już wiedzieli, to nie mieli czasu ani *know-how*, aby porządnie wypełnić wnioski. Okazuje się, że te organizacje, które się specjalizują w wypełnianiu wniosków, dostają granty, a niekoniecznie te, które są zapracowane działaniami w terenie ('*on the ground*'). Rekomendujemy powstanie systemu informacyjnego o różnych ofertach finansowania, oraz wsparcie przy pisaniu grantów. Zatem należałoby zapewnić (ze strony instytucji publicznych):

- **Regularny, ujednoczony system informowania o możliwościach finansowania (także międzynarodowego) - w formie portalu miejskiego skierowanego dla NGO-sów.**
- **Wsparcie w sprawach formalnych (np. przy wnioskach).**

3. '*Kraków to Kraków - to bardzo specyficzne miasto, wszyscy się znamy*'. Faktem jest, że nieformalne relacje, kapitał społeczny i polityczny liderów różnych organizacji, biznesów oraz urzędów pozwoliły w sumie na szybkie i skuteczne działania w krótkim okresie. To jest siła naszego lokalnego społeczeństwa. Jednak nieformalne relacje mocno wykluczają innych, znajdujących się poza sieciami oraz przyczyniają się do tworzenia zamkniętych 'baniek', które działają w izolacji, zamiast współpracować ze sobą. Ponadto, panują różne

systemy wartości, różne interesy, rozpowszechnione są przejawy traumy i kryzysu, z którymi musimy sobie poradzić w tych sferach pomagania. Aby pojawił się przełom w tej sferze, trzeba budować trwałe struktury, zaufanie instytucjonalne, które pozwolą na długoterminowy przekaz instytucjonalnej pamięci, długo po tym, także jeśli liderzy zmieniają kierunek działania. Zatem widzimy dużą potrzebę aby:

- *Wzmocnić wsparcie instytucjonalne w stronę budowania ram zarządzania migracjami/pomocy wielopoziomowej i wielo-aktorowej.*
- *Wzmocnić współpracę oraz koordynację na różnych szczeblach państwowych i samorządowych, oraz pomiędzy sektorami.*
- *Korzystać z narzędzi mediacyjnych przy budowaniu relacji pomiędzy różnymi aktorami i sektorami.*

4. Jednym z najtrudniejszych zadań w zarządzaniu kryzysem jest to, aby zapewnić rzetelny, aktualny przepływ informacji. W erze nowych technologii i komunikatorów społecznych, przepływ informacji ma swoje duże potencjały (zasięg, różnorodność przekazu) oraz jeszcze większe wyzwania (walka z dezinformacją, kakofonią, bańkami informacyjnymi). Od niektórych respondentów zajmującymi się przepływem informacji usłyszeliśmy o niemocy, zagubieniu w sieci. U niektórych pojawiły się bardzo innowacyjne, nowe metody dotarcia do odbiorców. Zatem na poziomie ogólnno-miejskim:

- *Warto się zastanowić i zainwestować - z udziałem tych, którzy na nowych technologiach i mediach się dobrze znają i także tych, którzy są ich odbiorcami - jak najlepiej przekazywać informacje i gdzie można by ulepszyć przepływ informacji: pomiędzy aktorami w sieciach pomocy, ale także do samych odbiorców.*

7. BIBLIOGRAFIA

Banulescu-Bogdan, N. 2011. The Role of Civil Society in EU Migration Policy: Perspectives on the European Union's Engagement in Its Neighbourhood, *Migration Policy Institute*. www.Migrationpolicy.Org/Pubs/EUcivilsociety.pdf.

Bielska, B. 2016. Praktyki ukrywania. O pułapkach, pokusach i pożytkach z badań niejawnych. *Przegląd Socjologii Jakościowej* XII, 3, s. 70-87.

Bisong, A. 2022. Invented, invited and instrumentalised spaces: conceptualising non-state actor engagement in regional migration governance in West Africa, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 48:12, 2945-2963, DOI: [10.1080/1369183X.2021.1972570](https://doi.org/10.1080/1369183X.2021.1972570).

Brunarska, Z. 2014. Ukraińscy migranci zarobkowi w Polsce - dlaczego tak trudno ich policzyć, *Studia BAS* Nr 4(40) 2014, s. 155–174.

Brzozowski, J., Legut, A., Pędziwiatr, K., Trzeszczyńska, P., Wiktor-Mach, D. 2021. *Ekspaci w Krakowie w kontekście procesów zadomowienia*. Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.

Cianetti, L., Dawson, J., Hanley, S. 2018. Rethinking 'democratic backsliding' in Central and Eastern Europe – looking beyond Hungary and Poland, *East European Politics*, 34:3, 243-256.

COM. 2012. European Commission Communication to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions, 'The roots of democracy and sustainable development: Europe's engagement with Civil Society in External Relations', (COM (2012) 492), Luxembourg, October 15, 2012.

Konsorcjum Migracyjne. 2022. Open letter to international donors and organizations that want to help Ukrainian refugees in Poland. Dostęp: <https://zagranica.org.pl/list-otwarty-skierowany-do-spolecznosci-miedzynarodowych-darczyncow-wspierajacych-organizacje-pozarzadowe-w-polsce-w-zapewnianiu-pomocy-uchodzcom-z-ukrainy/>

Czerska-Shaw, K. 2022. Destabilisation on the Polish-Belarussian border: the return of the migrant (phantom) menace? *LSE Ideas Jagiellonian Forum*. https://cseep.uj.edu.pl/blog/-/journal_content/56_INSTANCE_syU1o8MIR1gt/147284642/150598666.

Dobbins, M., Labanino, R.P., Riedel, R. *et al.* 2022. Organized interests in post-communist policy-making: a new dataset for comparative research, *Int Groups Adv* 2022. <https://doi.org/10.1057/s41309-022-00172-1>.

Ekiert, G., Perry E.J., Xiaojun, Y. (eds). 2020. *Ruling by Other Means: State-Mobilized Movements*. Cambridge: Cambridge University Press.

Ekiert, G., Kubik, J., Wenzel, M. 2017. Civil society and three dimensions of inequality in post-1989 Poland, *Comparative Politics*. 49:3: 331-350.

Giddens, A. 1983. Comments on the theory of structuration, *Journal for the Theory of Social Behavior*. 13:1, 75-80.

Golczyńska-Grondas A. 2022. Społeczny rynek współczucia, targi o współczuciu i społeczna przestrzeń zinstytucjonalizowanej bezkarności. kryzysy humanitarne w Polsce w latach 2021–2022, *Przegląd socjologiczny* 2022 71(3): 115–137.

Goździak, E. M., Main, I. 2020. Contesting Flexible Solidarity: Poland and the “Migration Crisis”, *Frontiers in Human Dynamics*. 2:562682. doi: 10.3389/fhumd.2020.562682.

Fine, A.G. 1993. Dziesięć kłamstw etnografii – dylematy etyczne w terenie, w: Kanikowska, K. i Modnicka, N., red., *Etyczne problemy badań antropologicznych*, Wrocław i Łódź: PTL, s. 87-112.

Fomina, J., Kucharczyk, J. 2018. From politics of fear to securitisation policies? Poland in the face of migration crisis, w: Kuczarczyk, J., Meseznikov, G. (eds), *Phantom Menace. The politics and policies of migration in central Europe*. Institute for Public Affairs, Heinrich-Boll-Stiftung.

Foucault, M. 1983. The subject and power, w: Dreyfus. H, Rabinow, P. (eds.), *Michel Foucault: Beyond structuralism and hermeneutics* (2nd ed., pp. 208-226). Chicago, IL: University of Chicago.

Hilgers, M., Mangez, E. (eds). 2015. *Bourdieu's Theory of Social Fields. Concepts and Applications*. New York: Routledge.

Howard, M. 2002. The Weakness of Postcommunist Civil Society, *Journal of Democracy* 13:1: 157-69.

Kalm, S., Uhlin, A. 2015. *Civil society and the governance of development. Opposing global institutions*. Springer Link.

Kluver, H., Saurugger, S. 2013. Opening the black box: The professionalization of interest groups in the European Union, *Interest Groups & Advocacy* 2:2: 185-205.

Konecki, K. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: WN PWN.

Kubicki, P., Czerska-Shaw, K. 2020. Stosunek migrantów do usług publicznych oraz tworzenie więzi sąsiedzkich w mieście „globalizującym się”. Studium przypadku miasta Krakowa. Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.

Lavenex, S., Piper, N. 2022. Regions and global migration governance: perspectives ‘from above’, ‘from below’ and ‘from beyond’, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 48:12, 2837-2854, DOI: 10.1080/1369183X.2021.1972564

Lissowski, G., Haman, J., Jasiński, M. 2008. *Podstawy statystyki dla socjologów*. Warszawa: WN Scholar.

Miejska gościnność: Wielki wzrost, wyzwania i szanse, Unia Metropolii Polskich, https://metropolie.pl/fileadmin/news/2022/10/UMP_raport_Ukraina_20220429_final.pdf, (dostęp 18.01.2023).

Pędziwiatr, K., Legut, A. 2016. Polskie rządy wobec unijnej strategii na rzecz przeciwdziałania kryzysowi migracyjnemu, w: *Uchodźcy w Europie - uwarunkowania, istota, następstwa*. Wojtaszczyk, J. Szymańska, J. (eds.), Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Pędziwiatr, K., Brzozowski, J., Nahorniuk, O. 2022. Migranci i migrantki przymusowe z Ukrainy w Krakowie w świetle badań jakościowych. Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.

Pietrzyk-Reeves, D. 2022. Rethinking Theoretical Approaches to Civil Society in Central and Eastern Europe: Toward a Dynamic Approach, *East European Politics and Societies*, 36(4), 1335–1354. <https://doi.org/10.1177/08883254221081037>.

Piekut, A. 2013. You’ve got Starbucks and Coffee Heaven... I Can Do This! Spaces of Social Adaptation of Highly Skilled Migrants in Warsaw, *Central and Eastern European Migration Review* Vol. 2, No. 1, June 2013, 113–134.

Piper, N., Rother, S. 2022. Governing regional migration from the ‘bottom-up’: a nodal approach to the role of transnational activist networks in Asia, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 48:12, 2927-2944, DOI: 10.1080/1369183X.2021.1972569

- Polman, L. 2010. *The Crisis Caravan: What's Wrong with Humanitarian Aid?* Henry Holt and Company.
- Scott, J., Caringan, P.J. (eds). 2014. *The Sage handbook of social network analysis*. Sage Publications Ltd.
- Sadura, P., Sierakowski, S. 2022. *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Sadura, P., Urbańska, S. 2021. Tam, gdzie ich zbierają i 'gonią' z powrotem. *Krytyka Polityczna* 5 listopada.
- Sadura, P., Urbańska, S. 2022. Na wschodzie bez zmian. *Krytyka Polityczna* 29 stycznia.
- Sadura, P., Urbańska S. 2022. Dwie granice, dwie Polski, *Krytyka Polityczna* 26 marca.
- Stel, N. 2020. The governance of Syrian refugees in Lebanon. No-policy-policy and formal informality, w: *Hybrid political order and the politics of uncertainty. Refugee governance in Lebanon*. Abingdon and New York: Routledge.
- Schirup, C-U., Likic-Brboric, B., Delgado Wise, R., Toksöz, G. (eds). 2019. *Migration, civil society and global governance*. London: Routledge.
- Sztompka, P. 2007. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Trzeszczyńska, P., Luchik-Musiyezdova, S., Dymanus, J. 2022. *Migranci i migrantki przymusowe z Ukrainy w Krakowie w świetle badań jakościowych*. Kraków: Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.
- UNHCR. 2022. Displacement patterns, protection risks and needs of refugees from Ukraine. Regional Protection Analysis #1. Belarus, Bulgaria, Hungary, Republic of Moldova, Poland, Romania & Slovakia. Data as of 30 September 2022. UNHCR Regional Bureau for Europe. 26 October 2022.
- Vandor, P., Traxler, N., Millner, R. et al. 2017. *Civil Society in Central and Eastern Europe: Challenges and Opportunities*. Wien : ERSTE Foundation, 2017.
- Woolcock, M., Narayan, D. 2000. Social Capital: Implications for Development Theory, Research and Policy, *World Bank Research Observer*, 15(2): 225–49.